





~~2679~~

2-061513

D Z I E I E

# DOBROCZYNNOŚCI

KRAIOWEY I ZAGRANICZNEY

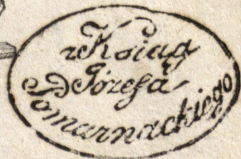
Z WIADOMOSCIAMI KU WYDOSKONALENIU  
IEY SŁUŻĄCEMI.

R. 1823.



TOM II.

Nr. 5-8



Pismo peryodyczne z poruczenia J. W. *Rimskiego*  
KORSAKOWA gubernatora wojennego litewskiego, ienerała  
piechoty i kawalera, na dochód domu ubogich Towarzystwa  
wileńskiego Dobroczytności wydawane.

---

WILNO. JÓZEF ZAWADZKI TYPOGRAF.

Pozwolono drukować z polecenia JW. Woennego Gubernatora  
dnia 31 Sierpnia 1823 roku.

ANDRZEY BUCHARSKI  
Rzeczywisty radca stanu i kawaler.

# M A T E R Y E

## T O M U D R U G I E G O .

---

### DOBROczynność WSPÓłczesna.

- Nowa fundacya kościoła rzymskokatolickiego w Petersburgu 98.*
- Stan siedmiu szpitalów parafialnych przy kościołach rzymskokatolickiego wyznania w diecezji wileńskiej 209.*
- Słucki opiekuńczy komitet 200.*
- Stan Towarzystwa dobroczynności W. M. Krakowa 80. i 296.*
- Wyjątek z testamentu ś. p. Ignacego Hrabi Morykoniego 68.*

### WIADOMOŚCI RZECZY DUCHOWNYCH.

- O podniesieniu X. Placyda Zurla na dostojność Kardynała 394.*
- Rozkaz rzymskokatolickiego duchownego kolegium oznajmujący o potwierdzeniu X. Kanonika Lavoisier na godność Infułata Gieranońskiego 92.*
- Rozkaz rzymskokatolickiemu konsystorzowi wileńskiemu o podniesieniu na wyższe stopnie X. Pawła Hrabi Brzostowskiego, X. Kanonika Kazimierza Dmochowskiego i Assessora X. Piotra Cybowicza 203.*
- Doniesienie o wstąpieniu w obowiązek członka kolegium X. Połońskiego.*
- Doniesienie o zaszczytach udzielonych osobom duchownym 303. 394 i 396.*
- Doniesienie o duchownych, którzy otrzymali stopnie uczone 206.*

## SZTUKI, UMIEIĘTNOŚCI, KUNSZTA I RZEMIOSŁA:

### W Y M O W A.

- Wyobrażenie Boga w I. księdze Mojżesza. Rzecz czytana na posiedzeniu publicznem uniwersytetu wileńskiego przez Prof. X. M. Bobrowskiego* 224.
- Wyobrażenie nauki Pisma ś., iey części i literatury, przez Prof. X. M. Bobrowskiego* 1.
- O Piśmie świętem i czytaniu iego przez wszystkich. Rozprawa X. J. S. Krzyszkowskiego T. D. ciąg 2, 3, 4. 169. 231. 305.*
- Pamiętnik ś. Wincentego Lirineńskiego tłumaczony z łacińskiego, przez tegoż* 260. 321.

### P O E Z Y A.

- Mieczysław III. Legenda L. W. Szpichagla* 22.
- Na założenie kościoła N. PANNY w Krożach Oda M. K. Sarbiewskiego* 24.
- Nieszczęście potępionych i szczęśliwość wybranych Oda J. C. Russo przekład Juliana Korsaka* 26.
- Przypomnienie wiersz z powodu grania komedyi pod tytułem Barbara Zapolska przez Alexandra Chodźkę* 103.
- Epilog przez Edwarda Odyńca* 113.
- Śpiew Gruppy wdzięczności* 114.
- Dobroczynność oda Delilla przekład St. Rossołowskiego* 216.
- Psalm 42. tłumaczony z hebrajskiego przez J. Wiernikowskiego* 222.
- Bóg oda przez J. Z.* 338.
- Chrystus oda przez X. J. N. Kundzicza* 341.

### H I S T O R Y A.

- O Eranach towarzystwach dobroczynności u starożytnych Greków przez Mikołaja Malinowskiego* 378.
- O Hierarchii kościoła ruskiego z rzymskim zjednoczonego.* 8.

*Wiadomość historyczna o znaiomszych bankach ze szczegółowym ich opisem przez Ludwika Jelskiego ciąg 3ci i 4ty 45. 344.*

*Zakład dobroczynny Jana Lipnickiego artykuł udzielony przez Kniazia Zagiella 72.*

*O funduszach dobroczynnych klasztoru panien zakonnych brygidek w Grodnie 214.*

*Wyiątek z testamentu Ignacego Karpia 387.*

*Wiadomość o życiu Jana Beckiego 28.*

#### N E K R O L O G I.

*X. Szczepana Hołowczyca 390.*

*X. Tomasza Szaniawskiego 92.*

*X. J. A. Charudzkiego 93.*

*X. Adama Kłokockiego 204*

*Jana Bobrowskiego 205.*

*X. Buczyńskiego 303.*

*X. J. Chodaniego 300.*

*Kardynała Litty 393.*

*Piotra Zamagny 394.*

*Opata Venusi 303.*

#### P E D A G O G I A.

*Rys historyczny usiłowań w uczeniu głuchoniemych i zakładów na to przeznaczonych, pismo panny Alexandry Wolfgang ciąg 6ty i 7my 33 i 115.*

*O stanie szkół wzajemnego uczenia w Rossyi, przekład L. Rogalskiego str. 194 i 283.*

*Wiadomość o nowo założoney szkole w Jeziorosach 198.*

#### T E C H N O L O G I A.

*Nowy sposób robienia cegły wynaleziony przez Kaw. CHOMAS 74.*

## LITTERATURA I BIBLIOGRAFIA.

*Recenzja dzieła pod tytułem xiążeczka do nabożeństwa  
na której się modliła ś. Jadwiga 297.*

*Prospekt na nowe dzieło śpiewy Choralne 94.*

*Doniesienie o wyściu z druku Historji kościelney w XVIII  
wieku 396.*

*Wiadomość o nowém wydaniu Biblii 303.*

*Wiadomość o nowo wydaném dziele: Nauka grania na  
organach 399.*

*Wiadomości bibliograficzne 208.*

## RZECZY ROZMAITE.

*Dary dla biblioteki komitetu naukowego 207.*

*Lista prenumeratorów.*





# PRENUMERATOROWIE

*Ciąg dalszy.*

---

Augutowicz X. Szymon Dziekan i kaw.  
Backowski X. Prob.  
Bentkowski Szambelan.  
Beregowicz X. Kanonik.  
Biernacki Jan.  
Borzęcki Józef.  
Brzozowski Karol Marszał.  
Bystram Kazimierz Szambelan.  
Butlerowa Małgorzata Podkomorz.  
Buynicki Kazimierz Dozor. honor.  
Ceceniewski Podsedek.  
Cętkowski X. Kan.  
Chevalier X. Kan.  
Czaykowski.  
Czeczal Piotr.  
Faygla Szambelan.  
Grabowski X. Joachim Officyał.  
Hołownia X. Wincenty Przeor Z. K.  
Hryhorowicz Jan Spraw. Ziem. Tyt. Rad.  
Jankowski X. Prob.  
Jełowicki Wacław Marszałek.  
Hłuszczańska Szkoła XX. Miss.  
Karmelici XX. Horodyscy.  
Kobylański X. Kurat.  
Kochanowski Alexander.  
Komarowa Tekla Prezydent.  
Konopko X. Prob.  
Koprowski X. Kapelan.  
Korycki X. Aloizy Prow. i Przeor XX. Augustyanów.  
Kozakowska Weronika Prezydent.  
Krasicka Franciszka Hrab.  
Krzyżanowski X. Kan.  
Kuszelewski Romuald.  
Kotwicz Xawery b. Kapitan.  
Lipiński Komandor i kaw.  
Ludwik Adam Porucznik.  
Ławrynowicz X. Wiktor T. D. Przeor Z. K.  
Maliszewski Jan.  
Michniewicz X. Superior XX. Miss.  
Międzybozka Szkoła.  
Modzelewski Jan Doz. hon.  
Mogilnicki X. Kurat.  
Morykonina Marya Graf. Pisarz. W. X. Lit.  
Moszyński Hilary Graf.  
Myszkowski X. Dominik Pleb.  
Ossoliński X. Prob.  
Piaskowski Józef Zastęp. Schol.  
Podubiska Szkoła XX. Bazyljanów.

Piotrowski X. Vice-Archidyakon.  
Pietrzekwiczowa Petronella Sędz.  
Prassoliński X. Przeor.  
Puchalski Konstanty.  
Puchalski Marcin Ziemiński Kom.  
Pusłowska Marszał.  
Rawa X. Paweł Kan. Assesor.  
Rodziewicz X. Dominik Pleb. i Dziek. Ex. 2.  
Ropp Teodor Marszał. i kaw.  
Rybicki Jan.  
Sakowicz X. Kazimierz Dziekan. Ex. 2.  
Sapieha Jan Xię.  
Serbutowski Kapitan.  
Sereyko X.  
Siesicka Anna Prezydent.  
Sierociński X. Cyryl Oficjał Unicki.  
Smykowicz X. Nikodem Z. S. B. W. S. K. D. Prowincyał.  
Sobański Augustyn.  
Starzeński Maciej Hrab. Dozor. honor. Ex. 6.  
Starzyński Marszałek.  
Staszewski Podkom. i kaw.  
Stefankiewicz Ziemiński Kommissarz.  
Straszewiczowa Kazimira Marszał.  
Strawiński Kazimierz Marszał.  
Sturgulewski X. Tomasz Kan. Dziekan Pleb. D. T.  
Sumowski Maciej.  
Suszycki Wincenty Prezydent.  
Szołajski Stanisław Marszał.  
Tarwid X. Ignacy Pleb.  
Tokarzewski Dymitr Rządca Jabor. majątku.  
Trembicki X. Kanon.  
Truskowski Sędzia.  
Turowicz Felix.  
Tyszkiewicz Tadeusz Hrab. Senator i Kasztelan.  
Ulatowski Sędzia.  
Użamecki X. Przeor.  
Węckowicz X. Klet Pleban.  
Wielobycki Joachim.  
Wierciński Józef.  
Wierciński X. Hipolit Dziekan.  
Wisniowski X. Kurat.  
Zakrzewski Jan Koll. Assessor.  
Zaleski Mateusz.  
Zieliński X. Bazyliaan.  
Zranicki X. Dziekan.  
Zagiellowa Antonina Marszał.

---

D Z I E I E

DOBROCZYNNOŚCI

KRAIOWEY I ZAGRANICZNEY.

---

---

WYOBRAŻENIE NAUKI PISMA ś., IEY CZĘŚCI I LITERATURY. *Rzecz przy rozpoczęciu publiczney lekcyi Pisma ś. przez X. Michała BOBROWSKIEGO Kanonika katedralnego brzeskiego, Professora nadzwyczajnego IMPERATORSKIEGO Uniwersytetu wileńskiego dnia 3. Grudnia 1822. roku czytana.*

(Ciąg dalszy obacz tom I. r. 1823. kartę 324.)

§. 16. *Stan wykładania Pisma ś. w kościele chrześcijańskim pierwszych wieków.*

Przechodząc z synagogi do kościoła chrześcijańskiego, mamy w samych jego pierwiastkach doskonałe wzory tłumaczenia w księgach świętych nowego Testamentu. JEZUS CHRYSZTUS, założyciel prawdziwej Religii, iak widzimy w Ewangieliiach, wykladał księgi święte starego Testamentu po prostu wprawdzie, ale dostojnie, sposobem iasnym i zastosowanym do pojęcia ludzi każdego stanu, wskazując prorocictwa ze starego Testamentu, odnoszące się do niego samego i do kościoła, a przy zaszczerpieniu i utwierdzeniu najswiętszych prawd wiary i moralności, usuwając przewrotne tłumaczenia uczeńszych żydów, szczególnie kapłanów, faryzeuszów i sadduceuszów.

W szkole bożkiego Nauczyciela nauczeni Apostołowie nie inaczey postępowali w wykładaniu Pi-

śma ś. Ci bowiem idąc za wzorem doskonałego tłumacza, wedle potrzeby i pożytku słuchaczy, przy podanej okoliczności, wyświecali i udowodniali prorocтва i prawdy religijne w mowie prostej i popularnej, bądź ustnie ogłaszając religią, bądź na piśmie zostawując świętą naukę pobożnej potomności. Widzimy w księgach nowego Testamentu, że pisarze śś. używali dzieł kanonicznych najczęściej wedle przekładu greckiego siedmudziesiąt tłumaczy, a niekiedy tylko wedle textu oryginalnego. Pisma więc Apostołów i Ewangelistów będąc doskonałym wzorem tłumaczenia prawd wiary i moralności, są nieiako kluczem do dobrego zrozumienia ksiąg świętych starego Testamentu.

Z samego początku, kiedy już księgi Ewangelistów i Apostołów przeszły do rąk chrześcijan, nie była potrzeba ich wykładania wedle pewnych prawideł grammatyki; zwłaszcza, że były pisane w mowie znanej tym, do których i dla których pisano, a znościomość rzeczy w nich zawartych mianowicie z ustnej nauki apostołowskiej. Bo jeżeli w czem iaka wątpliwość zachodziła, zasięgano rady u apostołowskich uczniów, albo się badano po kościołach od Apostołów założonych, iakie się zachowuje w tej mierze *apostołskie podanie* \*)? Między uczniami apostołskimi ozdobionymi imieniem *Ojców apostołskich* znani są w literaturze kościelnej mianowicie: Klemens Rzymski, Ignacy, Polikarp i Hermas. Obok nich idą obrońcy religii chrześcijańskiej: Justyn męczennik, Atanagoras, Teofil antyochański, Quadratus, Klemens alexandryjski i Tertullian \*\*). Ci wszyscy pierwszych wieków mężowie świętobliwością i nauką zaszczytzeni, do których dodadź należy Ireneusza, Hippolita i Cypryana, zajmowali się wykładaniem rzeczy, dążąc do zbudowania wiernych (*οἰκδομην*), czytając

Pismo ś. na *liturgii*, czyli bożey służbie i nauczając katechumenów; oraz do ustalenia prawd wiary i moralności chrześcijańskiej pisząc dzieła w obronie za religią. W każdym razie wyjaśniali oni zasady wiary zagrzewając lud prawowierny do świątobliwego życia, wzniecając w sercu szlachetne uczucia, pokrzepiając i ciesząc nadzieją wieczney szczęśliwości. Był wprawdzie u nich sposób wykładu allegoryczny, ale umiarkowany, nieszkodzący prawemu rzeczy wyłożeniu.

W pierwszych więc chrześcijaństwa wiekach nie myślano o komentarzach grammatycznych: których potrzebę zrodził czas późniejszy, kiedy za zmianą rzeczy xięgi śś. przeszły do innych narodów inney mowy, różnych zwyczajów i różnego sposobu myślenia.

\* W drugim wieku *podanie apostołskie* przyjęto za prawidło Hermeneutyki, ś. Ireneusz nazywa je *regułą prawdy* (*κανὼν ἀληθείας*) w xiędze I. i III. *contra haeret.* Po nim Tertullian i jego uczeń Cypryan ś. gruntowniej to okazali, pod imieniem *reguły wiary* (*regula fidei*) w uczonych swych dziełach. Najlepsza edycja dzieł Tertulliana wyszła w Paryżu roku 1675. in fol. z przypisami Rigaltiusza a r. 1744. w Wenecyi pomnożona komentarzem nad apologią. Wyborną edycją dzieł Cypryana sporządzili Benedyktyni ze zgromadzenia ś. Maura Stefan *Baluzius* i *Prudentius Maranus* w Paryżu roku 1726. *in folio.*

\*\* Do lepszych zbiorowych wydań dzieł oyców kościoła dawnego należy: *SS. Patrum, qui temporibus Apostolicis floruerunt, opera vera et supposititia... cum notis* J. B. Cotelerii *et variorum ex recensione* Jo. Clerici *Amsterd.* 1698. a potem 1724. *in fol. tom. 2.* Do czego przydadź można: *Spicilegium SS. Patrum, ut et haeticorum se-*

*culi post Christum natum I. II. et III. cura Jo. Ern. GRABII edit. altera priori auctior et emendatior. Oxon. 1714. 3. tom. in 8vo.*

§. 17. *Przednieysi wykładowce Pisma ś. między Oycami kościoła greckiego.*

Już w drugim wieku, kiedy uczeński poganie przechodząc do religii chrześcijańskiej zaczęli mieszać filozofią z prawdami wiary, exegeza też święta, utraciwszy nie mało na prostocie apostołskiej, a przybrawszy wiele z platońskiego mistycyzmu i ze stoickiej surowości, postać swoją odmieniła. Dwie szkoły chrześcijańskie odznaczyły się różnym sposobem wykładania Pisma świętego: *alexandryjska* zbyt kująca w allegoryi i *antyocheńska* trzymająca się trybu literalnego wykładania przy mierném użyciu allegoryi: a stąd poszły sprzeczności i niezgody w rozumieniu xiąg śś.

Opuszczając oyców kościoła greckiego pochodzących ze szkoły alexandryjskiej mistrzyni allegoryi i mistycyzmu, nie mogę zamilczeć o iednym z nich ORYGENESIE: który iako autor grammatycznego tłumaczenia i krytyki zasługuie na pierwsze miejsce między wykładowcami greckimi. Jego *hexaple* są najpiękniejszym krytyki ś. i crudycyi zabytkiem, iaki tylko starożytność wydadź mogła, a z którego czerpać nigdy nie przestają tłumacze Pisma ś. Dowody tłumaczenia słownego szczególnie w *scholiach* dał Orygenes; w *homiliach* mówił do pojęcia ludzi; ale w *kommentarzach* idąc za smakiem swej szkoły i wieku, trzymał się nie tylko literalnego sposobu tłumaczenia ale i allegorycznego. W ostatnim zbytek popełnił i więcej miał naśladowców niżeli w słownym wykładzie.

Tym czasem kiedy w allegorycznym i dogmaty-

czném tłumaczeniu wielu oyców zasmakowało, a mianowicie Atanazy, Bazyli W., Grzegorz nazyauzeński i nisseński, Cyrylli alexandryjski i ierolimski; szkoła antyocheńska wydała kilku wykładaczy tém znamienitszych: że ci, mniej waząc allegoryczny wykład, trzymali się szczególniej literalnego. Do rzędu tych należeli Euzebiusz emisseński, Dyodor tarseński, Teodor mopsuestenus, Jan Chryzostom, Izydor Peluziota i Teodoret. Do pierwszych po Orygenesie zasług w exegezie ma zaiste prawo ś. Jan Chryzostom czyli Złotousty. Ten bowiem mąż w *homiliach* literalnie wykładając wielką część starego i nowego Testamentu, na tém osobliwszą zasługuie uwagę: że nie umiejąc po hebrajsku, zasięgał pomocy z wersyi *Akwili*, *Symmacha* i *Teodocyona*, tudzież mieścił niekiedy sam text hebrajski, który wymował albo z *hexapliow* Orygenesia albo ze *scholii* Pamfila i Euzebiusza. Wszyscy prawie oycowie kościoła greckiego, którzy po Chryzostomie nastąpili, zajmowali się zbiorem iego wykładów tak dalece; że dosyć iest dzieła Chryzostoma przeczytać a iuż wszystkie przeczytałeś. Po Chryzostomie godny iest czytania TEODORET, biskup Cyru: który z dawnemi tłumaczeniami łącząc poniekąd text hebrajski, przenikliwością rozsądku dochodzi prawdziwey myśli Pisma ś. używa allegoryi tylko dla ozdoby mowy a umiejąc po syryjsku nie tyle iest pożytecznym w wykładach starego, ile nowego Testamentu; gdzie trafnie używa syryjskiego tłumaczenia.

Nie można tu nie wspomnieć o exegetycznych pracach ś. Efrema, które zostawił w *homiliach*, dla tego tak poważanych; że są napisane w duchu prawdziwey pobożności i pochodzą ze starożytności odległej: ani wypada opuścić Pieryusza sławnego z krytyki ś. i Euzebiusza biskupa cezareyskiego, który

w dziełach swoich zebrał wiele wiadomości wstępnych do Pisma świętego.

Nastąpili, acz po nie małym przeciągu wieków, w kościele greckim wykładacze, albo raczej exegetycznych zbiorów autorowie: Teofilakt, Ekumenius, Eutymius Zigabenus, Prokop Gaza, Nicetas i Olimpiodorus: ci wszyscy umiejąc korzystać z prac poprzedników w tém naywiększą zasługę dla ś. exegazy uczynili; że zbierając drugich tłumaczenia, w wyjątkach zwanych *katunami* czyli łańcuchami dla późney potomności zachowali od zatracenia znaczną część dawnych wykładów, które czas zgubny zniszczył.

Przekłady na ięzyk cerkiewny homilii Efrema, Złotoustego, Bazylego W. i innych oyców greckich są ozdobą słowiańskiey literatury.

1) Obacz Münter *de Schola Antiochena. Hafniae 1811.*

2) O dziełach exegetycznych Orygenesisa obszerne rozprawiają: Huetius *in Origenianis* i Jan Ernesti w rozprawie, *de Origene interpretationis librorum sacrorum auctore*, na karcie 288. *in opusculis philologicis et criticis.* Lugd. Batav. 176. Naylepszą edycyą dzieł Orygenesisa uczynił Karol de RUE w Paryżu 1733—59. *in fol. vol. 4.* i którą przedrukował Oberthier w Wirzburgu roku 1785 we 12. tom. *in 8vo.* Szczątki hexaplów Orygenesisa wielkiem staraniem z dzieł oyców kościelnych zebrał *Montfaucon* i wydał w Paryżu r. 1714. *in fol. tom. 2.*

3) Między wybornemi wykładami Jana Chryzostoma pierwsze trzymają miejsce *homilie* na listy ś. Pawła i na Ewanielią ś. Mateusza: nad nie albowiem nic nie ma lepszego cała starożytność kościelna. Naylepsza i nayzupełniejsza edycya dzieł Jana Chryzostoma sporządzona iest pracą i staraniem



*Bernarda de Montfaucon* w Paryżu r. 1718—38 *in fol. voll. XIII.* Dla użytku czytelników *Chr. Frydr. Matthaei* wybrał przedniejsze cztery homilie z dzieł tego oycy, objaśnił uwagami i wydał po grecku i po łacinie, częścią roku 1792. Misen., a częścią r. 1795 i 1801 Viteberg. *in 8vo.*

4) Wszystkie dzieła Teodoretę we czterech tomach arkuszowych wydał Jakob *Sirmondus* w Paryżu r. 1642. do których Jan *Garnerius* dodał tom piąty r. 1684. Po nich poprawniejsza i wygodniejsza edycja nastąpiła staraniem Jana Ludw. *Schulz* i Jana Aug. *Noesselt Halae 1769—1774. tom 5. in 8vo.*

5) Dobrą edycją dzieł ś. Efrema uczynili dwaj Maronici Piotr Benedykt *Assemanus* i Stefan *Evo dius Assemanus* w Rzymie r. 1737—17. tom. 6. *in fol.*

6) Szczególne edycye dzieł oyców kościelnych zastąpić może ogólna i dotąd napełniejsza pod napisami: *Bibliotheca veterum Patrum antiquorumque scriptorum ecclesiasticorum postrema lugdunensi longe locupletior atque accuratior opera et studio Andreae Gallandii, Venet 1765—76. in fol. voll. XI.* doprowadzona do wieku VI. Przyday do niej *Analecta nova* tamże r. 1781.

Dokładną wiadomość o życiu i dziełach pisarzy kościelnych podał Ludwik Eliasz *du Pin Nouvelle bibliotheque des auteurs ecclesiastiques* we 47. tom. *in 8vo.* A w szczególności o wykładaczach Pisma ś. *Richard Simon* i *E. F. C. Rosenmüller* w dziełach przywiedzionych pod § 11. niniejszego pisma. Trafne acz niekiedy zbyt surowe zdania Richarda Simona o komentarzach oyców kościelnych ściągają uwagę krytyków biblijnych.

---

O HIERARCHII KOŚCIOŁA RUSKIEGO Z RZYMSKIM  
ZIEDNOCZONEGO.

Synod prowincjonalny zamoyski, za Leona Kiszki Metropolity, w roku 1720 odprawiony, i od najświętszego Papieża Rzymskiego Benedykta XII. w roku 1724 potwierdzony, a przez to potwierdzenie za prawidło wierzenia i czynienia podany, jest jednym z pomników kościoła ruskiego z rzymskim ziednoczonego, nayznakomitszym, i do wyświeccenia hierarchii tego kościoła, naybardziej posługiwać mogącym.

Już zaś z podpisów duchowieństwa świeckiego i zakonnego, przy wyznaniu wiary s. i z listy wszystkich obecnie na tym synodzie znajdujących się, zaraz we wstępie do pierwszego posiedzenia pomieszczoney, naydotykalniey przekonywać się możemy, o prałatach hierarchią tego kościoła składających, i że ani kanonii ani innych prelatur rzymskiemu kościołowi właściwych, w czasach synodu zamoyskiego, zgola w kościele ruskim ziednoczonym nieznano.

Albowiem wyrażony na podpisie, z dyecezyi pińskiej dziekan pohoski X. Andrzej Daneykowicz, a potem wspomniony iako notaryusz kapitularny piński, nie podobna, żeby komu miał uczynić domysł, o bytności pod tę porę kapituły pińskiej, podobney kapitułom obrządku rzymskiego wileńskiej, mińskiej, i żeby ów X. Andrzej Daneykowicz dziekan pohoski nazwany notaryuszem kapitularnym pińskim, miał być rzeczywistym prałatem kanclerzem, iakiego maią kapituły w obrządku rzymskim.

Bo ieżeliby były kapituły w czasach Synodu zamoyskiego, lub przedtém dawniey, przy której katedrze ruskiej, iakie się znajduią przy katedrach

łacińskich; tedyby zapewne nie zapomniano o nich wspomnieć, albo w tytule VI. tego Synodu, mówiąc o *biskupach*, albo w tytule XIII. o *kościółach i nieodmienianiu ich dóbr*; iako niezapomniano o kapitułach zakonnych mówiąc w tytule XI. o *klasztorach i stanie zakonników*, i nawet pamiętano o kapitułach mniszek w tytule XII. o *mniszkach*: lub też poruczonyby biskupom ich wskrzeszenie, iak poruczono w tytule XV. o *naukach i seminaryach*, wskrzeszenie szkół parafialnych, gdzie zaniedbane były, lub poszukiwanie dóbr od nich odpadłych, iak poruczono w tytule XIII w ogólności poszukiwanie dóbr do duchowieństwa przedtém należących.

Musiał przeto ów notaryusz kapitułarny piński, zwać się tak, nie od funkcji iakiej w kapitule, iakoby wtedy będącej przy katedrze pińskiej; lecz albo od obowiązku sobie poruczonego od biskupa, dawania napisów *capitula* na instrumentach różnego rodzaju, albo że się sądził bydz przybranym od biskupa na obowiązek w tytule VIII. o *notaryuszu i taxie biskupiej* wyszczególniony, „aby „pilnował procesu wszystkich spraw kryminalnych „iako cywilnych.“ Inaczej gdyby on miał bydz członkiem kapituły pińskiej, zapewneby także położony przed nim dziekan piński X. Jan Drożyłowski, był utytułowany iaką prelaturą kapitułną: a co najpewniejsza, że gdyby były te kapituły, tedyby niezaniebano ie wzywać na synody prowincyalne: bo iak na synodzie dyecezalnym wszystko dziać się powinno za wiedzą kapituły dyecezalnej; tak na synodach prowincyalnych wszystko stanowić wypada za wiedzą kapituł z całej prowincyi, różne w sobie dyecezye zamykającej.

Lecz ani uprzednie synody prowincyalne duchowieństwa ruskiego ziednoczonego, żadnej nie czy-

D Z I E I E

DOBROCZYNNOŚCI

KRAIOWEY I ZAGRANICZNEY.

---

WYOBRAŻENIE NAUKI PISMA ś., IEY CZĘŚCI I LITERATURY. *Rzecz przy rozpoczęciu publiczney lekcyi Pisma ś. przez X. Michała BOBROWSKIEGO Kanonika katedralnego brzeskiego, Professora nadzwyczajnego IMPERATORSKIEGO Uniwersytetu wileńskiego dnia 3. Grudnia 1822. roku czytana.*

(Ciąg dalszy obacz tom I. r. 1823. kartę 324.)

§. 16. *Stan wykładania Pisma ś. w kościele chrześcijańskim pierwszych wieków.*

Przechodząc z synagogi do kościoła chrześcijańskiego, mamy w samych jego pierwiastkach doskonałe wzory tłumaczenia w księgach świętych nowego Testamentu. JEZUS CHRYSZTUS, założyciel prawdziwej Religii, iak widzimy w Ewangieliiach, wykladał księgi święte starego Testamentu po prostu wprawdzie, ale dostojnie, sposobem iasnym i zastosowanym do pojęcia ludzi każdego stanu, wskazując prorocstwa ze starego Testamentu, odnoszące się do niego samego i do kościoła, a przy zaszczerpieniu i utwierdzeniu najswiętszych prawd wiary i moralności, usuwając przewrotne tłumaczenia uczeńszych żydów, szczególnie kapłanów, faryzeuszów i sadduceuszów.

W szkole bożkiego Nauczyciela nauczeni Apostołowie nie inaczey postępowali w wykładaniu Pi-

nią wzmianki o prelaturach kapitulnych takich, iakimi się zaszczyca kościół rzymski.

Synod kobryński (1) za Metropolity Józefa Welamina Rutskiego w roku 1626 odprawiony, i od najswiętszego Urbana VIII potwierdzony, stanowiąc najmędrsze ustawy o edukacyi młodzi szlacheckiey swojego obrzędu, o przeznaczoney na to ofierze biskupów i duchowieństwa zakonnego, o wykorzeniu świętokupstwa, o zatamowaniu chęci zdobyczy duchowieństwa świeckiego nad zakonem i nawzajem, i t. d. w całym ciągu swoim innego duchowieństwa nie wspomina, oprócz, zaraz na wstępie, arcybiskupów, biskupów, (2) archimandrytów, igumenów, i protopopów pierwszych, a potem tylko namienia, o igumenach monasterów zgromadzenia wileńskiego ś. Trójcy, (3) o protoarchimandrycie i prostych prezbiterach i kapłanach.

1) Dzieie dobroczyn. roku 1825. str. 97.

(2) Opuszczeni są w przyp. na str. 98. Leon Krewza Rzewuski, i nie położono potem, że Atanazy zwał się Krupecki.

(3) Autor przypisków na odwrocie wspomnioney stron. dzieiów iako i na następnych, iako osoba świecka, nie dosyć zdaie się iasno, w rzeczach do duchowieństwa należących, tłumaczy się *na przód* w tém, co się ma rozumieć przez zgromadzenie wileńskie ś. Trójcy. Ile członek tego zgromadzenia, wiem z pewnością, że „(Pocieia) następca Józef Welamin, wiele klasztorów tego zakonu (bazyliiańskiego), które się wprzód oddzielnie rządziły, do iedności przywiódłszy, iedno z nich „zgromadzenie zakonników utworzył, i od nazwania wspomnionego klasztoru (wileńskiego), *Zgromadzeniem ś. Trójcy ziednoczonych* nazwał. (bul. Ben. XIV. pag. 211), że to zgromadzenie w początkach swoich od roku 1617, ograniczało się klasztorami prawie tylko w Litwie położonemi, i że naczelnika swojego zwało Protoarchimandrytą, czyli pierwszym Opatem, od roku 1743. urząd Protoarchimandryty rozciągał się i do klasztorów koronnych; że z podziałem dawnych krajów polskich, w samém Cesarstwie rossyjskiém utworzyły się z klasztorów bazyliiańskich trzy oddzielne prowincye pod trzema oddzielnymi prowincyałami, i że litewska zatrzymała się przy dawném nazwaniu ś. Trójcy, białoruska przybrała tytuł ś. *Mikołaja*, ruska czyli wołyńska zowie się także po dawnemu *Opieki Najsw. Maryi Panny*; że na mocy Ukazu Senackiego z roku 1803, zamiast iednego Protoarchimandryty,

Żaden z Synodów brzeskich za Metropolity Michała Rahozy odprawionych, ani ten, na którym biskupi i metropolita postanowili starać się o odnowienie iedności z kościołem rzymskim, ani ten, na którym odnowioną iedność ś. biskupi i metropolita, i co z nimi byli, podpisami swoimi utwierdzili, żadney podobnieź wzmianki o prelaturach rzeczonych kościoła ziednoczonego nie czyni: i tak w formule rzeczoney ugody podpisaney, prócz biskupów, od protoprezbiterów i prezbiterów, bez żadney między nimi różnicy, czy przy katedrze, czy przy parafialnym kościele ś. posługę pełnili (4); iako też w uniwersale króla Zygmunta III. utwierdzającym akta tego drugiego Synodu (5) sami tylko, prócz biskupów i archimandrytów, wspominaią się igumeni, protopopi, popi, czercy i dyakoni.

Synod nowogródzki na złożenie z metropolii Focysza, za Witolda w roku 1415 odprawiony, i od Kulczyńskiego (6) przywiedziony, lubo § 4. czyni wzmiankę o patryarchalnym konsystorzu konstantynopolitańskim; atoli o inném duchowieństwie obecném Synodowi nie wspomina § 2. tylko o ar-

---

iakby trzech utworzyło się, którzy mianuą się Prowincyałami z władzą iednakże protoarchimandrycką, co do swoiey prowincyi, mniej lub więcej Ukazami Naywyższemi modyfikowaną. Nadto co do składki opata Lubienieckiego cóż tu może objaśniać, manifest uczyniony w Wilnie r. 1776. zapewne tyle, ileby się czytelnik mógł objaśnić o tym manifestcie, przywiodłszy mu remanifest uczyniony w Mińsku r. 1777? — O iakieyże tam podobnie wspomina się kapitule brzeskiej? czy [się autor nie pomylił w dacie? albowiem sławna bazyliianów kapituła brzeska odprawiła się r. 1772, a iey odpowiedzi (resolutions), czyli ustawy (constitutiones) wspólnie z Metropolitą decydowane, a od ś. Stolicy Apostolskiej potwierdzone, i drukiem ogłoszone, gdyby i były podawane Metropolicie kościołów greko-unickich w Rossyi 1819 r. d. 26 września, nie czynią atoli żadney wzmianki o ofierze Lubienieckiego.

(4) Colloqu. Lublinden. pag. 34. (5) Metr. Kor. r. 1596. grudnia 15.

(6) In append. ad spec. Eccl. rut. pag. 75.

chimandrytach, igumenach, mnichach i prezbiterach, wyliczywszy w § 1. biskupów i arcybiskupów.

Synod kiowski za Metropolity Cyrylla III. (7) z wieku XIII pozostały, wspomina wprawdzie o klerze katedralnym, lecz nie o kapitule; atoli samo tylko starszeństwo poświęcenia, zdaie się w nim uznawać? gdy wyszczególniwszy w § 7. przeszkody do stanu duchownego, tak się daley tłumaczy. „A „ieżeby kogo oyciec duchowny i inni siedm prezbiterowie do examinowania przeznaczeni naleźli „žadną z wyliczonych przeszkód niewikłanego; „powinni go stawić przed biskupem, który po „strzygłszy w kleryctwo odda go starszemu kościoła katedralnego prezbiterowi.“ Już zaś pod imieniem igumenów § 4. mieści protoprezbiterów tak, iak Eulogiusz Protoprezbiter u Teodoreta (8) nazwany *Hegumenus presbiterorum* czyli *Rector*. Innych tytułów duchowieństwa ruskiego, w tym znakomitym pomniku, naybardziej do formy samegoż duchowieństwa ściągającym się, zgoła nie znaydujemy.

Póydźmy ieszcze do odleglejszych kościoła ruskiego zabytków. Ustawa Jarosława Włodzimirowicza (9) i druga samego Włodzimierza ś. naypierwszego z monarchów rossyjskich (10) pierwsza o *sprawach mających należeć do Metropolity*, druga o *władzy Metropolity i dziesięcinach*, obie, lubo iest w pierwszej zwłaszcza wzmianka, o kuryi metropolitalney § 10. o kuryi kościoła § 11. czyli sędziach; innych atoli z duchowieństwa świeckiego nie wspominaią, tylko prezbiterów żonatyh z prezbiteryssami, dyakonów żonatyh z dyakonissami, mających oraz dzieci, tudzież o kantorach i klerze w powszechności.

(7) Tamże u Kulcz. pag. 57. — (8) Xieg. IV. Hist. roz. 18.

(9) Kulcz. pag. 51. — (10) tamże pag. 45.

Gdzie i to uważać należy, że nawet protoprezbiterowie w obu przywiedzionych ustawach, pod nazwaniem prostém prezbiterów umieszczeni: gdyż obie te ustawy na wzór nomokanonu Greków, u których nie pospolitszego, iak protopopi, protoprezbiterzy, i z nich tylko samych rzeczony sąd składał się, utworzone były. I przeto nie było potrzeby pod inném szczególném nazwaniem o nich wspominać: lubo bez wątpienia obadway ci monarchowie naybardziejby pragnęli, dla zaszczytu kościoła ruskiego, wspomnieć o kollegiach i kapitułach (11), gdyby się one pod tę porę naydowały. Gdy się więc zgoła nie wspominaia; wnosić należy, że ani iednych, ani drugich nie było nigdy u Rusinów od przyjęcia wiary chrześcijańskiej, i że wyrazy kollegiat i kapituł tak były dawniey niezwyczajne dla Rusi, iuż Konstantynopolowi, iuż nawet Rzymowi podległy, iak niezwyczajne były niedawno przy swoione imie np. Kazimierza, tytuł kommandarza i t. p.

A chociaż to pewna, że miały przedtém kościoły katedralne ruskie, iakby głowę mającego pod sobą z innych kościołów tegoż miasta, lub iego okolic, pewną liczbę prezbiterów podległych; atoli zaledwo który z nich, iak się to wyraźnie pokazuje po Synodzie zamoyskim, przemieszkował przy katedrze, nayczęściey odbywali w nich świętą powinność, z kolei parochowie z innych kościołów tegoż miasta, lub niektórzy z odleglejszych nawet mieysc teyże dyecezyi, zostawiwszy u siebie wikaryuszów, za pokutę naznaczani bywali na obowiązek hebdomadaryuszów: niekiedy też nowo poświęceni zatrzymywali się przy katedrach, dla do-

---

(11) Zgromadzenie kanoników przy kościele katedralnym zowie się kapitułą, przy innym wszelkim na ten koniec uprzywileiowanym, kollegiaty nazwisko nosi. *Bohemer.*



stateczniejszego przyuczenia się świętych powinności.

I stąd to wynikło, że niektórzy biskupi widząc nędzną posługę w swoich katedrach, z powodu małej ilości kapłanów świeckich, dla dostatecznego spełnienia świętych powinności, dla powiększenia chwały bożkiej, dla zaszczytu i utrzymania obżadku i dla pożytku dusz wiernych, już wtedy poruczali je zakonnikom bazyliianom, iako w Nowogródku, Połocku, Chełmie, od których napotém kollegiow,<sup>1</sup> przy pilném spełnianiu świętych powinności, szczodrotą wiernych znacznie powiększonych, kollegiiackimi czyli sobornemi zwać się poczęły tak, iak każdy kościół zakonników sobornym zwać się powinien, według wielolicznych decyzji *S. Rotae Rom.*

Stąd też Synod zamoyski w tytule III. o *świętych stopniach kapłańskich*, stanowiąc i rozkazując: „aby biskupi oprócz teologa i officyała, wybierali sobie drugich examinatorów, ludzi mądrych i świadomych dobrze bożkiego i kościelnego prawa“ nie bez przyczyny miał potrzebę dołączyć, aby ci przy katedrze mieszkali: lubo przy katedrach, które się nie dostały w zawiadywanie bazyliianów ten wyrok synodalny pozostał bez skutku.

Zniskąd atoli powziąć tego nie można, żeby albo byli kiedy przy kościołach katedralnych ruskich, w pierwiastkowym ich nastaniu, w znaczney ilości kapłani świeccy, pod nazwaniem kapituły, albo żeby przy nich trwał dotąd oddawna zwyczaj odbywania czynności prawdziwie kapitułnych, iakoto: odbywanie spólnych posiedzeń, w pewnym i oznaczonym kształcie, w pewnym i oznaczonym czasie i miejscu, używanie spólney pieczęci z pewnymi znamionami kościoła i różney od prywatney tegoż kościoła pieczęci, mienie spólney kassy, i odbieranie

z niey pewney porcyi ze spólnych dochodów, spólnego archiwum i skrzyni spólnych przywileiów, wybieranie spólnemi głosami syndyka, wyznaczone dla każdego w chórze i na posiedzeniach krzesło, przysięga na zachowanie praw i zwyczajów temu kościołowi właściwych i t. d. A iednak ieżeliby któregokolwiek z tych warunków brakło, żadnemu z kościołów świeckich do nazwania kollegiackim, ani do wyprowadzenia ztąd oddawna bytności przy nich kapituł, nie godzi się rościć prawa, iak tego dowodzą liczne decyzye *S. Rot. Rom.* Już zaś na nic się nie przydadzą wszystkie wyszczególnione warunki, gdy braknie nayistotniejszego, iakim iest potwierdzenie świętey stolicy apostolskiey.

Ale ieżeliby miały bydź zdawna zaprowadzone przy większych kościołach, katedralnemi zwanych, iakie kapituły; tedyby zapewne, na wzór greckiego kościoła, którego obrządki Rusь przyięła, były zaprowadzone. A przeto znakomitsi tych kapituł członkowie nie iużby się zwali, żadney w kościele greckim dostojności nieoznaczaiącym wyrazem kanoników: bo każdy u nich kleryk, w katalogu czyli kanonie duchowieństwa pomieszczony zwał się kanonikiem (12) iako też zakonnicy od reguły (*κανών*), kanoników imie nosili (13), a nigdzie ani u Greków, ani u ścisłych ich naśladowców Rusinów, nazwanie kanoników nie było użyte do oznaczenia dostojności kościelney, nie wiele różniącey się od biskupiey, osób kleru świeckiego; leczby się oni zwać byli powinni *exocataceli*, toiest przednieysi kościelni, „którzy nazwaniem swém wiele podobni do rzymskich kardynałów (14), którzy składaią wielką ra-

---

(12) Syn. Oecum. Nic. I. can. 17. — (13) Const. Mon. S. Bassilii M. Cap. 19. ad canonicos seu regulares. Ejusdem animadversiones adversus canonicos delinquentes. (14) Archier. Haberti pag. 32.

„dę patryarchalną i tak na nabożeństwie iako na  
 „synodzie siadaią razem z patryarchą (15) i którzy  
 „w początkach prezbiterami byli i mieli pod sobą  
 „kler i swoje kościoły: ale gdy niektórzy z patry-  
 „archów, widział z nich małą dla siebie w kościele  
 „posługę w uroczystości, dyakonów przeto na tę  
 „dostojność wynosił, dając przy wynoszeniu po-  
 „zwolenie używania apparatusu kapłańskiego, lecz nie  
 „stóły kapłańskiej, którą dyakonowie mają oddziel-  
 „ną *orarem* zwaną“ (16).

Tym sposobem zpomiędzy tych exocatacelów,  
 czyli tey wielkiej rady kościoła, nypierwsi zwaćby się  
 powinni byli *wielcy ekonomowie*, postanowieni wy-  
 rokiem powszechnego synodu chalcedońskiego (17)  
 w każdym biskupim kościele: „aby rząd kościoła  
 „nie zostawał bez świadka, aby się rzeczy kościelne  
 „nie marnotrawiły, i aby się bezczeń kościołowi  
 „nie działa“. Do nich należy władza nad wszelkie-  
 „mi posiadłościami kościoła i wszelkimi wybie-  
 „ranemi z nich dochodami“ (18) służąc we wszyst-  
 „kiem biskupowi i kościołowi: „Rządzą nawet dy-  
 „echezją po śmierci biskupa, póki nowy nie nastą-  
 „pi“ (19) z obowiązkiem iednakże zdania rachunku  
 przed biskupem i kuratorem, od metropolitów na  
 obliczenie przeznaczanymi (20). Wiele i innych zna-  
 komitych rzeczy o ekonomie, o zdzierstwo oskar-  
 żonym, znayduie się u Izydora Peluzyańskiego, w li-  
 ście do Cyrylla biskupa, naprzeciwno Martyniiana,  
 peluzyńskiego kościoła ekonoma (21).

Po wielkich ekonomach, powinni by następować  
*magni sacellarii*, póki Welamin Rutski nie pod-  
 dał był bazyliianów litewskich pod rząd protoar-

(15) Codini Curopal. de off. eccl. cap. I. (16) ibidem cap. IX.

(17) Can. 26. (18) Codini loc. cit. (19) Euchol. Goar. pag. 275.

(20) Senten. Synodal. lib. 2. pag. 251. (21) lib. 2. Epist. 127.

chimandryty. Do nich należały u Greków rządy i staranie o klasztorach męzkich (22).

W następném wyliczaniu pomieściliby się *magni scevophylaces*, toiest wielcy strażnicy świętych naczyń, zwani też wielkimi podskarbimi, wielkimi zakrystyanami.

Po tych *magni chartophylaces*, czyli dozorczy archiw kościelnych podług Codina, i sędziowie wszystkich spraw kościelnych, iako też podług Jana Cytryusza (23), sekretarze do podpisywania i pieczętowania wyroków i przywilejów biskupich, tudzież do utrzymywania ich wszystkich rejestrów.

Następnie znajdowałiby się mnieysi, albo prosto nazwani *sacellarii*, według tegoż Cytryusza, mający staranie o klasztorach niewieścich.

Ostatnie miałiby miejsce, podług Jana, i Symona tessalońskiego, *protadici*, czyli pierwsi obrońcy praw kościoła, iako też sierot, wdów, ubogich, naprzeciwko ucisku możniejszych, tudzież wszystkich innych pod opiekę i obronę kościoła uciekających się: albo nareszcie według Goara (24), nayspierwsi z kanonistów: „których obowiązek u dawnych między nayznakomitszemi liczył się, potém gdy przed wiekiem Cytryusza do niższych należał, znowu między wyższemi policzony od patryarchy konstantynopolitańskiego Jerzego Xifilina, około roku 1192.“

A jeżeliby kościół ruski nie był zatrzymał pierwsiastkowego owego zwyczaju w kościele greckim *exocatacelów*; tedy, iako w innych kościołach greckich, od patryarchalnego niższych, wprzód liczyli się protopopi i inni kapłani, niż wielcy ekonomowie i inni urzędnicy kościelni od archidyakona niż-

---

(22) Goari pag. 269, 275. (23) In respon. ad inter. X. Constantini Cabosilae. (24) pag. 272.

si (25); tak i w ruskim kościele, od najdawniejszych czasów, przed wszystkimi naprzód byłiby pomieszczeni protopopi, czyli protoprezbiterowie, nie tacy wprawdzie, iacy i dziekanami wiejskimi zowią się w synodzie zamoyskim (26), lecz protoprezbiterowie mieyscy kościoła biskupiego, czyli katedralnego, którzy według obrządku greckiego (27), na przedstawienie biskupowi od prezbiterów, przez wkładanie rąk, iak przy poświęceniu, wynoszeni na tę dostojność bywali (28), którzy przy celebrze biskupa podawali św. komunią biskupowi, i sami od niego przyjmowali, samemu tylko nowo poświęconemu biskupowi ustępując tego najwyższego w kościele greckim honoru (29), którzy także byli przełożonymi do strzeżenia przywileiów kościoła, lub według Codina, zwali się *ecdici*, toiest obrońcy praw i przywileiów, i którzy nareszcie według Haberta (30) byli zastępującymi mieysce biskupa, czy to w celebrze, w uroczystości znaczniejsze, czy w chórze i we wszystkiem nareszcie, co się ściąga do porządku kościelnego.

Po protoprezbiterach powinni by byli następować *deuteri* czyli *drudzy prezbiterowie*, do których należało i do święceń kapłańskich doprowadzać, i w obowiązki kapłańskie wprawiać i w nieobecności protoprezbitera we wszystkiem pierwsze mieysce trzymać.

Potém z porządku byłiby *wizytatorowie*, stali i zwyczajni, nie klasztorów wprawdzie nawet niewyłączonych z pod rządu biskupiego, bo na to byli przeznaczeni wielcy i mnieysi sacellaryuszowie, albo według Codina byli przełożeni klasztorów współ z wielkim Sacellaryuszem zarządzający, albo we-

---

(25) Haberti pag. 559. (26) tit. IX. (27) Euch. Goari pag. 287.  
 (28) Archierat. pag. 261. (29) *ibid.* (30) *ibid.*

dług Haberta (31) wizytatorowie czyli exarchowie klasztorów, w kościele konstantynopolitańskim zwani wielkimi archimandrytami, lecz wizytatorowie kościołów świeckich.

Daley następowałiby *przełożeni kościołów*, czyli prefektowie, którzy mieli obowiązek napisywać antymissy, naznaczać miejsca do stawienia krzyżów we właściwych dyecezyach (32), iako też strzedz w swoim zawiadywaniu święte oleie, opiekować się kościołami sobie powierzonymi, broniąc ich praw i przywileiów (33) przy pomocy bądź czterech podług Jana (34), bądź dwóch podług Goara zwanych katechistami, *praefecti cathechesibus*, potem *circumcursores*, czyli misyonarzami wędrującymi dla nauczania i nawracania do wiary, potem *orphanotrophi*, czyli opiekunami sierot, i te wszystkie obowiązki równie iak przełożonych nad świecami, *luminarii* i iałmużników *elemosynarii*, sami tylko kapłani odbywali (35).

Atoli nie ma zgola u Rusi między wszystkimi iey pomnikami żadnego takiego, z któregoby się można było przekonać: że albo byli kiedy przy ruskich katedrach lub exocataceli, lub protoprezbiterowie czyli protopopi, w ten sposób, iak widzieliśmy, ustanowieni, i cały ten szereg przywiedzionych urzędów w kościele greckim używanych: albo tacy, iak się dziś zowią archiprezbiterowie, *archipresbyteri*, kustoszowie *custodes*, scholastycy *scholastici*, kancelarze *cancellarii*, archidyakonowie też kapitulni *archidiaconi*, i kanonicy którzy na znak swojej godności krzyżami złotemi są na piersiach ozdobieni.

Wprawdzie exocataceli u Greków i protoprezbiterowie byli *staurophori*, krzyże noszący i o nich

---

(31) Archierat. pag. 587. (32) Novel. 5 Justiniani. (33) Goar. pag. 289. (34) In respon. ad inter. 8. (35) *ibid.*

śma ś. Ci bowiem idąc za wzorem doskonałego tłumacza, wedle potrzeby i pożytku słuchaczy, przy podanej okoliczności, wyświecali i udowodniali prorocтва i prawdy religijne w mowie prostej i popularnej, bądź ustnie ogłaszając religią, bądź na piśmie zostawując świętą naukę pobożnej potomności. Widzimy w księgach nowego Testamentu, że pisarze śś. używali dzieł kanonicznych najczęściej wedle przekładu greckiego siedmudziesiąt tłumaczy, a niekiedy tylko wedle textu oryginalnego. Pisma więc Apostołów i Ewangelistów będąc doskonałym wzorem tłumaczenia prawd wiary i moralności, są nieiako kluczem do dobrego zrozumienia ksiąg świętych starego Testamentu.

Z samego początku, kiedy już księgi Ewangelistów i Apostołów przeszły do rąk chrześcijan, nie była potrzeba ich wykładania wedle pewnych prawideł grammatyki; zwłaszcza, że były pisane w mowie znanej tym, do których i dla których pisano, a znościomość rzeczy w nich zawartych mianowicie z ustnej nauki apostołowskiej. Bo jeżeli w czem iaka wątpliwość zachodziła, zasięgano rady u apostołowskich uczniów, albo się badano po kościołach od Apostołów założonych, iakie się zachowuje w tej mierze *apostołskie podanie* \*)? Między uczniami apostołskimi ozdobionymi imieniem *Ojców apostołskich* znani są w literaturze kościelnej mianowicie: Klemens Rzymski, Ignacy, Polikarp i Hermas. Obok nich idą obrońcy religii chrześcijańskiej: Justyn męczennik, Atanagoras, Teofil antyocheński, Quadratus, Klemens alexandryjski i Tertullian \*\*). Ci wszyscy pierwszych wieków mężowie świętobliwością i nauką zaszczytzeni, do których dodadź należy Ireneusza, Hippolita i Cypryana, zajmowali się wykładaniem rzeczy, dążąc do zbudowania wiernych (*οἰκδομην*), czytając

wspomina często synod florencki: lecz nie od noszenia krzyża na piersiach tak zwani byli, ale że czapki z krzyżami, według Symona (36), różnych kolorów na głowach nosili. A chociaż około czasów prawie Balsamona, poczęli byli *Chartophylaces* miewać czapki złotem przesywane; wszakże ustał ten zwyczaj ieszcze za Balsamona, nazbyt użalającego się nad zaniedbaniem iego, i samę im tylko pieczęć biskupią *bulloterion* zwaną, iako sekretarzom, zawieszoną na piersiach od samego biskupa przy ich nastawieniu wolno było nosić. Zresztą wszyscy iakąkolwiek dostojnością kościelną zaszczytzeni, oprócz pospolitey sukni, *epirrhiptana* zwanej, na paradę mieli proste tylko płaszcze: a w czasie mszy miewać zwykli, za szczególniejszém pozwoleniem biskupa, tak zwane *epigonacion* czyli *supergenuale* (37).

Już zaś protopopi, pierwsze po biskupie miejsce trzymali (38), iakie po większych kościołach łacińskich trzyma *archiprezbiter*, albo dziekan pospolicie zwany katedralny wprawdzie, a nie wiejski. *Kustoszowie* w greckim kościele nie iednostajny obowiązek mieli, i iuż zwali się, iak się powiedziało, *scevo-phylaces*, iuż *chartophylaces*, inni nareszcie *protovestiarii*, do strzeżenia ubiorów biskupich przeznaczeni, i dla tey przyczyny nazwanie to kustoszów, iako spólne wielu różnym obowiązkom nie było w używaniu w greckim kościele, według Balsamona twierdzącego (39), „że się różnić powinny nazwiska urzędów według różności obowiązków.“ *Scholastycy* w kościele greckim zwali się nauczyciele, którzy sami osobiście w szkole biskupiey (40) głębsze tajemnice Pisma św. wykładali, a podług różnych części tegoż Pisma św. mianowani byli, *di-*

---

(36) lib. de sacram. (37) Goari pag. 112. (38) Haber. pag. 262.  
 (39) lib. 7. Juris Oriental. pag. 457. (40) Euseb. lib. V. cap. 9.  
 de Panteno et Clemente Alexandrino.



*dascali* czyli nauczyciele do wykładania ewangelii, *didascali* czyli nauczyciele do wykładania apostołów, *didascali* czyli nauczyciele do wykładania psalterza. Lecz takich nauczycielów zapewne nie mógł mieć kościół ruski w czasie synodu zamoyskiego, gdy w tytule XV. tegoż synodu, do zakonników bazylianów odesłani ci, którzy żądali uczyć się teologii i innych nauk wyższych, a same tylko szkółki parafialne poruczono parochom świeckim i dziekanom. *Kanclerzowie* także w naszych czasach, nie mogą to być *chartophylaces*, bo ani sądzą spraw, które teraz officyałom i konsystorzom poruczone zostały, ani mają sobie powierzony pieczęć biskupiey, ani do tajemnic biskupich są przypuszczeni, ani nawet *logotetów* imie może im służyć, którzy u Codina (41) są mnieysi sekretarze, chowający pieczęć biskupią, pieczętujący jego listy, narzeczcie nie mogą też zwać się *hipomnematographi*, czyli pisarze dzieiow biskupich (42); chyba więc będą to oni notaryuszowie, o których wspomina synod zamoyski w tytule VI, i których tenże synod pierwszy raz ustanowił w tytule VIII. Co do *archidyakonów*, którzy oczyma biskupiemii zwani byli (43), iak skoro władza ich nazbyt urosła (44), kościół grecki obowiązek archidyakona przestał uważać za prelaturę (45) i według Goara (46) iest to tylko obowiązek, ale między dostojnościami kościelnymi nie liczy się. Jakoż, oprócz w kościele tylko, w przystępowaniu do świętych tajemnic, żadnego oni innego za kościołem przywileiu osobliwszego nie mieli, i żadney między innymi, nawet żadną dostojnością nie zaszczyconymi, nie mieli dystynkcyi, lecz

---

(41) In pent. 2. (42) In respon. ad interr. X. (43) Isid. Pelusi lib. 4. Ep. 188. (44) Ep. Joan. Chrysost. ad Innocen. (45) Joan. Citr. in resp. ad interr. (46) Euchol. pag. 275.

i ci w późniejszych wiekach zniesieni, według świadectwa Codina powiadającego: „Przedtém wpra-  
„wdzie kościół miał swojego archidyakona, teraz  
„go nie ma, lecz ma go kler cesarski“ (47).

Z czego wszystkiego wypada, że iak tytuły do-  
stojności, tak i ozdoby do nich zastosowane, iakie  
się teraz w niektórych dyecezyach używają, ani od  
Greków nie są powzięte, ani w dawnym ruskim ko-  
ściele nie były praktykowane, ani nareszcie przy zje-  
dnoczeniu się z kościołem rzymskim nie były przy-  
jęte. Pozostaie więc krótki obręb czasów późniey-  
szych, który sobie roztrząsać zamierzamy, w celu  
rozpoznania i źródła zmiany w hierarchii kościoła  
ruskiego zjednoczonego, i dokładnego opisania te-  
rażniejszych prelatur po różnych dyecezyach uży-  
wanych. (*Dalszy ciąg potém.*)

---

## M I E C Z Y S Ł A W III.

### *L e g e n d a* (1)

---

W późney bièsiadzie śród grona piących  
Siadł i biesiadał król Mieczysław stary,  
Tam obok dźwięków w powietrzu mdlejących  
W in zakarpackich krażyły puhary.  
Lecz narodowość, szczerłość i prostota  
Z biesiad królewskich zostały wygnane,  
Obca tam mowa i twarzy nieznane  
Krażą przy stołach ugiętych od złota.

---

(47) Codin cap. 17. Item de clero Imperiali, Nicephorus Callistus in Constantino.

(1) Zdarzenie to w dziejach, z którego niniejsza legenda ułożona, dziwnie pięknie opisane jest w Kronice *Wincentego KADŁUBKA*. Ob. xięgę IV. rozdz. 2. str. 393, ed. Dobromil. (R.)

Ale gdy trwały biesiady w stolicy,  
 Tysiąc rycerzy domów swych odbiegło:  
 Bo Rusin w polskiej plądrował ziemicy,  
 Tysiąc tam mężów w utarczce poległo.  
 Lecz król biesiadał — mniey uważał na to;  
 Ani się boiał ległych mężów cieni.  
 Oyców płakali synowie strapieni,  
 Lecz wzgarda króla była ich zapłata.  
 Była to właśnie połowa biesiady,  
 Gdy gwar się ciżby przytomney uśmierzył;  
 Kagańce promień rozrzucały błady,  
 Zegar na zamku dwunastą uderzył.  
 Jakaś niewiasta na zamek przybyła,  
 Twarz miała smutną, wspaniałą postawę;  
 Patrząc na króla, do króla mówiła:  
 „Tobie się skarżę, rozeznay mą sprawę!  
 „Synowi trzodki zleciłam starania,  
 „A on iey nie strzegł, losom ją zostawił,  
 „Stracił i życia śródaków mię pozbawił,  
 „Co życzysz królu, co z nim niech się stanie?  
 Rzekł Król — „Niech póydzie na wieczne wygnanie!  
 „Czarna mu rospacz rozgnieździ się w łonie,  
 „Żadna go ręka nie ściśnie przy zgonie!“ —  
 — „*Jako żądałeś, tak się też i stanie.*“  
 Głos się ten rozległ nakształt huku gromu,  
 Lecz już niewiasta znikła z tego domu.  
 Zblednieli wszyscy — usta oniemiały;  
 Kiedy śród trwogi na zamek przybywa  
 GĘTKO w chrześcijańskich enotach osiwiały,  
 I tak się w obec przytomnych odzywa:  
 „Powiadam królu, a niebo to przyzna,  
 „Że tą niewiastą jest matka oyczyzna,  
 „A tyś iey synem, lecz iak syn odrodny,  
 „Kiedyś w rozpuście mary szczęścia gonił,  
 „Dostatkiś kraiu, coć daie grunt płodny  
 „Zdraycom powierzył i iak zdrayca strwonił.

„Bóg ci ią zesłał na tve ukaranie.  
 „Jako żądałeś, tak się też i stanie.“  
 Wyrok rzeczony spełnił się do słowa,  
 Wkrótce wygnany tułał się po łądach;  
 Odtąd żył w ciągłych boiach i nierządach,  
 Ciało zmarłego obca ziemia chowa.  
 Wieczne rospaczy zażęgły się w łonie,  
 A nikt mu ręki nie podał przy zgonie.

Ludwik Władysław SZPICNAGEL.

---

O D A M. K. SARBIEWSKIEGO

z powodu rzucenia węgielnego kamienia na założenie  
 kościoła N. PANNY w Krożach (1).

Wola przedwiecznych gład ten rzucony,  
 Czudy świętego strażnik siedliska,  
 Gościnnym niebian blaskiem sploniony  
 Jak uroczyscie połyska!

- 
- (1) O założeniu tego kościoła w *Historji Jana Karola CHODKIEWICZA* (T. II. xiędze IV. rozdz. 28. na str. 213) następną czytamy wiadomość: „Rzucając (Chodkiewicz) oyczystą ziemię (1621) zostawował wszędy zwykłej sobie pobożności ślady, stawiając świątńce Bogu zastępów, w którego bardziey ramieniu wszechmocném, niżeli w małej garści ludu nadzieię pokładał. Założył kościół w Krożach pod tytułem *ś. Maryi* przy collegium iezuickim dawniey nieco od siebie (1614) ufundowaném, a drugi w Nieswieżu pod tytułem *ś. Michała* dla tychże, i hoyną i muzużną nadał. (Ob. Dzieiów dobr. T. I. str. 263.) „Daley na str. 400 w nocie.“ Dla pamięci tej fundacyi (kościoła *ś. Maryi*) pisał wiersze sławny poeta X. *Maciej Sarbiewski*, które mają tytuł: *Sacra Lithothesis* (toiest położenie kamienia kościelnego) *cum Chodkiewiczus contra Osmanum exercitus moveret*. To dzieło drukowane w Wilnie roku 1621, a ode mnie, gdym w teyże akademii uczył poetyki w roku 1756, w zbiorze różnych różnych pism Sarbiewskiego umieszczone i wydrukowane pod tytułem: *Opera posthuma Math. Casimiri Sarbiewski*.“ (R.)

Nie tyle niegdyś bóstw Greczyn zdumiały  
Zdał się wyzywać na pitijskie kręgi;  
Kiedy dla wieszczka delfickiego chwały  
Grzmiały w polocie bystre czworosprzęgi.

Błogi marmurze w tobie niebianie,  
W tobie wyższego błękitu władce  
Znajdą gospodę — ty wielkiej Matce  
Wieczyste dźwigniesz mieszkanie.

Zstępuy do ziemi, niech twoie ramie  
Ukrzepi kolumn ciężar niezłomny,  
Z tobą bezpieczniey gmach ten ogromny  
Potęgę wieków niech złamie.

Tu swe ktokolwiek dłonie bogoboyne  
Natchniony, bozkim oleiem pomaże,  
Ten nieśmiertelne nieba i dostoyne  
Świątą ofiarą przechyli ołtarze.

Takiemu czoła nie zalegnie trwoga,  
Stanie spokojny przed tronami Boga,  
Pogodę oka niesplamione znaki  
Śmiało w naygęstsze poniesie orszaki.

Tam pobożnemi obstapiony tłumy  
Na skrzydle modłów zbliży się do Pana,  
Przed którym ziemia gnie korne kolana  
Padaią krnąbrne oceanu dumy.

Niegłuche nieba na twoie głosy  
Świętym szkarłatem odziany kapłanie,  
Kiedy wiecznego wyzywasz staranie  
O chwałę Polski i Karola łosy.

Dziś wódz nasz piękne popłacaiać śluby,  
 Wszystkie swe w ustach twych nadzieie waży;  
 Dziś gwoli bóstwu i oyczyźnie lubey  
 Śród pańskich oręż zawiesza ołtarzy.

Twemi więc modły czarnomorskiej ziemie  
 Pomdleia trwogi — zgubnego potoku  
 Uniży Ister — a pohańcze plemie  
 Z hańbą przykróci iaszczurczego kroku.

Tam walecznemi zaniesion dzianety  
 Ciemne rozgromi KAROL Moslaminy  
 W pysznych tryumfach skute Massagety  
 Popędzi mieczem do polskiej krainy.

Wrócisz nam wodzu pełen wesela,  
 Lechickiej doła nie odstąpi broni;  
 Chwała, co wielkie tve trudy podziela,  
 Wóz ci tryumfu swém skrzydłem osłoni.

Jan WIERNIKOWSKI.

### O D A J. C. Russo.

*Nieszczęście potępionych i szczęśliwość wybranych.*

Ludzie podnieście swe pienia!  
 Ciescie się! razem głoście hymn wspaniały!  
 Oto mocarz przyrodzenia  
 Okaze tryumf godny wieczney chwały.

Słuszność z prawdą połączona,  
 Podnożem tronu Jego są od wieka;  
 Ciemność wieczna niezgłębiona  
 Czyni go skrytym źrzenicy człowieka.

Pożercze ognie i błyski  
Przed nim swe toczą pałaiące drogi;  
Gdy gromne rzuci pociski,  
Padaią zewsząd konaiące wrogi.

Wtém pękło niebios sklepienie,  
Wstrzęsła się ziemia, strachy ią obiegły;  
Zapadły góry, strumienie  
Wstecz ku swym źródłom z przestracchu odbiegły.

Co widzę! iuż sąd surowy  
Niesie niebieskiej trąby dźwięk wysoki;  
A ten głos straszny Jehowy  
Z grzmotem pierzchliwe przerzyna obłoki.

„Bądźcie nazawsze zgnębieni!  
„Podli czciciele cielców i bałwana;  
„Co od Boga odszczepieni,  
„Przed rąk swych dziełem zginacie kolana.

„W bezdenney piekieł otchłani  
„Zanurzcie cizbę bezbożną Anioły!  
„A wy przeze mnie wybrani!  
„Ze mną pospołu nóćcie hymn wesoły.

Ja sam Mocarz nad niebiosy  
Zkąd władam światem, dumę ich ukróćę  
Falszywych bogów kolosy  
Zdruzgocę! i w proch nicości obróćę.

Wy godni losów łaskawszych!  
Gardźcie złych zemstą, śmieycie się z chytrości!  
Oto iuż wróg wrogów waszych  
Na nichże samych zwrócił grot ich złości.

A żeście mym prawom gwoli  
 Wolni od zbrodni żywot wiedli prawy;  
 Używajcie szczęsney doli,  
 Którą wam Stwórca przeznacza łaskawy.

Idźcie! w téy błogiej, gospodzie  
 Okażcie winną wdzięczność Panu swemu;  
 A pomni o méy nagrodzie  
 Słubujcie radość i cześć Naywyższemu.

J. K.

#### WIADOMOŚĆ O ŻYCIU JANA *BECKIEGO*.

(MIĘDZY licznemi ustanowieniami, iakie do wspierania i ratunku cierpiącej ludzkości znajduią się w obu stolicach państwa rossyyskiego Moskwie i Petersburgu, naywięcey podobno czule serca zainteresować mogą *domy wychowania* (Императорскіе воспитательныя дома). Ogrom tych zakładów, rozmaitość środków skierowanych do iednego dobroczynnego celu, mądrość organizacyi, słowem wszystko w nich wykazuje twórczy i dobrotliwy gieniusz założycielki Katarzyny II. Kiedy zaś wielka ta monarchini, w manifestie do narodu wydanym pod d. 1. września 1763 roku, wyraźnie mówi, iż dom moskiewski, na wzór którego później toiest 1770 założony petersburski, rozkazała urządzić wedle projektu i planów *Jana Beckiego*; tedy naturalna obudza się ciekawość bliższego poznania tego męża, który na tak zaszczytne zasłużył wspomnienie. Zamierzając zatem pomieścić później w Dzieiach dobroczynności opisanie szczegółowe obu owych zakładów, toiest domów wychowalnych, moskiewskiego i peters-



burskiego, ze wszystkimi ich odnogami i postępném udoskonaleniem, iakie pozyskały mianowicie od roku 1797, kiedy przeszły pod główne naczelnictwo i bezpośrednią protekcyą najjaśniejszey Imperatorowey matki; sądzimy, że stosownym będzie do tego wstępem i potrzebném nieiako przygotowaniem następująca krótka wiadomość, przełożona z Dziennika Towarzystwa człekoлюбного (Журналъ Императорскаго челоѡколюбиваго общества 1818. часть III, st. 108.)

*Jan* BECKI, radzca tajny aktualny i różnych orderów kawaler, urodził się roku 1704 d. 3 lutego. W owej epoce pochodnia nauk słabo ieszcze świeciła w oyczyźnie naszej (Rossyi). Młodzi Rosssyanie, ożywieni natchnieniem i sławą Piotra Wielkiego biegli szukać oświecenia w obcych państwach. Lecz pod tym względem same przez się okoliczności przyiaznemi były Beckiemu. Urodzony w Stokolmie, spędził wiek dziecinny za granicą, i szczęśliwém zdarzeniem wziął wychowanie w korpusie kadeckim w Kopenhadze. Udarowany od przyrodzenia zdrowym rozsądkiem i delikatném uczuciem tego, co jest piękne, przykładając się do umiejętności w życiu społeczném pożytecznych, oddawał się naychętniey sztukom pięknym: architektura zaś była mu szczególnie upodobanym przedmiotem.

Po ukończeniu nauk rozpoczął zawód służby publiczney, ieszcze za panowania Piotra Wielkiego, w kollegium spraw zagranicznych. Zostając w niem bez przerwy lat dziewiętnaście, pełnił obowiązki kuryera, a kanclerz hrabia Osterman posyłał go często w odległe kraie. W tak pracowitem życiu doświadczenie nadało iego rozumowi dzielność, a sercu tklive uczucie ludzkości.

Pismo ś. na *liturgii*, czyli bożey służbie i nauczając katechumenów; oraz do ustalenia prawd wiary i moralności chrześcijańskiej pisząc dzieła w obronie za religią. W każdym razie wyjaśniali oni zasady wiary zagrzewając lud prawowierny do świątobliwego życia, wzniecając w sercu szlachetne uczucia, pokrzepiając i ciesząc nadzieją wieczney szczęśliwości. Był wprawdzie u nich sposób wykładu allegoryczny, ale umiarkowany, nieszkodzący prawemu rzeczy wyłożeniu.

W pierwszych więc chrześcijaństwa wiekach nie myślano o komentarzach grammatycznych: których potrzebę zrodził czas późniejszy, kiedy za zmianą rzeczy xięgi śś. przeszły do innych narodów inney mowy, różnych zwyczajów i różnego sposobu myślenia.

\* W drugim wieku *podanie apostołskie* przyjęto za prawidło Hermeneutyki, ś. Ireneusz nazywa je *regułą prawdy* (*κανὼν ἀληθείας*) w xiędze I. i III. *contra haeret.* Po nim Tertullian i jego uczeń Cypryan ś. gruntowniej to okazali, pod imieniem *reguły wiary* (*regula fidei*) w uczonych swych dziełach. Najlepsza edycja dzieł Tertulliana wyszła w Paryżu roku 1675. in fol. z przypisami Rigaltiusza a r. 1744. w Wenecyi pomnożona komentarzem nad apologią. Wyborną edycją dzieł Cypryana sporządzili Benedyktyni ze zgromadzenia ś. Maura Stefan *Baluzius* i *Prudentius Maranus* w Paryżu roku 1726. *in folio.*

\*\* Do lepszych zbiorowych wydań dzieł oyców kościoła dawnego należy: *SS. Patrum, qui temporibus Apostolicis floruerunt, opera vera et supposititia... cum notis* J. B. Cotelerii *et variorum ex recensione* Jo. Clerici *Amsterd.* 1698. a potem 1724. *in fol. tom. 2.* Do czego przydadź można: *Spicilegium SS. Patrum, ut et haeticorum se-*

Za panowania Imperatora Piotra II, i Imperatorowey Anny, zostawał w służbie woyskowej. Tym sposobem sam kwiat męskiego wieku poświęcił na obronę oycyzny, i gorliwie wypłacał się z długu, iaki zaciągnął przez urodzenie w stanie szlacheckim, doszedł stopnia podpółkownika, a roku 1742 dnia 28 lutego podniesiony na Kameriunkra.

Za panowania Imperatorowey Elżbiety, w tę piękną wiosnę pomyślności Rossyyskiej, rozum i serce jego napawały się duchem łagodności i politowania, które wszystkiemu wtedy przewodniczyły. Wchodząc w zamiary córy Piotrowey, godnie postępującej śladami przetworzyciela i oycy Rossyi, zwrócił swe myśli na pożyteczne zagraniczne zaprowadzenia, które w różnych czasach poznać miał zręczność. Miarkując ich urządzenia z możliwością i nieodbytą potrzebą podobnych zakładów w swoiey oycyznie, przygotował różne plany, które pod świetnem panowaniem Katarzyny wielkiej zostały uskutecznione.

Daleko sięgający gieniusz tej Monarchini umiał wynaydować i tworzyć ludzi wielkich. Ona zwróciła na Beckiego uwagę. Znając jego doświadczenie i zdolności pożyteczne oycyznie, a przytém czułość przejętą widokami dobra ogólnego, stopniami otwierała mu rozmaite zawody do działania i sławy. W roku 1762 d. 20 lipca poruczono mu dozór budowy i ogrodów.

Odnaczający charakter wszystkiewy budowy, wzniesioney pod przewodnictwem tego niepospolitego męża, stanowi, wielka i wspaniała prostota, zadziwiająca lekkość połączona z ogromnością, precudna piękność we wszystkich częściach, i największa sztuka niewidomym sposobem zamieniona w naturę. Dowodem tego wszystkiego są wysta-

wione przez niego, Lombard, dom wychowania, akademii sztuk, korpus kadecki, monastyr smolny, pomnik Piotra wielkiego, pobrzeżnik pałacowy (дворцовая набережная), krata sadu letniego, i wiele innych.

Roku 1765 d. 2 marca rozkazano mu przyjąć w zarządzenie akademią sztuk, a dnia 8 maja 1766 korpus kadecki lądowy. W roku 1767 d. 22 września mianowany prezydentem akademii sztuk, kuratorem głównym domu wychowania, i członkiem rady, która miała staranie o wychowaniu szlacheckich panien.

Wszystkie zakłady, które zostawały pod jego zawiadowaniem, świadczą i teraz jeszcze o jego mądrości i przywiązaniu do dobra bliźnich. Wiele ubogiej młodzieży stanu szlacheckiego, płci obojczy, na jego koszcie wzięło wychowanie. Urządzenia zaś i prawidła, ustanowione przez niego w wielu zakładach, służą i dotąd za osnowę ekonomii i moralnego przewodnictwa.

Między innymi robotami, opisał cały układ edukacji fizycznej i moralnej, stosownie do planów i ustaw Katarzyny II. (1).

Niezrównana gorliwość o dobro publiczne i miłość bliźniego, zawsze zajmowały i ożywiały

(1) *Układ ten znajduje się w dziele pod tytułem: Les plans et les Statuts, des differents établissemens ordonnés par S. M. I. Catherine II. pour l'education dela jeunesse, et l'utilité générale de son Empire, écrits en langue russe et l'utilité générale de son Empire, écrits en langue russe, et traduits en langue française, d'après les originaux, par M. Clerc. T. I. II. Amsterdam: 1775. in 4to.*—Tłumacz francuzki w obszerniej introdukcji pomieścił wiele pięknych uwag i wiadomości o tych planach i zakładach, a także i o samym Beckim, o którym między innymi powiada, że edukował na swoim koszcie 140 ubogich dzieci, to jest 20 szlachcianek, 20 kadetów, 40 mieszczanek i 60 uczniów sztuk pięknych, i na to wszystko wydatkował corocznie po rubli 25 200, i to srebrem. (P.)

iego serce. We wszystkich usiłowaniach iego okazywały się, chrześcijańska czułość i politowanie ku nieszczęśliwym, zaniechanie osobistych korzyści a poświęcenie się dla dobra sobie podobnych. Zachwycony iego dziełami, ieden z nayznakomitszych wieku Katarzyny II, poeta Dierżawin, oddał mu w wymiających pieniąch swoich hólđ uwielbienia.

Pożyteczne iego usługi, które dla dobra oyczyny spełnił, uwieńczone zostały nagrodą godną tey cnoty. Rządzący senat na dniu 20 listopada 1772 roku uczcił go oddając mu w uroczysty sposób, bity z rozkazu swojego medal. (Znayduie się na nim z iedney strony popiersie Beckiego z napisem *Jan, syn Jana, Becki*. Na drugiej stronie wyrażona wdzięczność ze zwykłeni znamionami, siedzi na kwadratowym kamieniu: po lewey stronie piramida przez nią wzniesiona, na której dzieci przytwierdzaią medalion z cyfrą I. B. Te dzieci są przypomnieniem czterech zakładów fundowania od Katarzyny II, iakiemi są: dom wychowalny w Moskwie, Akademia sztuk pięknych, szkoła szlachebnych panien i mieszczanek, oraz korpus kadetów lądowych. W głębi dają się widzieć obszerne i piękne budowy tych zakładów patryotycznych. W napisie wyrażono: *za miłość ku oyczyźnie*, a w odcinku: *od senatu 20 listopada 1772 roku*. Ta data oznacza epokę ufundowania trzech nowych zakładów, iakiemi są: Kassa wdowia, Kassa składowa i Lombard.) Takowa nagroda bezprzykładna w rocznikach Rosyi, sama iedna mogłaby unieśmiertelnić imie przyiaciela ludzkości (2).

---

(2) Zdarzenie to, sam nieboszyk *Becki* tak opisał: „Siedziałem; powiada, nad robotą w moim gabinecie. Wtém przybywa Obersekretarz senatu z oświadczeniem, że senat kazał miie

Ileż to nieszczęśliwych niemowląt pozbawionych rodzicielskiej miłości, z zachowanych przy życiu przez miłosierdzie wielkiej monarchini, znalazło w nim swojego oycę! Ileż to on pożytecznych obywateli oddał oyczyźnie! Do ostatniego tchnienia pracował na dobro bliźnich, w szczęściu ich zakładał własne, a utwierdzony wiarą, poglądał na zachód swojego życia niezmrzużonem okiem nadziei w zbawicielu.

Ten mąż znakomity umarł dnia 31 sierpnia 1795. Zwłoki jego złożone w Ławrze Alexandrowskiej w Petersburgu. Sławny w owym czasie kaznodzieia Anastazy miał pogrzebowe kazanie, a poeta Dierżawin powtórnie pamięć jego uwielbił.

RYS HISTORYCZNY USILOWAŃ W UCZENIU GŁUCHONIEMYCH I ZAKŁADÓW NA TO PRZEZNACZONYCH. *Ciąg szósty (Ob. T. 1. str. 362.)*

## W A R S Z A W A.

Założycielem i dyrektorem instytutu warszawskiego dla głuchoniemych iest JX. *Jakób FALKOWSKI*. Urodził się on w roku 1774 dnia 29 Kwie-

do siebie prosić. Czy nie omyłka to, Mospanie, senat rozkaznie a nie prosi? Nie inaczej, rzekł, rozkazano mnie was zaprosić. Zatem przybywszy do senatu, przy wysiadaniu z karety byłem przyjęty od dwóch młodszych urzędników z uderzeniem w bębny, a na schodach spotkali mię sekretarze, i przez otworzone wszędy podwoje wprowadzili do senackiej izby. Senatorowie powstawszy mię przyjęli i dali miejsce pomiędzy sobą. Po czém Pan generał prokurator (Wiaziemskoy) wstał ze swojego miejsca, i usunawszy się nieco w stronę miał do mnie mowę podał złoty medal z moim popiersiem. Obiecałem za to mieć naysczulszą wdzięczność do końca życia mego. Potém z takimże iak i wprzód obrzędem, odprowadzony zostałem nazad do karety.

*Dzieie dobroczyn. T. II. N. 1. rok 1823.*

nia we wsi Budlewie, w województwie niegdyś podlaskiem, a teraz w obwodzie białostockim będącej. Obierając stan duchowny wstąpił do zgromadzenia xx. Piłarów, o którym *Stanisław SOLTYK* (1) mówi: „Żadne zapewne zgromadzenie wiecy w kraiu naszym nie zasłużyło na wdzięczność narodową iak ci znakomici mężowie, trudniący się iedynie edukacją młodzieży i rozszerzeniem światła po między współzyczącymi.“ Zaiste i x. *FALKOWSKI* nie może być wyłączony z liczby tych, którzy przez swoje zasługi zjednali dla zgromadzenia tak pochlebną zaletę. „Polski de l'Épée, wzór chrześciańskiej pokory i cnoty; godzien największego uwielbienia, tkliwem i rozrzewniającem staraniem, głuchoniemym ich niedolą osładza (2).“ Żywot iego, iż użyję wyrazów szanownego *WORONICZA*, „w każdym kroku i postępku cechą szlachetney duszy oznaczony, i właśnie iakby z samego cnotliwości żywiołu utworzony, będzie przyjemnym do rozpatrywania się obrazem dla tych, którzy rzetelną zasługę, rąbkiem skromności zaciemnioną, dostrzedz i ocenić są zdolni.“ Nie iest wszakże moiém przedsięwzięciem podawać pamięć iego, uwielbieniu potomności. Niewprawne me pióro nie potrafi wyobrazić z przyzwoitą mocą poświęcenia się wyłącznego i zupełnego naygłębszey i naytrudniejszey sztuce; tey, w której cierpliwość, wytrwałość, łagodność, miłosierdzie, słowem wszystkie cnoty chrześciańskie do naywyższego stopnia posunione, są nieodbitym warunkiem dla godnego iey wykonywania. Ale zamilczeć tu niepodobna tego, co naylepiej szacowny charakter tego kapłana wyświecając, nay-

---

(1) *Roczniki Tow. warsz. król. przyjaciół nauk T. IV. str. 14.*

(2) *Amelia matką T. II. str. 371.*

wyraźniefy okaże iak małą do swey pracy przywiązuie cenę i z iaką troskliwością uniknąć żąda zasłużonych uwielbień.

Wiadomości o terażniejszym stanie instytutu warszawskiego, winniśmy po większey części iego uczynności. Na powtórzone wszakże zapytania i prośbę o szczegóły obszerniejsze odpisał on do iednego z uproszonych korespondentów (3):

„Instytut w zawiązku swoim, nie mając stałego ieszcze lokalu, a zależąc od szczupłej i niedogodney miejscowości, a przeto nie mogąc uorganizować się należycie, niech zostanie w ciszy. Gdy szczęśliwsi następcy przyzwolicie go urządzić potrafią, w ten czas wart będzie wzmianki o sobie i t. d.

*J. Jakób Falkowski!*

Nie ma nic na świecie, coby mogło nagrodzić ofiarę dobrowolną spokoyności całego życia. Wiadomo, ile trudów wymaga edukacya dzieci słyszących i mówiących; cóż powiedzieć o tych, których ukształcenie na iedney polega osobie poświęcaiącey się bydź zawsze z niemi i niemą i głuchą! Nie miałażby ona słusznego prawa do większych wygod i uszanowania w życiu towarzyskiem? Tak zaiste; ale cóż powiemy o niej, kiedy uzbroiona mocą niebieskiego ducha, odsuwa oboie to od siebie, aby ie zwrócić na nieszczęśliwe istoty, w których całą swą przyszość złożyła!

JX. FALKOWSKI ieszcze w roku 1804 natchnio-

---

(3) Mniemaiąc, że sprawimy przyjemność naszym czytelnikom, dołączamy tu do wyjątku z iego listu i *fac-simile* podpisu tego zasłużonego w społeczności męża.



ny wdzięcznością szlachetnym przyrodzoną sercom, zajął się uczeniem głuchoniemego dziecka, chcąc się tém wyplacić dobroczynney iego rodzinie. Uwiadomione o poświęceniu się iego Towarzystwo królewskie Przyjaciół nauk, które w roku 1810 dnia 16 lipca ogłosiło nagrodę dla tego, co by zakład dla głuchoniemych (4) w Warszawie urządził, zrobiło projekt założenia instytutu na wzór będących za granicą i wysłania JX. FALKOWSKIEGO do iednego ze sławniejszych, ażeby się wyuczył metody już wydoskonaloney, i usposobił na dyrektora. Prezydent tego towarzystwa JX. STASZYC, zachęcając go do tak trudnego zawodu następnie wyrzekł słowa: „Jako Polak, winienes poświęcenie się rodakom, a iako kapłan cierpiący ludzkości.“ Teu, którego dusza zdolną była do przyięcia i godnego wypełnienia tak uciążliwego obowiązku, nie potrzebował zapewne przypomnienia co był winien oyczyźnie i ludziom; mógł iednak zastanowić się i powinien był zmierzyć zawód, w który się puszczał na całe życie. Dla tego przedsięwzięcie iego z rozwągą uczynione, nie uległo kolei nader na nieszczęście w narodzie naszym zwyczajney, gdzie każda myśl piękna, każdy zamiar chwalebny, skwapliwie przyięty, powszechnie zyskuie względy, ale w chwilę potem, gdy trzeba nieiakieś przełamać trudności niespodziewane, ażeby dóyść zamierzonego celu, ustaie zapał, stają przed oczami niewyciężone przeszkody, niknie odwaga; a tak, gdzie przez wytrwałość usunąwszy zawady dawniey przeyrzane i nieuchronne w każdym znaczniejszym przedsięwzięciu, możnaby nayożądańsze otrzymać wypadki, wszystko dla braku uprze-

---

(4) *J. H. Kopp. Jahrb. der Staatsarzneykunde, 1811 T. IV. S. 227.*

dniey rozwagi i stałości, częstokroć na niczém się kończy. Nietak się stało z przedsięwzięciem x. FALKOWSKIEGO. Wysłany w roku 1815 przez magistraturę edukacyi publiczney, kosztem dochodów edukacyynych udał się naprzód do Wiednia. Tam wpływ ś. p. *Adama CZARTORYSKIEGO* ułatwił trudności w rządzie, bez którego zezwolenia x. FALKOWSKI nie mógłby zostawać w ścisłych stosunkach z instytutem wiedeńskim co koniecznie było potrzebném. Pod czas swoiey bytności w Wiedniu, przykładał się pilnie do rozpoznania i zrozumienia metody uczenia głuchoniemych pod przewodnictwem x. STORKA pierwszego założyciela instytutu, (o którym wyżej wspomniano) od PP. *MAYA* dyrektora i *VENUSA* profesora w instytucie. Obeznawał się także z metodą uczenia ociemniałych pod przewodnictwem P. *KLEINA*. Przez cały przeciąg bawienia w Wiedniu, x. FALKOWSKI szczególniejszych doznawał względów od całego domu ś. p. księżney z *CZARTORYSKICH LUBOMIRSKIEY*. Trzey ubodzy głuchoniemi, których przywiózł z sobą dla probowania metody, znaleźli w dobroczynności tegoż domu pomoc i opiekę. Prześwietna Kapituła krakowska wsparła go w Wiedniu i w Krakowie swoją ofiarą przez JW. X. *ŁANCUCKIEGO* prałata. W roku 1816 po złożonym examinie, kosztem dobroczynnego domu *LUBOMIRSKIEY* i wsparciem wielu innych rodaków w Wiedniu zamieszkałych i przebywających, szczególnie JW. hrabiego *Józefa OSSOLINSKIEGO* nabył aparat naukowy i drukarnią dla ociemniałych, naypotrzebniejsze dzieła do instrukcyi głuchoniemych, rozmaite wybicia litograficzne, malowidła i t. d. i odbył podróżę następnę :

1. W Lintz zwiedził instytut głuchoniemych, zostający pod dyrekcją *REITTERA*.

2. We Freisingen w Bawaryi obeyrzał takież instytut pod zarządzeniem x. ERNSDORFFERA.

3. W Ratyzbonie instytut ociemniałych pod dyrekcją x. *Robertsona* SZKOTA.

4. W Monachium instytutu naukowe, a szczególnie zakład szkoły niedzielney i połączony z nim zakład litograficzny, w którym teraznieyszy nauczyciel instytutu P. SIESTRZYŃSKI sposobiony był na litografa kosztem xięcia *Henryka* LUBOMIRSKIEGO.

Za powrotem x. FALKOWSKIEGO do kraiu w roku 181 $\frac{5}{7}$  zamieszkałemu w Woiewództwie augustowskiem w Szczuczynie magistratura edukacyi publiczney osobną wyznaczyła pensyą z dodatkiem na stipendia dla dwóch ubogich uczniów. W roku 1817 przenosząc instytut do stolicy, na początkowy jego zakład sumę zł. 12,000 wyznaczyła, łącząc w tenże ogół 1,000 zł. na stipendia dla ubogich. Rozmaite Towarzystwa i szczególne osoby przykładały się do wsparcia tego powstającego zakładu, i tak ode dnia 4 października 1817 roku, do 10 lipca 1819, składki rozmaite przyniosły w gotowych pieniądzech 2760 zł. pol. oprócz licznych ofiar w produktach żywności i w odzieniu co nie mało się przyczyniło do utrzymania wielu niedostatnych głuchoniemych. W roku 1821 (3) instytut mieszczący w sobie 30 uczniów kosztował rocznie rządowi 14,800 złotych.

#### *Stan instytutu terazniejszy.*

Instytut zostaje pod administracją wysokiej rządowej kommissyi wyznań religijnych i oświecenia

---

(5) Pam. Warsz. 1821, sierpień, p. 473.

publicznego, którey bezpośrednio dyrektor podaie rapporta. Kontrakta wszystkie zatwierdzone są przez tęż kommissyą a wszystkie szczegóły wydatków etatem są objęte. Rachunki nadzwyczajnych czyli przypadkowych przychodów i wydatków podawane bywają kwartalnie.

*Fundusze.* Dochód stały instytutu stanowi summa etatem przeznaczona zł. pol. 38000 rocznie z kasy izby edukacyney. Z summy tej:

1) Pobierają nauczyciele i dozoruący za własnymi kwitami przeznaczone im pensye.

2) Utrzymuje się, żywi i odziewa 18 wychowañców, z których 12 jest płci męzkiej a 6 żeńskiej.

3) Najmuje się mieszkanie, które corocznie z potrzebną reparacyą do 10,000 zł. pol. kosztuje.

4) Utrzymuje się potrzebna usługa, opał, światło i wszystkie opędzają się wydatki na gospodarskie potrzeby i zachowanie ochędóstwa. Dochód przypadkowy czyli niepewny stanowią:

1) Dary dobroczynne, osobliwie Najiaśniejszego Pana, który każdą bytność w Warszawie najłaskawszymi względami i szcudrobliwymi darami dla instytutu oznacza.

2) Udział dochodów dyrektora:

3) Dawane niekiedy reprezentacye przez artystów dramatycznych sceny narodowej.

4) Sprzedaż wyrobków instytutowych.

Z tego utrzymują się zarówno z funduszowymi ubodzy głuchoniemi, których liczba stosowną jest zawsze do wystarczającego funduszu.

Dom instytutu tymczasowie najęty, jest w possessyi panien wizytek na ulicy krakowskie przedmieście pod numerem 391.

*Uczniowie i wychowañcy.* Głuchoniemi w instytucie we względzie na sposób utrzymywania dzielą się na dwie klasy, toiest:

*culi post Christum natum I. II. et III. cura Jo. Ern. GRABII edit. altera priori auctior et emendatior. Oxon. 1714. 3. tom. in 8vo.*

§. 17. *Przednieysi wykładowce Pisma ś. między Oycami kościoła greckiego.*

Już w drugim wieku, kiedy uczeński poganie przechodząc do religii chrześcijańskiej zaczęli mieszać filozofią z prawdami wiary, exegeza też święta, utraciwszy nie mało na prostocie apostołskiej, a przybrawszy wiele z platońskiego mistycyzmu i ze stoickiej surowości, postać swoją odmieniła. Dwie szkoły chrześcijańskie odznaczyły się różnym sposobem wykładania Pisma świętego: *alexandryjska* zbyt kująca w allegoryi i *antychoeńska* trzymająca się trybu literalnego wykładania przy mierném użyciu allegoryi: a stąd poszły sprzeczności i niezgody w rozumieniu xiąg śś.

Opuszczając oyców kościoła greckiego pochodzących ze szkoły alexandryjskiej mistrzyni allegoryi i mistycyzmu, nie mogę zamilczeć o iednym z nich ORYGENESIE: który iako autor grammatycznego tłumaczenia i krytyki zasługuie na pierwsze miejsce między wykładowcami greckimi. Jego *hexaple* są najpiękniejszym krytyki ś. i crudycyi zażytkiem, iaki tylko starożytność wydadź mogła, a z którego czerpać nigdy nie przestają tłumacze Pisma ś. Dowody tłumaczenia słownego szczególnie w *scholiach* dał Orygenes; w *homiliach* mówił do pojęcia ludzi; ale w *kommentarzach* idąc za smakiem swej szkoły i wieku, trzymał się nie tylko literalnego sposobu tłumaczenia ale i allegorycznego. W ostatnim zbytek popełnił i więcej miał naśladowców niżeli w słownym wykładzie.

Tym czasem kiedy w allegorycznym i dogmaty-

1) Na funduszowych i równie z nimi utrzymywanych ubogich nadkompletnych.

2) Na pensjonaryuszów.

We względzie na dalsze ich przeznaczenie, także na dwie klasy.

1) Maiących zajmować się rzemiosłami i

2) Sposobiących się do poźycia w wyższych stosunkach.

We względzie naukowym dzielą się na 4 oddziały.

1) Zaczynających,

2) Postępujących,

3) Doskonalących się i

4) Ukończających naukę.

Pierwszy i drugi oddział stosownie do obięcia potrzebuie jeszcze klasyfikacyi.

*Nauka.* Uczyć głuchoniemych, iak wiadomo nie iest to samo, co uczyć dzieci zwyczajne. Mowa mimiczna iest ich naturalną mową; tę więc doskonalić i w niey pierwsze i naypotrzebnieysze wpaiać wyobrażenia maiące uformować ich charakter nie iest małej wagi rzeczą. Tym przedmiotem zajmuie się bezustannie X. FALKOWSKI i pomocnik iego P. MOŁOCHOWIEC przeznaczony na dyrektora maiącego się założyć instytutu w Wilnie.

Inne przedmioty naukowe niżej wyszczególnione zostaną.

*Zatrudnienia ręczne.* Dla ulżenia losu wychowañcom zwłaszcza ubogim, i dania im sposobu utrzymania się po wywściu z instytutu zaprowadzone są następane rzemiosła: tokarstwo, introligatorstwo, stolarstwo, krawiectwo, szewstwo, slosarstwo, mosiężnictwo, rysunek techniczny. Do każdego z tych zatrudnień utrzymywani są przez dyrektora, biegli rzemieślnicy, z tych dwóch iest głuchoniemych. Rzemieślnicy w instytucie utrzy-

mywani miesięczną pobierają płacę. W początkach zaprowadzonych zatrudnień ręcznych w instytucie, roboty uczniów nie mogą być ani liczne ani doskonałe. Jakieżkolwiek są, sprzedają się na fundusz instytutu. W późniejszym czasie kiedy uczniowie więcej udoskonaleni zostaną, część dochodu za ich wyrobki na ich fundusz po wyjściu z instytutu ma się odkładać. Oprócz takowych zatrudnień w domu instytutowym, zdolniejsi uczniowie uczęszczają na lekcye wydziału sztuk pięknych, gdzie uczą się rysunków, malarstwa, sztycharstwa i modelowania. Głuchonieme dziewczęta, uczą się robot płci właściwych, iakoto: szycia, dziania, haftowania, dziergania i t. d.

*Czas pobytu w instytucie.* Do wydoskonalenia się w użyciu mowy czyto pisanej czy ustnej, ażeby uczniowie dokładnie rozumieć i zrozumianymi być mogli, nie można oznaczyć czasu, ponieważ to zależy od pojętności i pilności uczniów, a ta jest rozmaita. Zdatny przy stałej pilności może być obeznaiomiony z temi naukami w ięzyku oyczystym, których daje się wyobrażenie w szkołach podwydziałowych, w przeciągu lat sześciu. Ponieważ ubogich głuchoniemych największa jest liczba, dla zaradzenia potrzebie ich ze względem na innych do instytutu przybywać mogących, przeznaczają się tylko lat cztery. W tym czasie winni powziąć wyobrażenie religijne; poznać powinności swe dla ich pełnienia, należytości aby nic nie domagali się nad nie i nauczyć się iakiego rzemiosła, podług upodobania obranego, aby dla udoskonalenia się w niem bez trudności u rzemieślnika ulokowani być mogli.

Uczniowie ubodzy i niemający rodziców umieszczani bywają po ukończeniu nauki przy rękodzielnach, albo przy biórach do kopiowania. Dosta-

teczniejsi odsyłaia się do rodziny. Instytut po wyjściu nawet z niego uczniów rozciąga nad nimi swoją opiekę, ile ta do ochrony ich od różnych upadków jest potrzebna.

*Wykaz zatrudnień w instytucie głuchoniemych od miesiąca września. 1821 do sierpnia 1822 r.*

### Przedmioty naukowe.

#### K L A S S A I.

*Nauka religii.* Stosownie do możności pojęcia uczniów tej klasy, dane było wyobrażenie BOGA, jako stwórcy, pana i oycy powszechnego, oraz wręczana miłość i bojaźń boska, aby wczesnie skłonić niedołężnych, tworzyć wyobrażenia zaczynających, do życia dobrego, przez X. *Fran.* CHOYNOWSKIEGO.

*Nauka mowy.* Oddział zaczynających, zatrudniony był uczeniem się nazwisk rzeczy, podpadających pod zmysły.

Oddział postępujących, oprócz powyższego zatrudnienia, wprawiany był w odpowiedzi niemyślne, na pytania: kto? czém się trudni? gdzie? kiedy? iak? oraz w rozpoznanie wyrazów do ośmiu części mowy należących, niemniej w odmiany łatwiejsze imienia i słowa, przez *Felixa* WĄDOŁOWSKIEGO.

*Rachunki.* Oddział zaczynających, trudnił się pisaniem liczb od 1 do 100 i wprawiał się w ich dodawanie.

Oddział postępujących miał wyłożone dwa działania w liczbach małych przez *Wawrzyńca* WYSOCKIEGO.

#### K L A S S A II.

*Nauka religii.* Wyłożone były uczniom tej klasy cztery prawdy. — Cnoty teologiczne, przez X. *Jakóba* FALKOWSKIEGO.



*Historya święta.* Mieli uczynione wyobrażenie stworzenia świata, upadku pierwszych rodziców, kary, skutków zazdrości w *Kainie*, ukarania potopem za bezbożność, przez X. F. CHOYNOWSKIEGO.

*Jeografia.* Był okazany podział ogólny kuli ziemskiej, podział części ziemi na kraje, królestwa polskiego na województwa, obwody, powiaty, z wykazaniem miast stołecznych, znaczniejszych gór, rzek i t. d. przez W. WYSOCKIEGO.

*Historya narodowa.* Uczyniona wzmianka, o czynach i zdarzeniach w narodzie, od czasów panowania MIECZYŚLAWA do KAZIMIERZA *Sprawiedliwego*, przez tegoż.

*Fizyka.* Dla sprostowania błędnych wyobrażeń okazane zostały niektóre własności ciał przez tegoż.

*Rachunki.* Były wyłożone cztery działania z liczbami iednorodnemi przez tegoż.

*Grammatyka.* Zwracana była uwaga uczniów na odmiany części mowy i na składnię, przy rozbiórce każdego naukowego przedmiotu przez tegoż.

### K L A S S A III.

*Nauka religii.* Wykład modlitwy pańskiej.—Pozdrowienia anielskiego.—Składu apostolskiego.—Przykazań bozkich i kościelnych.—SS. Sakramentów, przez X. J. FALKOWSKIEGO.

*Historya święta.* Wykazanie cudów wszechmocności, dobroci i sprawiedliwości BOGA w tych zdarzeniach, iakie opisuje historia starego Testamentu, przez X. F. CHOYNOWSKIEGO.

*Dzieie starożytne.* Wzmianka o Egipcie, Fenicyi, Assyryi, Babilonii, Medyi, Persyi i Grecyi do wojen z Persami, przez W. WYSOCKIEGO.

*Dzieie oyczyste.* Wzmianka o czynach i zdarzeniach w kraiu, od panowania KAZIMIERZA III do JANA III, przez tegoż.

*Historya naturalna.* Podział ogólny rzeczy znajdujących się na ziemi. Klasyfikacya zwierząt, roślin, minerałów.— Wzmianka o podziale na rzędy i rodzaje, zwierząt ssących, ptaków i gadów, przez X. J. FALKOWSKIEGO.

*Fizyka.* Wyłożony został skład użyteczniejszych machiu, przy okazaniu niektórych działań wody, powietrza i ognia, przez W. WYSOCKIEGO.

*Jeometrya.* Wprawiani byli do rozwiązywania niektórych zagadnień, za poprzedniem wyobrażeniem własności niektórych linii, kąta, koła, figur prostokreślnych, szczególniej trójkątów; a to ze względu na potrzebę tej wprawy przy wykonywaniu rzemioł i kunsztów, przez tegoż.

*Rachunki.* Wprawa w odbywanie czterech działań z liczbami wielorakimi i ułamkami, przez tegoż.

Dla uczących się ciągle rzemioł, w niedziele i święta, udzielana była instrukcyja w czytaniu, pisaniu i rachunkach, przez tegoż WYSOCKIEGO.

### *Zatrudnienia ręczne.*

W pisanie wprawiani byli głuchoniemi w godzinach na to przeznaczonych przez *Neryusza FALKOWSKIEGO*.

W rysunkach ćwiczyli się niektórzy w Uniwersytecie pod przewodnictwem szczególniej *P. BLANKA*.

Inni prywatnie przy pomocy kandydata *Felixa PĘCZARSKIEGO*, i elewa *Wincen. SIEROCZYNSKIEGO*.

Do rzeźby na miedzi sposobilo się trzech pod professorem *KRETLOW*.

Nadto trudniło się:

Kleieniem tektur sześciu.

Tokarstwem pięciu.

Stolarstwem pięciu.

Slóсарstwem dwóch.

Krawiectwem pięciu.  
Szewstwem pięciu.

P. *Jan* MIGDALSKI mechanik, kierował w niektórych godzinach robotami stolarstwa, tokarstwa i ślusarstwa, a *Neryusz* FALKOWSKI z obowiązku dozierał wszystkich prac w ogóle.

*Płec żeńska*. W rysunkach ćwiczyła się pod przewodnictwem P. KONRADOWICZA.

W gospodarstwie kobiecém i rozmaitych robotach nabywała wprawy pod przewodnictwem swej dozorczyni *Maryanny* PERS.

*Alexandra* WOLFGANG.

#### WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA

O ZNAIOMSZYCH BANKACH ZE SZCZEGÓLOWYM ICH OPISEM, przez *Ludwika* JELSKIEGO, ciąg dalszy (Ob. Tom III. Dzieiów str. 1164).

#### 12. *Banki Rosyyskie Imperatorskie.*

W poprzedzającym Tomie Dzieiów, przebiegliśmy pokrótce wszystkie znaiomsze zagraniczne banki, zastanawiając się nad każdym w miarę jego wagi i powziętych o nim wiadomości. Z kolei przystępujemy teraz do systematu kredytowego w Rosyi, od daty pierwszych jego kroków po dzień dzisiejszy i nad nim dłużej się nieco zatrzymamy, iuż z powodu, że ta wiadomość bliżej nas obchodzić musi, iuż, że systemat kredytowy w Cesarstwie Rosyyskiém znaczny zrobił postępek i zasługuje ze wszech miar na dokładniejsze jego poznanie.

Widzieliśmy wyżej, że w nader sliskim zawodzie kredytu, wszystkie prawie narody zaczy-

nały od drogi błędu, i że z tey, własném tylko i częstokroć naysmutniejszym doświadczeniem, natrafiały na drogę prawdy i pomysłności. Zobaczymy teraz, że i usiłowania Rossyi w tym przedmiocie nie zawsze były szczęśliwé; wszelako od początku utworzenia systematu kredytowego w Państwie Rossyjskiém (aż do dni naszych, to Cesarstwo nigdy nie było wystawione na te nadzwyczajne wzruszenia kredytowe, iakich pokilkakroć doznały Francya, Austrya i t. p. Zobaczymy owszem, iż po lekkich tylko probach, Rosya stanęła teraz na takiej drodze kredytu, z którejby się już nigdy cofnąć nie powinna: a strzegąc się zbyteczney iego rozciągłości; odrzucać wszelkie odmiany, prócz tych, któreby zgodne były z prawdziwemi zasadami kredytu, i przyczyniały się istotnie do wzrostu handlu i przemysłu krajowego.

Uwagi nasze co do systematu kredytowego w Rossyi podzielimy na dwie części. W pierwszej, zastanawiać się będziemy nad assygnatami i nad tém wszystkiém, cokolwiek wpływ mieć mogło na pomnożenie lub umniejszenie ich massy; ztąd naturalnie wypadnie nam mówić o bankach: assygnacyynym, pożyczkowym i wspomozienia dla szlachty, oraz o kassie umorzenia długów Państwa, a przynajmniej tyle, ile ona ma na celu umniejszanie ilości assygnat i przyprowadzenie ich do równey ze srebrem wartości. W drugiej zaś części obeymiemy wszelkie inne banki, nie mające żadnego bezpośredniego związku z assygnatami, używające ich tylko iako monety krajowej i ustanowione iedynie w celu podniesienia handlu i przemysłu krajowego.

A. *Banki assygnacyunny, pożyczkowy, i wspomóżenia dla szlachty, oraz kassa umorzenia długów Państwa (1).*

Już od lat więcey pięciudzie- a) *Bank assygnacyunny.*  
 siąt, moneta papierowa zaprowa-  
 dzoną w Rossyi została. W roku 1768 dnia 29  
 Grudnia na początku wojny z Turcyą, КАТА-  
 РЫНА II. utworzyła bank assygnacyunny (ассигна-  
 ционный Государственный банкъ) dla wypuszczenia bi-  
 letów na okaziciela. Nie było atoli rzeczą pewną  
 przy ich utworzeniu, w iakiey monecie bilety te  
 płacone bydź miały i dotąd nawet podzielone są  
 zdania w tey tak ważney materyi. Imperatorowa  
 w manifeście swoim nazywa zapas bankowy *kapi-  
 tałem, pieniędzmi gotowemi i monetą*, nie wy-  
 szczególniając wcale rodzaju tey monety. Napis na  
 assygnatach nie objaśnia także tey wątpliwości,  
 albowiem obiecuie tylko wypłatę w *monecie kur-  
 sującey* (Ходячею Монетою). Po kilku atoli mie-  
 siącach istnienia banku, niepewność ta ustąpić mu-  
 siała: bo chociaż początkowie bank wypłacał as-  
 sygnaty już srebrem, już miedzią; wkrótce ie-  
 dnakże używać tylko zaczął miedzi do ich wy-  
 miany. I niepodobna iest wątpić, że Cesarzowa  
 idąc za przykładem banku Stokholmskiego (2),  
 szczególnie miała zamiar ułatwienie biegu mo-

(1) *Storch, Cours d'Economie politique T. IV. st. 35 i T. VI. st. 207. Юридическій Словарь. Журналь Законодательства. Отчетъ Государственныхъ кредитныхъ Установлений за 1817, 1818, 1819, 1820, 1821 годъ. Mémoires de l'Academie Impériale des Sciences de St. Pétersbourg.*

(2) *Ob. Dzieiów Dobr. T. III. r. 1822. st. 1157.*

nety miedzianey, co nawet i wyraziła w instrukcyi dla przełożonych bankowych.

Tak więc assygnacye, oparte są nieiako na miedzi; lecz miedź, mogli bydz dostateczną hipoteką dla biletów wierzytelnych? — nigdy — Pomiiając albowiem ciągłą i uader znaczną zmianę ceny tego kruszcu, sama iego niska wartość i ograniczony użytek, wyłączać zawsze będą miedź z obiegu w wielkich massach, a ztąd wymiana znaczney ilości assygnat w banku, nastąpić nigdy nie może. Dosyć zatém tey iedney przyczyny do zamienienia biletów opartych na miedzi w monetę papierową, którey bieg stosować się będzie do innych ubocznych okoliczności i nie będzie nawet wcale odpowiadał wartości wewnętrzney tego metalu.

Że tak iest a nie inaczey, kurs assygnat Rosyyskich dostatecznie nas o tém przekonać może.

Przy utworzeniu assygnat rubel miedzią miał tylko 50 kopieiek srebrnych wartości wewnętrzney, gdy zaś massa miedzi nie przechodziła ieszcze wtenczas potrzeby obiegu; przeto rubel miedny iako billon, przyymowany był w dobrych rozpiatach za całą swoię wartość imienną. Wszelako za storublowe assygnaty, dawano około sta rubli srebrem. Któż nie widzi, że tę tak wielką różnicę kursu assygnat od ceny miedzi, przypisać tylko iedynie można niewątpliwemu ich charakterowi monety papierowey a właściwemu im od dnia utworzenia banku. Wysoka zaś cena assygnat przy ich wypuszczeniu była naturalnym skutkiem zalecenia, aby kassy rządowe przyymowały ie zarówno ze srebrem, owszem obowiązano koniecznie do wnoszenia papierami części podatków. Dodadź do tego należy, że z razu najmnieysze bilety były 25rublowe, a nadewszystko, że przez lat 18 ilość as-

sygnat nie przechodziła 40 milionów rubli; a przeto daleką była ieszcze od wypełnienia wszystkich potrzeb obiegu. W takim stanie rzeczy i rozkaz uważania assygnat zarówno ze srebrem w umowach prywatnych ściśle mógł być zachowany. Tym wszystkim przyczynom należy przypisać, iż assygnaty aż do roku 1788go zyskiwały 5 od  $\frac{1}{2}$  łąży względem monety miedzianej, i że naywięcej, kiedy traciły 3 od  $\frac{1}{2}$  na monetę srebrną, a nawet w roku pokoju kaynardzkiego (1774) stały z nią w równi.

Chęć podniesienia przemysłu i b) *Bank pożyczkowy.*  
handlu krajowego, była powodem do pierwszego pomnożenia ilości assygnat. Imperatorowa manifestem dnia 28 Czerwca 1786 r. dozwoliła bankowi assygnacyjnemu wytrącać wexle tak krajowe, iako i zagraniczne po  $\frac{1}{2}$  od  $\frac{1}{2}$  na miesiąc, oraz tymże manifestem ustanowiła *bank pożyczkowy* (Государственный Заемный банкъ) celem pożyczania assygnacyi na hypotekę właścicielom ziemi i domów po miastach. Na początkowy kapitał tego banku przeznaczyła 33 miliony r. ass., z których dozwoliła rozpożyczyć dwie części obywatelom ziemskim na pięć procentów, trzecią zaś właścicielom domów na 4 od  $\frac{1}{2}$ . Oprócz procentu, każdy biorący kapitał w banku, obowiązany był do wnoszenia corok do tegoż banku 3 od  $\frac{1}{2}$  na kapitał, i tym sposobem szlachta zaliczając każdego roku z dołu 8 od  $\frac{1}{2}$  od całej wziętej summy uiszczała się z długi po latach dwudziestu; mieszcianie zaś płacąc w rok po 7 od sta, uwalniali się z niego po latach 22ch. Prośby wnosić rozkazano od 1 Grudnia 1786 do 1 Czerwca 1787, od której daty pożyczka utworzoną została. Zrazu bank zaliczał tylko r. ass. 40 na każdą duszę włościańską oddaną w załóg, gdy zaś poży-

czném tłumaczeniu wielu oyców zasmakowało, a mianowicie Atanazy, Bazyli W., Grzegorz nazyauzeński i nisseński, Cyrylli alexandryjski i ierolimski; szkoła antyocheńska wydała kilku wykładaczy tém znamienitszych: że ci, mniej waząc allegoryczny wykład, trzymali się szczególniej literalnego. Do rzędu tych należeli Euzebiusz emisseński, Dyodor tarseński, Teodor mopsuestenus, Jan Chryzostom, Izydor Peluziota i Teodoret. Do pierwszych po Orygenesie zasług w exegezie ma zaiste prawo ś. Jan Chryzostom czyli Złotousty. Ten bowiem mąż w *homiliach* literalnie wykładając wielką część starego i nowego Testamentu, na tém osobliwszą zasługuie uwagę: że nie umiejąc po hebrajsku, zasięgał pomocy z wersyi *Akwili*, *Symmacha* i *Teodocyona*, tudzież mieścił niekiedy sam text hebrajski, który wymował albo z *hexapliow* Orygenesia albo ze *scholii* Pamfila i Euzebiusza. Wszyscy prawie oycowie kościoła greckiego, którzy po Chryzostomie nastąpili, zajmowali się zbiorem iego wykładów tak dalece; że dosyć iest dzieła Chryzostoma przeczytać a iuż wszystkie przeczytałeś. Po Chryzostomie godny iest czytania TEODORET, biskup Cyru: który z dawnemi tłumaczeniami łącząc poniekąd text hebrajski, przenikliwością rozsądku dochodzi prawdziwey myśli Pisma ś. używa allegoryi tylko dla ozdoby mowy a umiejąc po syryjsku nie tyle iest pożytecznym w wykładach starego, ile nowego Testamentu; gdzie trafnie używa syryjskiego tłumaczenia.

Nie można tu nie wspomnieć o exegetycznych pracach ś. Efrema, które zostawił w *homiliach*, dla tego tak poważanych; że są napisane w duchu prawdziwey pobożności i pochodzą ze starożytności odległej: ani wypada opuścić Pieryusza sławnego z krytyki ś. i Euzebiusza biskupa cezareyskiego, który



czał summy równe i niemnieysze od 1000 r. ass., przeto początkowie przyymował tylko w załóg dusz 25, 50, 75 i t. d. Za niżeniem się ceny assygnat, urzędzenia te odmienione zostały i zastosowane do różnicy ceny tychże dusz po rozmaitych guberniach, iakoż po wyściu terminu pierwszey pożyczki bank na gubernie litewskie, na każdą duszę zaliczał 150 r. ass.

Prośby o udzielenie kredytu, z dołączoném świadectwem sądu głównego o wolności załogowych dusz od wszelkich ciężarów tak skarbowych, iako i prywatnych, można było podawać przez siebie lub przez pełnomocnika prosto do banku pożyczkowego lub za pośrednictwem Generał-Gubernatorów. Co 4 lata, bank uwalniał z zakładu część dusz, odpowiednią wypłaconemu kapitałowi. Maiątek zastawiony osobom prywatnym lub zabrany za dług rządowy, można było odzyskać zakładając go w banku na zaspokojenie tych należności. Za wiadomością tegoż banku, można maiątek w nim założony przedadź, byleby kupujący przejął na siebie wszelkie obowiązki pierwszego właściciela względem banku. Wolno jest także dług bankowy przenieść z iednego maiątku na drugi, a nawet i na maiątek obcy za wspólną umowę. Opiekunowie za wiedzą dworzańskiej opieki, mogli zaciągać dług w banku na rzecz nieletnich. Wolność zapłacenia całego długu lub części iego na ilość ustanowioną manifestem, zaczęła się dopiero po latach ośmiu upłynionego kredytu, po których co cztery lata dozwolono było także wnosić resztę długu lub część iego, płacąc atoli do banku ieden procent od summy powróconey nad ilość raz ustanowioną, a to dla nagrodzenia straty wyniknąć mogącey z bezczynnego leżenia tey summy w kassie; bank rozpożyczał ie-

dnakże nanowo summy tego rodzaju, lecz już nie na lat dwadzieścia, ale tylko do terminu zamierzonego pierwszą pożyczką. Wypłaty roczne mogły być wnoszone prosto do banku za kwitem kassjera, lub ekspedycyi pocztowej, lub nakoniec do rządu guberskiego płacąc w dwóch ostatnich razach na koszt przesyłki po  $\frac{1}{2}$  od  $\frac{0}{0}$  za całą przesyłaną sumę. Ktoby w przeciągu dni dziesięciu od terminu przypadającej corocznej wypłaty nie wniósł należnych do banku pieniędzy, taki podlega karze 10d  $\frac{0}{0}$  za każdy miesiąc, na rzecz Izby powszechnej opieki. Pocztamt lub rząd guberski równemuż podlegaia strafowi, jeśliby przewłoka z ich nastąpiła winy, i dla tego ułożono i rozesłano wszędzie tabelę wykazującą o wiele dni pierwej w jakim miejscu, pieniądze wnoszone być miały, dla uzyskania potrzebnego czasu do przesyłki. Jeśliżby zaś dłużnik w przeciągu trzech miesięcy, należności nie nadesłał, wówczas na odezwę banku, opieka dworzańska wyznacza opiekunów, którzy rządzą majątkiem aż do ostatecznego terminu zaciągniętej pożyczki, wnoszą należność do banku pod odpowiedzialnością z własnych majątków, a przewyżkę wracaią właścicielowi, nie dozwalaiąc mu atoli mieszkać nawet w tym majątku.

Przy banku pożyczkowym u- c) *Kassa zabez-*  
 stanowioną została osobna *kassa* *pieczenia.*  
*zabezpieczenia* czyli *assekuracyyna* (Страховая  
 Экспедиция) dla domów, oraz fabryk i zakładów  
 murowanych, tak w obu stolicach, iako i po in-  
 nych miastach państwa. Na domy tylko i fabryki  
 zabezpieczone w tey kassie bank zaliczał trzy czę-  
 ści całkowitey ich wartości. Taxatorowie przysię-  
 żni w Stolicach a sądy niższe po powiatach, oce-  
 niały budowę, po czem właściciel żądaiący ią za-

bezpieczyc płacił do kassy po  $1\frac{1}{2}$  od  $\frac{0}{100}$  od  $\frac{3}{4}$  części summy szacunkowej, i w takiej tylko części kassa odpowiadała za wszelkie przypadki lub zniszczenie teyże budowy. Jeżeliby dłużnik bankowy nie wniósł należnych procentów do banku i iego *kassy zabezpieczenia*, wtedy dóm iego sprzedawał się przez publiczną licytacją dla odzyskania należności. Od daty otworzenia tey kassy, zabroniono zostało zabezpieczać domy murowane w kassach zagranicznych, pod karą  $1\frac{1}{2}$  procentu na rok od całkowitey summy.

Dozwolono także bankowi pożyczkowemu, przyjmować kapitały na procent. Z razu płacił on tylko z dołu po  $4\frac{1}{2}$  od  $\frac{0}{100}$ , lecz wkrótce procent ten zamienionym byź musiał na 5 od  $\frac{0}{100}$ , inszey bowiem nikt kapitałów do banku wnosić nie chciał. Bank zaś podług woli wierzyciela, albo mu zalicza corocznie należny procent, albo go dolicza do kapitału. Na każde przytém zapotrzebowanie, obowiązany iest powrócić w przeciągu dni siedmiu summy nie przechodzące 10,000 rubli; żąda zaś ostrzeżenia na dwa miesiące pierwey, ięśliby summa wynosiła 100,000 r. lub wyżej; na trzy miesiące ięśliby 500,000 r. lub wyżej; a ięśli million na cztery.

Wolno było wnosić do banku summy w złocie lub srebrze i w takim razie wypłaty następować musiały monetą także brzęczącą, lub assygnacyami według kursu dziennego.

Takie są szczegóły banku pożyczkowego, związanego ściśle z bankiem assygnacyynym. Zakład ten bowiem, oraz wytrącanie wexlów wyciągały nowego wypuszczenia papierów, których ilość posuniono do 100 millionów rubli, z postanowieniem

nieprzejęcia tej liczby (2). Lecz wkrótce wojny z Turcją, Szwecją, Polską i Persją przymusiły Imperatorową do nowego wypuszczenia biletów. W roku 1790 utworzono ich za 11 milionów rubli. W roku 1791 za 6 milionów. W 1792 za 3 miliony. W 1793 za 4 mil. w 1794 za 21,550,000. W roku 1795 za 4,450,000. w roku zaś 1796 za 7,703,640 rubli. Zatem ze śmiercią Imperatorowej, ilość assygnat w biegu zostających wynosiła już przeszło 157 milionów rubli, wartości ich imiennej.

Tak nagłe pomnożenie monety papierowej, musiało naturalnie mieć wpływ na jej cenę. Jakoż od roku 1788, assygnaty znacznego doznawać zaczęły upadku i w roku 1795, rubel papierowy wyobrażał już tylko  $68\frac{1}{2}$  kopieiek srebrem.

Tym czasem znikła moneta brzęcząca, tém nagle, że od roku 1786 wypuszczono bilety dziesięcio i pięciorublowe, które wraz z miedzią napełniły wszystkie targi. Gdybyż jeszcze kruszec wychodząc za granicę, zostawić mógł przynajmniej nadzieję żywszej w kraju produkcyi, lecz owszem, największa część jego obrócona była na wydatki wojenne, a zaś ze 33 milionów stanowiących kapitał banku pożyczkowego, 22 miliony rozpozyczono wielkim panom, 11 zaś milionów obrócono w największej części na budowę domów w dwóch stolicach.

Prawdy te, dziś tak jasne i zrozumiałe, nie były jeszcze wówczas powszechnie znane w Rosyi. Widziano wprawdzie, że przedsięwzięte środki nie odpowiadały celowi, lecz obok tego rozumia-

---

(2) Юридическій Словарь, часть II. Отдѣленіе IV. str. 2817.

no, że aby go dopiąć, dosyć będzie dać im tylko większe rozszerzenie.

d) *Bank wspomozienia dla szlachty.* W roku zatém 1797 dnia 18 grudnia, Imperator Paweł utworzył *bank wspomozienia dla szlachty* (Государственный вспомогательный банкъ для Дворянства) podług planu podanego przez iednego Hollendra. Kapitał tego banku nie był ograniczony i rozkazano nie odmawiać nikomu przez dwa lata summ żądanych, ktoby tylko przychodził po nie z potrzebną formalnością: aby zaś uniknąć dalszego pomnażania monety papierowey, i tak już znacznie tracącey względnie do monety srebrney, utworzono ceduły hypoteczne najmniej od 500 rubli wartości imienney. Ceduły te obiecywały, iż wykupione będą najdaley po latach 25, a zaś przez ten ciąg czasu przynosiły właścicielowi rocznego dochodu 5 od  $\frac{\circ}{\circ}$ . Wypłata długów takimi biletami była pewną; kassy publiczne i bank pożyczkowy przyjmowały je w miejscu summ im należnych i wolno było przelewać je z rąk do rąk podług upodobania. Takimi więc biletami bank pożyczał summy żądane na zastaw wszelkiego nieruchomego majątku. Przy zaciągnienu pożyczki odtrącano na raz 2 od  $\frac{\circ}{\circ}$  na koszta utrzymania zakładu. Powrót zaś długu wraz z procentem szóstym, rozłożony był na lat 25. Procent wnoszony byż musiał assygnatami, a wypłata częściowa kapitału zaczynała się od roku szóstego podług przepisanej tabelli i wnoszoną byż mogła assygnatami lub temiz samemi cedułami bankowemi. Początek kredytu liczył się zawsze od dnia rozpoczęcia czynności banku, toiest od d. 1. marca 1798. Wszelki wierzyciel nie mogący otrzymać należności swojej od właściciela majątku nieruchomego, mógł się udadź prosto do banku, który miał moc zniewole-

nia dłużnika do zastawienia w banku ziemi, domu lub fabryki, po czém zaliczał summę prosto iuż wierzycielowi.

Bank wypuścił tym sposobem biletów swoich za 50,054,250. rubli, lecz iakież było zadziwienie wszystkich, kiedy po pierwszym wypuszczeniu, bilety te traciły zaraz 15 do 20 na stu względnie do assygnat, następnie zaś znacznie ieszcze spadły. Wszelako tak nadzwyczajne to zjawienie, naturalnym wcale sposobem wytłumaczyć się daie. Procent piąty naznaczony był za niski w stosunku do procentu zwyczajnego wówczas na targu, nadto assygnaty, iako moneta papierowa, przyymowane były we wszystkich umowach, ceduły zaś miały tylko bieg przymuszony między dłużnikami właścicielami majątku nieruchomego a ich wierzycielami, lubo zatem przynosiły procent, korzyść ta atoli zmniejszona ieszcze była i tą niedogodnością, że w potrzebie nie mogły bydz wymienione na monetę. Kupców zaś na te bilety znaleźć było nie łatwo, dla wielkości summ w nich wyrażonych, przez co bieg ich doznawał utrudnienia, a wartość zależała prawie od woli kapitalistów. Aby zapobiedz tey nieprzyzwoitości, rozumiano, że dosyć będzie rzucić się do sposobu, którego uniknąć właśnie usiłowano, toiest do pomnożenia ilości assygnat. Ustanowiono zatem przy banku wspomóżenia, biuro dla wymiany biletów iego w każdym czasie na assygnaty. Rzucono się więc tłumem do ich wymiany, gdy zaś niepodobna było wszystkich razem zaspokoić, ztąd dało się widzieć u drzwi banku nayzaciętsze łażowanie (лихоимство). Ci, którzy dostąpili wymiany ceduł swoich, kupowali zaraz inne za otrzymane assygnaty, dla nowego ich natychmiast wymienienia. To zamieszanie trwało aż do czasu skassowania banku, który w r. 1802

przyłączony został do banku pożyczkowego pod imieniem dwudziestopięcioletniej ekspedycji (двадцатипятилѣтней экспедиціи).

Odąd, nie tylko że ustanawiać musiano co raz to nowe podatki dla zastąpienia strat wynikających z ciągłego zniżania się wartości assygnat; ale nadto rząd przymuszony był do nieustannego pomnażania papierów: co tém bardziej ieszcze przyspieszało ich upadek (4). Woyny przytém kosztowne, a za niemi zatrzymanie handlu zagranicznego, przyłożyły się także nie mało do powyższych przyczyn i pogorszyły ich skutek. JP. Storch liczy, że po każdoroczném wypuszczeniu nowey ilości assygnat, znajdowało się ich w obiegu roku 1810 w ogóle za wartość imienną 577 milionów rubli (5). Jakoż w roku następnym rubel papierowy wyobrażał już tylko około 25½ kopieiek srebrnych.

Upadek ten assygnat przytrafił się właśnie wtenczas, kiedy miedź do znaczney postępowała wartości w stosunku do srebra. Od roku 1765. rząd odmienił stopę monety miedzianey i zamiast 32 rubli z puda iak dotąd, wybiiał tylko 16 rubli aż do roku 1810, przez co naturalnie wartość wewnętrzna monety miedzianey podwoioną została: gdy zaś oprócz tego rozmnożenie browarów, tak dalece podniosło wartość miedzi, że w roku 1809 pud surowego kruszcu doszedł do 18 rubli i kop. 40; znikła więc miedź z obiegu, rubel miedny przeszedł wartość rubla srebrnego i płacił się 115

(4) Manifest dnia 2 Lutego 1810.

(5) Od roku 1796 do 1810 assygnaty, podług JP. Storcha, następnie wypuszczane były w 1797 za wartość imienną 5,871,200 r. w 1798. za 31,356,765. w 1799. za 15,068,395. w 1800. za 2,689,335. w 1801. za 8,799,000. w 1802. za 8,976,090. w 1803. za 17,160,240. w 1804. za 13,033,885. w 1805. za 31,540,560. w 1806. za 27,040,850. w 1807. za 63,089,545. w 1808. za 95,039,075. w 1809. za 55,832,720. w 1810. za 43,798,700.

kopieiek srebrem, a assygnaty w tymże stosunku traciły więcej względnie do miedzi aniżeli do srebra. Od roku 1810 zalecono było wybijać 24 ruble z puda; to zatem umnieyszenie stopy rubla miednego część trzecią, oraz żywsze wydobywanie min sybirskich tak zniżyły nanowo cenę miedzi, że w roku 1819 rubel miedny nie wyobrażał iuż ani trzeciej części rubla srebrnego: wszelako assygnaty nigdy iuż nawet nie doszły ani do tak znizoney wartości miedzi. Owoż to wszystko dostatecznie przekonać nas musi, że assygnaty winne są całą swoją wartość charakterowi monety papierowej, nie zaś miedzi, na której rozumieć niektórzy, że jest opartą, i że ich wartość zależy iedynie od innych ubocznych okoliczności, a mianowicie od stosunku ich ilości do potrzeb obiegu.

Nader znaczny upadek assygnat od roku 1807, zwrócił nakoniec uwagę Rządu, który iuż się nie pomylił w naznaczeniu istotney tego przyczyny. Aby więc położyć tamę dalszemu znizaniu wartości papierów, Manifest dnia 2 lutego 1810 r. nazwał ie długiem świętym, hypotekowanym na całym majątku narodowym, oraz zapewnił, że assygnaty wypuszczone dotąd na potrzebę obiegu, dla naglących okoliczności, nie tylko że daley pomnażane nie będą, ale nadto obiecał, iż rząd wszelkiego dołoży starania o umnieyszenie ich ilości. Skutkiem takiego postanowienia, część dóbr narodowych przeznaczona została na sprzedaż; otworzono pożyczkę, w której assygnaty przyymowane były po 50 za sto, wartości ich imienney i rozkazano palić wpływające z tych źródeł do kassy papiery. Urządzenie to, naypiękniejsze iuż dawało nadzieie, iuż zaczęto od spalania za 5 millionów assygnat, gdy wtém woyna 1812 roku zatrzymała dalsze wypełnienie woli manifestu.



Pokoy paryzki, przywracający spokoyność Europie, dozwolił także Rządowi naszemu zaiąć się nowo myślą podniesienia kredytu swojego.

Wszystkie długi Państwa, podzielone zostały na długi przynoszące dochód wierzycielom i na assygnaty.

Pierwsze podzielone znowu na zagraniczne i krajowe, terminowe i bezterminowe, do nas nie należą wcale, iako nie mające żadnego związku z bankami i stanowiące tylko dług krajowy. Wyszczególnienie zaś ich znajdzie każdy w zdaniu spraw kommissyi umorzenia długów, oraz w mowach JW. Hrabi Guriewa b. Ministra skarbu Cesarstwa Rossyjskiego, mianych corocznie od roku 1818 przy zagaieniu posiedzeń Rady ustanowień kredytowych Państwa, dla przejrzenia czynności tychże ustanowień, stosownie do najwyższego manifestu z dnia 7 maja 1817 roku.

Co do nas, wyciągamy tu tylko z powyższych źrzodeł tę część, która traktuje o assygnatach.

Idąc za rachunkiem JP. Storcha, widzieliśmy, że w roku 1810, toiest w dacie tey, kiedy rząd postanowił wstrzymać się zupełnie z dalszém wypuszczaniem assygnat, ilość ich w obiegu wynosiła 577 milionów. Tenże autor w rozprawie czytanej na konferencyi Cesarskiej Petersburskiej Akademii nauk, d. 18 lipca 1818 roku, pomieszczoney w pamiętnikach teyże Akademii, powtórzył ieszcze toż mniemanie. Wszelako JW. Hrabia Guriew oświadczył w roku 1821, dnia 12 maja, że ilość wypuszczonych assygnat do roku 1817 wynosiła 836 milionów rubli (6). Tak więc iesłiby wiadomości JP. Storcha były dokładne, woyny od roku 1812

---

(6) Отъчетъ Государственныхъ кредитныхъ установлений за 1820 годъ str. 9.

przymusiłyby rząd do wypuszczenia biletów za rubli 253 milionów. Zważywszy atoli, że assygnaty nigdy nie stały niżey, iak w roku 1811, nie rozumiałbym, ażeby rząd miał od tey daty wypuścić tak znaczną ilość papierów: i lubo wzrost produkcyi krajowey, rozszerzenie handlu, oraz podwyższenie podatków mogłyby się przyczynić w pewnym stopniu do utrzymania ceny assygnat pomimo pomnożoną ich ilość; nie sądziłbym iednak, aby tym iedynie przyczynom można było przypisać zachowanie dawney wartości biletów, przy tak znaczném ich wypuszczeniu, nade wszystko ieszcze w czasie wojny. Zbyt wielką zatem różnicę twierdzenia JW. Ministra od JPana Storcha, albo należy przypisać niedokładnym wiadomościom autora Ekonomii polityczney, albo szukać inney iakiey tego przyczyny.

Zostawmy wszelako czasowi wyiaśnienie tey sprzeczności i trzymaymy się ściśle rachunku JW. Ministra.

Jak skoro rząd postanowił w roku ieszcze 1810, nie wypuszczać więcey assygnat; musiał więc naturalnie, podnieść znacznie podatki, owszem część ich przeznaczył nawet w roku 1812 na umorzenie długów państwa.

*e) Kommissya umorzenia długów państwa, i Rada Imperatorskich kredytowych ustanowien*

Lecz wkrótce potrzeby kraiu w czasie wojny, odwróciły te podatki od pierwszego przeznaczenia. Poźniey zatem, manifestem dnia 16 kwietnia 1817 roku Cesarz zastąpił ie dochodem stałym, opartym na dobrach koronnych, z których aż do zupełnego umorzenia wszystkich długów krajowych przeznaczył sumę roczną 60 milionów rubli assygnacyjnych. *Kommissya umorzenia długów państwa* (Коммиссія погашенія долговъ) zawiaduje tym funduszem, i zostaje równie iak i banki assygnacyjny,

w dziełach swoich zebrał wiele wiadomości wstępnych do Pisma świętego.

Nastąpili, acz po nie małym przeciągu wieków, w kościele greckim wykładacze, albo raczy exegetycznych zbiorów autorowie: Teofilakt, Ekumenius, Eutymius Zigabenus, Prokop Gaza, Nicetas i Olimpiodorus: ci wszyscy umiejąc korzystać z prac poprzedników w tém naywiększą zasługę dla ś. exegazy uczynili; że zbierając drugich tłumaczenia, w wyjątkach zwanych *katunami* czyli łańcuchami dla późney potomności zachowali od zatracenia znaczną część dawnych wykładów, które czas zgubny zniszczył.

Przekłady na ięzyk cerkiewny homilii Efrema, Złotoustego, Bazylego W. i innych oyców greckich są ozdobą słowiańskiey literatury.

1) Obacz Münter *de Schola Antiochena. Hafniae 1811.*

2) O dziełach exegetycznych Orygenesza obszerne rozprawiają: Huetius *in Origenianis* i Jan Ernesti w rozprawie, *de Origene interpretationis librorum sacrorum auctore*, na karcie 288. *in opusculis philologicis et criticis.* Lugd. Batav. 176. Naylepszą edycyą dzieł Orygenesza uczynił Karol de RUE w Paryżu 1733—59. *in fol. vol. 4.* i którą przedrukował Oberthier w Wirzburgu roku 1785 we 12. tom. *in 8vo.* Szczątki hexaplów Orygenesza wielkiem staraniem z dzieł oyców kościelnych zebrał *Montfaucon* i wydał w Paryżu r. 1714. *in fol. tom. 2.*

3) Między wybornemi wykładami Jana Chryzostoma pierwsze trzymaia miejsce *homilie* na listy ś. Pawła i na Ewanielią ś. Mateusza: nad nie albowiem nic nie ma lepszego cała starożytność kościelna. Naylepsza i nayzupełniejsza edycya dzieł Jana Chryzostoma sporządzona iest pracą i staraniem

pożyczkowy i handlowy pod dozorem osobney rady, zwaney *Radą Imperatorskich kredytowych ustanowień*, (Совѣтъ Государственныхъ кредитныхъ Установленій) złożoney ze trzech członków rządu, ze sześciu deputowanych wybranych przez szlachtę i sześciu ze stanu kupieckiego (7). Członkami rządowemi są zawsze, Prezydent Rady państwa, Minister skarbu, i Kontroller Państwa, dalsi zaś członkowie odmieniaią się co trzy lata, i między nimi liczą się zawsze, naczelnik szlachty gubernii Petersburskiej, oraz Głowa stolicy. Rada rozpoznaje co rok stan kredytu Państwa, zdaie sprawę Cesarzowi ze wszystkich działań tak kommissyi, iako i banków, i ogłasza je drukiem. Żadne odniamy, dotyczące się kommissyi umorzenia, oraz środków przepisanych ku zniesieniu długów, podawane być nie mogą Monarsze bez poprzedniego roztrząśnienia tej rady, i otrzymanego iey zgodzenia się.

Z funduszu przeznaczonego, na umorzenie długów państwa, 50 milionów rachuje się na dług procentowany i tyleż na umnieyszenie assygnat. W miarę ubywania długu pierwszego rodzaju, pozostałość od 50 milionów, powiększać ma fundusz umorzenia assygnat, aż do zupełnego przywrócenia całkowitey ich wartości. Fundusz ten nie ma być wcale obracany na zaspokoienie długów mogących się odtąd zaciągnąć dla iakichkolwiek potrzeb kraiu, tak dalece; że ieśliby rząd widział potrzebę utworzenia nowej pożyczki; dla załatwienia tych potrzeb, nowy też obiecał przeznaczyć dla niej zawsze fundusz umorzenia.

Od roku więc 1817 dnia 1 września, daty rozpoczęcia czynności kommissyi, dług Państwa stał się *długiem zabezpieczonym*. Kommissya wypła-

---

(7) Manifest dnia 7 maja 1817 roku,

ca co rok należny procent wierzycielom stanu, a pozostałość obrócona jest na umniejszenie masy długów. Aby zaś tém rychley podnieść wartość assygnat, przeznaczono także wlewać do kassy ich umorzenia przewyżkę dochodów państwa nad wydatki publiczne, oraz summy z wyprzedaży majątków skarbowych: nadto ieszcze rząd zaciąga pożyczki. Otrzymane z tych wszystkich źródeł assygnaty, po opłaceniu procentów i stopniowey części kapitału pożyczki, palą się publicznie.

W pierwszym roku fundusz umorzenia wynosił tylko 40 milionów rubli assyg., z których 50 milionów przeznaczono na opłatę długów, 10 zaś milionów na umniejszenie ilości assygnat.

W tymże roku otworzona została pożyczka od dnia 1 lipca do 20 grudnia 1817 r. Wolno było tak krajowym iako i cudzoziemcom wnosić summy rozmaitey ilości, byleby okrągłe i niemniejszye od stu rubli, czyli to w assygnatach, czyli w obligacyach banku pożyczkowego, czyli w monecie brzączącej. Ze summ dostarczanych odtrącano 1 od sta na koszt przesyłki i doliczano do nich 20 na sto, tak, że za każde 99 rubli, zapisywano do wielkiej księgi 120, iako dług bezterminowy i dający po 6 od  $\frac{6}{100}$  wiecznego dochodu, w takiej monecie, w iakiey summa wniesiona była. Procent ten wypłaca się z funduszu przeznaczonego na umorzenie assygnat.

Z takowey pożyczki wpłynęło do kassy 28 milionów rubli assyg.; a w kwietniu 1818 r. spalono ich za 58,023,875 rubli.

Od roku 1818 kassy skarbowe zaliczają corocznie do kassy umorzenia po 60 milionów rubli assygnacyynych, nowe zaś pożyczki powiększają ieszcze masę assygnat przeznaczającą się do spalenia.

I tak w roku 1818 od dnia 1 lipca do 31 gru-

dnia, otworzono znowu pożyczkę u osób prywatnych, z której wpłynęło do kassy przeszło 68 milionów rubli assyg. Za każdą summę wynoszącą 85 rubli, zapisywano do wielkiej księgi 100 r. iako dług bezterminowy, przynoszący wierzycielowi 6 od  $\frac{0}{100}$  w takiej monecie, w iakiej pożyczka wniesiona była.

W roku tym wydobyto z obiegu assygnat i przeznaczono na spalenie za 80,229,050 rubli.

W roku następnym 1819 nie zaciągano nowej pożyczki, i dla tego spalono tylko assygnat za 35,614,105 r.

W 1820 rząd zaciągnął dosyć wielką pożyczkę od PP. *Berringa* i *Hoppe*, bo wynoszącą 40 milionów rubli srebrnych na wieczny dochód po 5 od  $\frac{0}{100}$ . Summa ta wnoszona była częściami, i dla tego przez ten rok wydobyto tylko dla spalenia assygnat za 37,242,410 rubli.

Skutkiem zatem tych wszystkich urządzeń, oraz zaciąganych pożyczek, wydobyto z obiegu i spalono assygnat za 191,109,420 r. od daty przyjęcia systematu umorzenia po dzień 1szy Stycznia 1821 roku. Odciągnąwszy zatem tę summę od 836 milionów rubli, ogólnej summy wypuszczonych przez rząd biletów po rok 1817, powinno było pozostać w obiegu assygnat za 644,890,580 rubli (8).

Aby się przekonać o istotnej ilości assygnat będących w obiegu, rząd powziął myśl w roku 1819 wymienienia dawnych biletów na nowe odmiennego nieco kształtu. Rozesłano więc je po wszystkich guberniach i naznaczono zrazu dzień 31 Grudnia tegoż roku, iako termin do ostatecznej

---

(8) Pięć milionów spalonych w roku 1812 zapewne odtrącone były od summy ogólnej wypuszczonych assygnat.

ich wymiany. Ten atoli przedłużony został do dnia 1go Sierpnia 1820. Z tego się okazało, że rząd wykupił tylko assygnat dawnego kształtu za 652,603,115 r. — W przeciągu zatem lat 34ch, to jest od daty pierwszego pomnożenia ilości assygnat przy utworzeniu banku pożyczkowego, zostałyby ich zniszczonych przez rozmaite przypadki za 12,287,465 r. — Doszło atoli do wiadomości Cesarza, że część assygnat dawnego kształtu, pozostała jeszcze w ręku ludzi uboższych i mniej świadomych urzędów wyższych; termin więc do ich wymiany przedłużony jeszcze został do dnia 1 Stycznia 1822, przez co wpłynęło ich do kassy za 1,437,200 rub. Wymieniono przytém fałszywych assygnat za 6,857,1555 r. Summa zatem ogólna będących w biegu assygnat w r. 1821 wynosiła 640,897,470 r. bank zaś otrzymał czystego zysku w biletach zatraconych 3,993,110 rubli.

Przez ciąg roku 1821 wydobyto i spalono assygnat za 44,968,230 r., ilość więc ich zostająca w obiegu na d. 1. Stycznia 1822 roku wynosiła już tylko 595,929,240 rubli, to jest cofnęła się już blisko do tej, w iakiej, podług Pana Storcha, manifest dnia 2 lutego 1810 zatrzymać ją był obiecał. Ztémwszystkiém wyznać potrzeba, że cena assygnat nie podniosła się wcale w stosunku do tak znacznie umniejszonej ich massy. Rubel assygnacyyny, który nigdy prawie nie stał niżey od 25 kopieiek srebrnych, dzisiay nie dochodzi nawet do 27 kop., i tę tak ważną okoliczność JW. Minister przypisuje iedynie zatrzymaniu handlu. W rzeczy samej, przyczyna ta połączona ze znizieniem wartości zamienney produkcyi krajowej, może wywierac wpływ nie mały na cenę assygnat; przytém, wypuszczenie w obieg papierów publicznych procentowanych, lubo te oddzielnym są

podległe prawom, mogło jednakże pomnożyć znaki zamiany z jednej strony, które usiłowano zmniejszyć z drugiej. Wszelako zostanie to zawsze iawieniem nader dziwném i zasługującym na iak największą uwagę badaczów finansowych, że moneta papierowa pomnożona i zmniejszona w przeciągu lat dziesięciu blisko o 260 milionów rubli, małą tylko i prawie nie nieznaczącą doznała odmianę, i taką, którąby raczey przypisać można było przejściu narodu ze stanu wojny do stanu pokoju.

Pomimo to jednak, rząd nie jest zrażony tym wypadkiem, i ciągle postępując w powziętym raz systemacie, w Marcu 1822 zaciągnął nową pożyczkę po 5 od  $\frac{0}{100}$  u braci Rotschildów wynoszącą 43 miliony rubli srebrnych. Nie wiemy ieszcze, iaka ilość assygnat przeznaczona zostanie do spalenia z roku przeszłego. To tylko pewna, że kredyt państwa jest nader pomyślny: papiery bowiem publiczne przynoszące 6 od  $\frac{0}{100}$ , przedaią się na targu 100 za 100; daią zatém  $16\frac{2}{3}$  od  $\frac{0}{100}$  zysku wierzycielom pożyczki z roku 1817, a 15 od  $\frac{0}{100}$  wierzycielom z roku 1818. Papiery zaś przynoszące 5 od  $\frac{0}{100}$ , przedaią się w stosunku do tegoż procentu, to jest około 83ch za sto, i przyniosły także niemłą korzyść bankierom zagranicznym, którzy dostarczali rządowi dwie ostatnie pożyczki.

Kończąc iuż materyą o *assygnatach*, wypada nam ieszcze namienić cokolwiek o czynnościach banków assygnacyynego i pożyczkowego.

Widzieliśmy na wstępie, że bank assygnacyynny wymieniał bilety swoje na monetę z razu iuż srebrną, iuż miedzianą, wkrótce zaś tylko na miedzianą. Gdy zaś okazało się późniey, iż nikt nie przychodził do banku po wymianę na miedź znaczney ilości assygnat; przeto czynność ta ustała



sama przez się, lub ograniczała się do drobniejszych wymian, którą dzielili wraz z bankiem różliczni po miastach prywatni wexlarze.

Wszelako bank assygnacyjny ma swój kapitał, wynoszący 6 milionów rubli, którego używa do wymiany biletów większych na mniejsze, lub na monetę miedzianą i uszkodzonych w obiegu na nowo. Summa ta nazywa się *zamienną* (Промѣнная Сумма). Aby zaś mieć nieustannie pod ręką potrzebną ilość assygnat nowych, bank ma jeszcze drugą summę zwaną *zapasną* (Запасная Сумма). Kassa ta zapasna odbiera pod rachunkiem przygotowane bilety nowe i dostarcza ich ciągle kassie zamiennej na miejsce biletów zużywanych, oraz posyła je na tenże przedmiot prosto do miejsc rządowych, a otrzymane z tych wszystkich źródeł bilety uszkodzone idą na spalenie.

Porządek zaś w tém wszystkiém zachowany jest następujący. Bilety assygnacyjne (Ассигнаціонные листы) przygotowują się w osobnej expedycyi i niezależącej wcale od banku assygnacyjnego; rząd idą już do expedycyi, zależących od niego, iako: do expedycyi *przyięcia* i *rewizyi* (приема и ревизии) assygnacji, daley do expedycyi ich *podpisania*, nakoniec do właściwego tak nazwanego banku assygnacyjnego, który udziela ich kassie zamiennej i rozsyła do miejsc rządowych, do oddziału banku assygnacyjnego w Moskwie, oraz do kantorów zamiennych, ustanowionych po innych miastach. Otrzymane zaś z tych wszystkich źródeł assygnacje uszkodzone, powracają się expedycyi *przyięcia* i *rewizyi*, która po obliczeniu przystępuje do ich spalenia w obec publiczności, rozmaitych urzędników bankowych, i osobnych rewizorów z expedycyi przygotowawczej biletów assygnacyjnych, nie zależącej iakośmy mówili od władzy banku.

Ilość wymienianych corok assygnat uszkodzonych w obiegu, jest wcale znaczną, i tak w r. 1817 wymieniono ich i spalono za 73,305,590 r. W roku 1818 za 58,658,585 rubli. Na poparcie zaś zdania tego, że bilety chociażby nawet były oparte na miedzi, nie mogłyby atoli przychodzić do banku po wymianę w wielkich massach, dosyć jest powiedzieć, że kapitał banku wynoszący 6 millionów r. rozdzielony między Petersburg, Moskwę, Archangelsk, Wyszniy Wołoczok, Rybinsk, Odessę, Taganrog i Teodozyą, zaledwie wymienił w roku 1818 assygnat na miedź za 1,128,970 r. (9).

W roku 1819 zaczęto wymieniać assygnaty dawnego kształtu na nowe, iakowa czynność dokonczona prawie została w roku 1820: gdy zaś nowe bilety nie tak prędko uszkodzone bydz mogły; przeto w roku 1821 wymieniono tylko i spalono assygnat uszkodzonych za 2,529,265 r. W następnym roku ilość ich musiała iuż bydz daleko znaczniejszą.

Manifest dnia 7 Maia 1817 r. obiecał przepisać nowe urządzenie dla banku pożyczkowego, co jednakże dotąd nie nastąpiło. I nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby nawet przyłączony został do innego iakiego zakładu, lub zupełnie skasowany: dziś bowiem, kiedy handel wszelki z nayduie ułatwienie w banku handlowym, a lombard, obracający znacznemi kapitałami, nie małą ofiaruie pomoc kredytowi prywatnemu; bank osobny pożyczkowy w rzeczy samey mniej okazuie się bydz potrzebnym.

Jakoż czynności iego zmierzać iuż się tylko

---

(9) Ошчетъ Государственныхъ Кредитныхъ Установлений за 1818 годъ стр. 38.

zdaią ku zaokrągleniu rachunków. Rozdzielaią się one, iak wiadomo, na dwie expedyce, na pierwszą i na dwudziestopięcioletnią, toiest: na czynności właściwego banku pożyczkowego i na czynności przyłączonego doń banku wspomżenia dla szlachty.

Widzieliśmy, że na kapitał właściwego banku pożyczkowego, przeznaczonych było 33 miliony rubli; dzisiay atoli kapitał iego zaledwie przechodzi 19 milionów r.: co zaś przywiodło go do tej konsumpcyi, mnie nie wiadomo. Wszelako bank ciągle pełnego doznaie kredytu, i corok miewa sobie powierzonych znaczną ilość kapitałów. Sam nie udziela więcey kredytu na maiątki ziemskie, owszem ściąga zewsząd kapitały swoje, i tylko pożycza niekiedy na lat 8 lub 12 rzemieślnikom i fabrykantom, dla podniesienia przemysłu kraiowego: nayznacznieysze zaś iego czynności są z kommissyą pogaszenia długów Państwa, którey coraz to większe powierza kapitały.

Na dniu 1 Stycznia r. 1822 stan tego banku był następujący: liczył on kapitału swojego więcey 19 milionów r., a przeszło 107 milionów miał sobie powierzonych: z tych w kassie było 11,642,753 rub.  $59\frac{1}{4}$  kop.: na rozmaitych dłużnikach prywatnych 38 milionów: na gabinecie Imperatorskim 1,500,000 r.: na banku handlowym 4,443,000 r. a na kommissyi umorzenia długów państwa 71,070,000 r.

Expedyca 25cioletnia w d. 1 Stycznia 1822 r. miała iuż tylko na dłużnikach swoich 3,265,990 rubli i  $29\frac{1}{2}$  kopiek, i do dziś dnia skończyła iuż zapewne czynności swoje: rok bowiem 1823 iest ostatecznym terminem częściowych wypłat 25cioletniey pożyczki zaciągnioney w roku 1798.

Widzieliśmy wyżej, iż wkrótce po ustanowieniu

banku, dla zabezpieczenia upadkowi ceduł hypotecznych, musiano utworzyć kasę do ich wymiany, która wyciągnęła zaraz znacznieszą ich część z obiegu. W dniu 1. Stycznia 1817 zostawało w obiegu biletów bankowych zaledwie za 20,000 r., a w d. 1. Stycznia r. 1822 nie było ich więcej nad 10,000 rubli.

Expedyca ta od roku 1818 na mocy Naywyższego ukazu, wносиła do banku handlowego kapitały otrzymywane od dłużników swoich. Itak w roku 1818 zaliczyła mu 1,315,000 r.

w	1819	—	3,524,863	kop. 85 $\frac{3}{4}$
w	1820	—	3,908,476	43
w	1821	—	3,101,987	78 $\frac{1}{2}$

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

*Wyiątek z testamentu ś.p. Ignacego Hrabi*  
MORYKONIEGO.

(W gubernii litewskiej wileńskiej w powiecie wilkomierskim właściciel dóbr Soł, Świadość i Urbaniszek w parafii świadoskiej, oraz Alexandrowa w alexandrowskiej położonych, obywatel możny i dostoiny zeszy ś.p. Ignacy Hrabia Morykoni były Pisarz skarbowy Wgo Xtwa Litewskiego, Starosta sądowy wilkomierski i kawaler orderu św. Stanisława, przed zgonem życia w roku przeszłym 1822 w dniach 26 czerwca i 17 lipca czyniąc ostateczną dyspozycją aktami stwierdzoną, oprócz rozpisania majątków pomiędzy familią, którym prawo przyrodzone i wola iego usłały drogę do dziedziczenia, i oprócz naznaczonych legacyi dla różnych kościołów w ilości 12,000 zł.

polskich, a przytém nagród dla sług, iakie nadto w celu uwiecznienia pamiętki podziałął tak dla ubóstwa po szpitalach, iako też dla swych włościan, jednych gospodarką a drugich dworską służbą zaiętych, ofiary; przeświadczą z tegoż testamentu uczynione wyiątki, które się co do słowa w niniejszém umieszczają piśmie).

„ród. Na pamiętkę dnia tego, w którym mnie „Pan Bóg zeyśdź ze świata przernaczy, ażeby wko- „ściele alexandrowskim z moiey fundacyi erygo- „wanym, raz w rok exekwiie ze mszą śpiewaną „odprawowane były, na to rubli sr. 6 przern- „czam: ażeby zaś co tydzień w tym dniu, w któ- „rym śmierć moia zakroczy, w tymże kościele do „Matki BOSKIEY litanii odmawiana była przez „dwie osoby z włości alexandrowskiey wybrane, „kalectwem, wiekiem, albo niemocą i niesposo- „bnością wyżywienia się niedołączne, lub iesliby „takich w tey włości nie było, tedy z obcey, na „utrzymanie których w pomieszkaniu na ziemi ko- „ścielney rubli srebrnych 56 wiecznie leguiąc, „kapitał rubli srebrnych 600 opieram: od które- „go procent szósty, iak w górze rozłożony, toiest „rubli srebrnych 56 ma bydź corocznie za kwitem „i wiedzą zwierzchnika tegoż kościoła opłacany. „Jako też na te dwie osoby, aby dwór alexan- „drowski corocznie po beczcze żyta i po beczcze „zboża iarzynnego miarą ryzką sześciopurową, ró- „wnież za kwitem dostarczał, obowiązię: i ta- „kowy obowiązek do *fundum* Alexandrowa za po- „winność dołączam.

zdo. „Poddani dziedziczni tak w Sołach, Urba- „niskach i Swiadościach, iako i w Alexandro- „wie, żeby uczuli wdzięczną pamiętkę długole- „tniego moiego władania, wszelkie ich po datę

*Bernarda de Montfaucon* w Paryżu r. 1718—38 *in fol. voll. XIII.* Dla użytku czytelników *Chr. Frydr. Matthaei* wybrał przedniejsze cztery homilie z dzieł tego oycy, objaśnił uwagami i wydał po grecku i po łacinie, częścią roku 1792. Misen., a częścią r. 1795 i 1801 Viteberg. *in 8vo.*

4) Wszystkie dzieła Teodoretę we czterech tomach arkuszowych wydał Jakob *Sirmondus* w Paryżu r. 1642. do których Jan *Garnerius* dodał tom piąty r. 1684. Po nich poprawniejsza i wygodniejsza edycja nastąpiła staraniem Jana Ludw. *Schulz* i Jana Aug. *Noesselt Halae 1769—1774. tom 5. in 8vo.*

5) Dobrą edycją dzieł ś. Efrema uczynili dwaj Maronici Piotr Benedykt *Assemanus* i Stefan *Evo dius Assemanus* w Rzymie r. 1737—17. tom. 6. *in fol.*

6) Szczególne edycye dzieł oyców kościelnych zastąpić może ogólna i dotąd napełniejsza pod napisami: *Bibliotheca veterum Patrum antiquorumque scriptorum ecclesiasticorum postrema lugdunensi longe locupletior atque accuratior opera et studio Andreae Gallandii, Venet 1765—76. in fol. voll. XI.* doprowadzona do wieku VI. Przyday do niej *Analecta nova* tamże r. 1781.

Dokładną wiadomość o życiu i dziełach pisarzy kościelnych podał Ludwik Eliasz *du Pin Nouvelle bibliotheque des auteurs ecclesiastiques* we 47. tom. *in 8vo.* A w szczególności o wykładaczach Pisma ś. *Richard Simon* i *E. F. C. Rosenmüller* w dziełach przywiedzionych pod § 11. niniejszego pisma. Trafne acz niekiedy zbyt surowe zdania Richarda Simona o komentarzach oyców kościelnych ściągają uwagę krytyków biblijnych.

---

„śmierci moiej zadłużenia się w pieniądzech, zbo-  
 „żu, dobytku i zapomodze (okrom zaległości po-  
 „datków skarbowych, ieśliby się okazała) darnię i  
 „odstępnię: o co nikt ze successorów moich i wi-  
 „mieniu moiém dopominać się nie ma prawa:  
 „owszem czynię zastrzeżenie, aby dziedzicy po mnie  
 „te dobra posiadający, nad terażniejsze inwentar-  
 „skie powinności, żadnych z nowego wynalazku  
 „nie stanowili.

3tio. „Nadto, chcąc byt poddaństwa w dobrym  
 „stanie utrzymać, i nadal od wszelkiego nadwe-  
 „rżenia ochronić, na cel ratunku w przypad-  
 „kach różnych, mianowicie, ognia, gradu, upad-  
 „ku bydła, iako też ile można na utrzymanie fel-  
 „czerów, apteki, wakcynacyi, uczenia dzieci pi-  
 „sania, czytania, liczby i katechizmu, przy ka-  
 „żdém *fundum* naznaczam kapitały wieczne, to-  
 „jest: w Sołach z Urbaniszkami rubli srebr. 6,000,  
 „w Swiadościach z *attynencyami* rubli srebr. 4,000,  
 „w Alexandrowie rubli sr. 2,000: od których  
 „successorowie moi, każdy *respective* dóbr odzie-  
 „dziczonych, mają składać na procent piąty: i  
 „z tego formować się będzie kassa włościańska pod  
 „wiedzą wybranych kilku uczciwych gospodarzy,  
 „oraz pod dozorem zwierzchności dworskiej tak  
 „co do bezpieczeństwa składu, iako też co do słu-  
 „szności w wydatkowaniu ku zamierzonemu, a nie  
 „innemu celowi; dla tego ma bydź protokół po-  
 „zostałości i rozchodów wiernie utrzymywany, i  
 „corocznie przy obliczu włościanom objawiony;  
 „nie mogąc bydź ten zapis inaczey użytym,  
 „tylko na dobro włościan i całej ludności tych  
 „majątków, do których która przynależy.

4to. „Dla zasłużonych dworskich poddanych  
 „osób, szczególniej tych, którzy mnie otaczali zbli-  
 „ska codzienną posługą, rubli srebrnych 1,500 na-

„znaczam: a które podzielone mieć chcę tak, aby  
 „każdy w miarę ciągłej wierności, liczby lat służby  
 „i większości potrzeb był nagrodzony i wsparty:  
 „z teyże summy pierwszeństwo należy tym, któ-  
 „rym za moimi podpisami, iakiekolwiek zaległo-  
 „ści za czas wysłużony aż do śmierci moiej okażą  
 „się.

5te. „Ludzie dworni poddani w rewizyi osta-  
 „tniej zapisani, za swoją odznaczającą się w słu-  
 „żbie życzliwość, mają być natychmiast, równo  
 „z datą zeyścia mego, od poddaństwa uwolnieni,  
 „iako: 1. *Ignacy Petryło* czyli *Piotrowski*, te-  
 „goż brat rodzony 2 *Franciszek* także *Petryło* czyli  
 „*Piotrowski*, 3. *Wincenty Rochmankiewicz*,  
 „4. *Waleryan Czyrunas* czyli *Czerniewski*: ci  
 „za dwornych solskich zapisani, oraz 5 *Jan Brazu-*  
 „*nas* czyli *Jasiński* ze wsi *Wikańców* do Swiadców  
 „należney w skazce pisany. Wszystkim tym sukces-  
 „sor mój wyda udzielne karty na wolność, któ-  
 „rą ia im daruję: warując tylko aż do nowey re-  
 „wizyi osobiste z nich MONARSZE podatki, tudzież  
 „wymieniając, iż te osoby same tylko i z nich  
 „prawe być mogące pokolenia, tey wolności u-  
 „żywać mają, bez naruszenia poddaństwa ich do-  
 „mów i rodziny.“

6to. Nakoniec w liczbie przeznaczonych ofiar  
 dla kościołów tak w powiecie wiłkomierskim,  
 iako też w mieście Wilnie znajdujących się, prze-  
 znaczyl na rzecz szpitalów wileńskich, iako: na  
 szpital Towarzystwa Dobroczyńności zł. pol. 2,000,  
 na szpital Panien Miłosiernych na Sawicz ulicy  
 złotych 1,000, na szpital Dzieciątka Jezus przy  
 klasztorze XX. Misjonarzy złotych 1,000, i na  
 szpitale, ieden Bonifratelów a drugi św. Jakóba  
 po zł. 400: a w ogóle złotych polskich 4,800.

W taki przeto sposób utworzywszy dobroczynne



dary i zakłady mąż pełen cnoty i pobożnego żywota, okryty zasługami w powiecie, zostawiając wieczną po sobie pamięć w osobach wspartych łaską jego: a zaś z rzetelności i przykładowego odbywania posług publicznych (zdobiących okazałość szlacheckiego życia) ziednawszy powszechny szacunek; przeniósł się do wieczności i jest złożony w grobie przodków swoich przy kościele Traskuńskim XX. Bernardynów w tymże powiecie wilkomierskim.

*Adam* Książ *ŻAGIELL*

*b. Marszałek p. wilkomierskiego członek k  
korespondent kom. nauk.*

#### ZAKŁAD DOBROCZYNNY *Jana* LIPNICKIEGO.

Pomiędzy rodzajami rozlicznych w narodzie polskim dobroczynnych zakładów, nikt tak trwały nie zostawił po sobie pamiątki, iak obywatel woiewództwa sandomirskiego *Jan* LIPNICKI, który z dóbr swoich dziedzicznych, iakie w tém woiewództwie posiadał, przeznaczył sumę na to: aby przychodzące od niey procenta corocznie na cel zastępowania w podatkach publicznych biednych włościan dóbr ziemskich szlacheckich woiewództwa i powiatu sandomirskiego, pod nazwaniem komorników, chałupników i zagrodników mieszkających na tej ziemi, do kassy narodowej opłacano: iak o tém upewnia konstytucya za panowania króla polskiego WŁADYSŁAWA IV. w roku 1647 przez stany seymujące z potwierdzeniem wymienioney fundacyi postanowiona w słowach.

#### FUNDACYA UR. *Jana* LIPNICKIEGO.

„Uważając pobożną fundacyą Ur. *Jana* LIPNICKIEGO obywatela sandomirskiego, którą pobo-

„żnym i chwalebnyim przykładem zastępując od  
 „podatków Rzeczypospolitey ubogich komorników,  
 „chałupników i zagrodników dóbr ziemskich wo-  
 „jewództwa a powiatu sandomirskiego, uczynił, da-  
 „wszy pewną summę, aby z procentu od niey ro-  
 „cznego podatki publiczne za pomienionych podda-  
 „nych płacone były: iako o tém zapis od niego  
 „uczyniony szerzey *obloquitur*. Tę tedy fundacyą  
 „powagą Seymu tego utwierdzamy, tak iednak, że  
 „ieśli ta fundacya nie wystarczy, to się do poda-  
 „tków poddani przykładać będą powinni.“

Taka tedy ofiara pierwsza, i do daty niniejszey ostatnia w swym rodzaju, przynosząc wieczną ulgę dla rolników żyjących w niedostatku, ileż w przeciągu upłynionych lat 176 sprawiła pociechy dla serc strapionych, ileż ieszcze nadal przynosić będzie do końca swojego trwania? albowiem coroczne wsparcie z ręki tak wielkiego dobroczyńcy, a zwłaszcza pomnożone wiekami w swej ilości, zajmując umysły sędziwych i młodych, nieustanną napaia ich serca i czułość wdzięcznością. Codziennie wstając o świtaniu, zanosząc modły do BOGA trudząc się pracą i zbieraniem dojrzałych z drogiego płodu ziemi owoców, przystępując do spożywania żywności i napoiów, kładąc się do spoczynku, słowem we wszystkich zabawach, rozmowach i pożyciu, a cawet w chwili kończenia wieku, zajmując się wspomnieniem imienia swojego dobroczyńcy, z ust do ust podawali i podawac będą: że ich wspierał za życia, i wspiera wiecznie po śmierci, którego osoby znać ani widzieć nie mogą: *Jan LIPNICKI!*

*Adam Książ ŻAGIELL*  
*b. Marszałek p. wilkomierskiego, członek*  
*korrespondent komitetu nauk.*

---

*Nowy sposób robienia cegły, wynaleziony przez kawalera CHOMAS i ogłoszony prospektem dnia 12 Czerwca 1822 roku w Petersburgu.*

Mieszkanie jest najpierwszą potrzebą człowieka żyjącego w społeczeństwie; wszystkie zatem starania jego są zwrócone ku wzmocnieniu, utrzymaniu i ku naydokładniejszemu zabezpieczeniu tychże mieszkań od wszelkich odmian powietrza: dla tego też wydoskonalenie architektury i rozmaitych gałęzi nauk z nią połączonych, postępowało u wszystkich narodów równo ze wzrostem cywilizacyi. Zapatrując się dzisiaj na te przepyszne gmachy, zdobiące stolicę państwa rossyjskiego, imaginacya przebiega mimowolnie przestrzeń czasu, i cofa myśl naszą do tej epoki, kiedy kilka lichych chałup, otoczonych wałem i pallisadą (1), nazywały się miastem dawnych Sławian; wtedy to poznaie ona całą przestrzeń postępu sztuk w Rosyi, lecz zarazem postrzega, iakie trudności przebydź należało, do iakiego opóźnienia stały się powodem niewydoskonalone ieszcze sposoby, i iak ogromnych kosztów wymagały większe nieco gmachy. Czyliżby więc nie należało żądać, aby kray tak zamożny w pierwotne bogactwa, zastosować u siebie potrafił te odkrycia, iakie dla reszty Europy przynoszą oszczędność czasu i kosztu, oraz wydoskonalenie sameyże roboty. Któż więc nie widzi, iak wielką przysługę społeczeństwu uczyniłby ten, ktoby udarował ie wynalazkiem połączającym w iedno gruntowność budowy ze znaczném umniejszeniem potrzebnych nakładów.

Wynalazek ten był właśnie od lat wielu ce-

---

(1) Casas de virgultis contextunt tantum, consulentes adversus tempestates et pluvias.

lem pracy i usiłowania kawalera CHOMAS, który póty go nie ogłaszał publiczności, póki się nie przekonał o jego dobroci. Nie wątpi on, iż to odkrycie ziedna mu protekcyą wszystkich rządów, że zwróci powszechną uwagę, i że pomimo całą moc zwyczajów i przesądów zasłużyć potrafi na pochwałę obywateli wszelkiej klasy, iako dogodnie nie tylko mieszkańcom miast lecz i wiosek.

Rzeczą jest niezaprzeczoną, że murowanie z cegły jest najpowszechniejszé i najłatwiejszé dla wszystkich. Murowanie z kamienia, lubo ma nad niém pierwszeństwo, wszelako w niektórych miejscach staie się niepodobném: a w tych nawet, w których znajduje potrzebne materyały, dla swey atoli drogości, zostawione zawsze bydź musi dla ludzi tylko bogatych: budowy z drzewa, oprócz podlegania trudnościom także miejscowym, wystawione są przytém na tyle i tak znaiomych niedogodności, że wyliczać ie tutaj nie widzimy potrzeby.

A więc robienie cegły było iedynym przedmiotem badań i doświadczeń Pana Chomas. Sposób jego prosty i łatwy, posługuie do wyciskania cegieł mniejszym kosztem, i doskonalszego kształtu od tych, iakie dotąd otrzymywano sposobem zwyczajnym; przez co cegły jego odpowiadają zupełnie zamiarowi, łączą albowiem iak największą trwałość ze znaczną oszczędnością.

Praca ta wymaga trzech rzeczy:

1. Formy do wyciskania cegieł.
2. Pieców ekonomicznych do palenia cegieł.
3. Machiny do deptania gliny.

Zamiarem machiny do wyciskania cegieł, jest nie tylko oszczędzenie pracy ludzkiej, lecz nadto nadanie cegłom kształtu gładszego i dokładniejszego. Do tej machiny zastosować także można

formy wszelkiego rodzaju, a nawet otrzymywać rury proste lub krzywe, dla prowadzenia niemi wody lub ciepła, jako mniej kosztowne i lepsze od rur metalowych lub drewnianych.

Własność ta zmienia formę w tej maszynie, nadaje łatwość wyciskania cegły do gzemśów, kolumn i innych ozdób architektonicznych, które dotąd otrzymywano niedokładnie i to tylko z wielkim mozolem, przywodząc cegły zwyczajne do potrzebnego kształtu i pokrywając je potężnym tynkiem; sposób nietrwały i kosztowny.

Cegły wyciskane za pomocą maszyny, będąc daleko mocniejsze, podwajają trwałość samej budowy. Taż maszyna dostarczać także będzie cegły wydęte i formujące same przez się jakby podwójne sklepienie.

Maszyna ta przy pomocy 5 lub 4 ludzi, wyciskać może codziennie 10 do 12 tysięcy cegieł rozmaitego kształtu. Rozumie się jednak, że ta mała ilość robotnika nie zajmuje tych, którzy są potrzebni do przywiezienia materiału i do utworzenia masy za pomocą maszyny nr 3.

Dobrze zrozumiany użytek tej maszyny, tysiączne zapewnia korzyści dla wszelkiego rodzaju budowy z cegły: wyliczymy tu z nich niektóre:

1. Masa z gliny, przygotowana do wyciskania cegły, może być suchsza, aniżeli zwykle; ząd wypływa, że cegły i przedzwy schnąć będą i nie tyle podlegać rozpadnięciom. Wypalenie cegieł wydętych mniej drem i czasu wymagać będzie, a nawet i we zwyczajnych piecach łatwiej dokonane być może.

2. Cegły wyciskane, gęstsza i ściślejsza czynią masę, mniej zatem pękają w ogniu.

3. Łatwy jest wniosek, że gmachy wzniesione z podobnej cegły, przejdą inne w trwałości, al-

bowiem wapno zachodząc nie tylko w wydrażenie każdej cegły, lecz nadto w pazy sobie odpowiednie, wzmocni całość w taki sposób, że żadna część nie będzie mogła się oderwać od poboczney i uleie mur prawie niespożyty. Z drugiey strony paz zewnętrzny powleczoney tynkiem, nie dozwoli mu się oderwać, i przez to uwolni właścicieli od zbyt częstych i kosztownych popraw inż części, inż całości. Tynk wewnętrzny we śródku domu, równie będzie mocny, pazy albowiem daią się ze czterech boków cegły.

4. Cegły wydęte i lekkie, użyte do sklepienia, zmniejszyą znacznie ciężar iego i zachowaią od niebezpieczeństwa zawalenia.

5. Nakoniec gmachy wzniesione z cegły wydętey, zamykaiąc więcey powietrza, będą ciepleysze i suchsze, a zatém zdrowsze od innych.

Oprócz cegieł rozmaitego kształtu, iako do kolumn, gzemsów i innych ozdób architektonicznych, za pomocą teyże machiny, można z równą szybkością wyciskać dachówki płaskie lub wygięte, wszelkiego rodzaju kafle do pieców i cegły do terrasów i posadzek.

Cegły wyciskane tą machiną, tak są mocne, że bez palenia można ie użyć korzystnie do mурowania domów włościańskich a nawet i ekonomicznych pańskich.

Piece do wypalania cegieł dla swey prostoty mogą bydź wszędzie zaprowadzone, a do tego tę ieszcze łączą korzyść, że ledwie trzecią część potrzebuią opału w stosunku do dawnych pieców, których upowszechnieniu znaczne koszta stawały dotąd na zawadzie.

Machina do deptania gliny zastąpi pracę 50 do 60 ludzi. Pan Chomas przyłączy rysunek iey i opisanie do innych szczegółów wynalazku swiego.

Kawaler Chomas, otrzymawszy od rządu przywilej wyłączny 10letni na maszynę do wyciskania cegły, rozumie, iż się przyłoży do postępu architektury i sztuki, która za dni naszych tak wydoskonalona została, przydając iey nieiako szybkości i oszczędności ogłoszeniem wynalazku swojego. Zakładając zatem w okolicach Petersburga model cegielni, gdzie każdy przekonać się potrafi o niezmiennym użytku sposobu iego, podaje następne warunki tym, którzyby przez subskrypcyą używać chcieli owocu tego wynalazku.

Aby nabydź prawa do udziału korzyści maszyny do wyciskania cegieł, oraz całego przyboru sposobem Pana Chomasa, należy naprzód zapłacić z góry 100 rubli assygnacyynych, iako nagrodzenie za przywilej: za granicę zaś cena subskrypcyi naznacza się 10 czerwonych złotych hollenderskich (2).

Za tę summę Panowie Prenumeratorowie otrzymają:

1. Poszytkę *in folio* zawierającą rozmaite widoki, rysunki i plany maszyny do wyciskania cegły.
2. Dwa widoki pieców ekonomicznych.
3. Dwa widoki maszyny do deptania gliny.

Wszystko to połączone będzie z dokładnym opisaniem całego warstatu: nadto każdy prenumerator otrzyma rysunek i opisanie fabryki założoney na model w okolicach Petersburga, z rozłoże-

---

(2) W guberniach Petersburskiej i Moskiewskiej, iedni właściciele ziemscy mogą otrzymać cessay części tego przywileju, i to tylko dla własnego ich użytku: albowiem P. Chomas zachowuje sobie przywilej dla dwóch stolic. Ci zaś, którzyby chcieli założyć wielkie fabryki cegieł, iako spekulacyą handlową w bliskości miast guberskich lub za granicą, mogą się ztowarzyszyć z JP. Chomasem, i udadź się z tém do niego, lub do Pana St Thomas, lub nakoniec do Xięgarza Brieffa, mieszkających w Petersburgu, dla wzięcia dokładney wiadomości o korzyściach takiego przedsięwzięcia, oraz o umiarkowanych warunkach wynalazcy maszyny.

niem wewnętrzném wszystkich machin tak wyż wymienionych, iako i przydadź się ieszcze mogących.

Imiona PP. Prenumeratorów wydrukowane będą na czele pierwszej poszytki.

Prenumeraty wnoszone bydź mają za kwitem Xiegarza Brieffa, mieszkającego w Petersburgu przy ulicy *bolszaia morskaja*.

Kawaler Chomas ustąpił przywileiu swego Pannu Andreiowi Lange na guberniã Finlandzkã; Pannu zaś Widder, właścicielowi fabryki szkła w Marien, dla obwodu Carskiego Sioła; do nich więc odsyła tych wszystkich, którzyby w tamtych stronach używać chcieli praw subskrypcyi.

Na mocy przywileiu i praw mu służących, Pan Chomas poszukiwać będzie szkody swojej na tych wszystkich, którzyby robili cegłę sposobem jego, bez otrzymania części służącego mu przywileiu.

Taki jest prospekt wynalazku nader pożytecznego: iesli ten w rzeczy samey odpowiada opisanym tu zaletom; komitet naukowy usiłować będzie przeświadczyć się w tym ieszcze roku o dobroci tego wynalazku, i o tém w czasie swoim donieść też publiczności nie zaniedba.

L. J.

---



O HIERARCHII KOŚCIOŁA RUSKIEGO Z RZYMSKIM  
ZIEDNOCZONEGO.

Synod prowincjonalny zamoyski, za Leona Kiszki Metropolity, w roku 1720 odprawiony, i od najświętszego Papieża Rzymskiego Benedykta XII. w roku 1724 potwierdzony, a przez to potwierdzenie za prawidło wierzenia i czynienia podany, jest jednym z pomników kościoła ruskiego z rzymskim ziednoczonego, nayznakomitszym, i do wyświeccenia hierarchii tego kościoła, naybardziej posługiwać mogącym.

Już zaś z podpisów duchowieństwa świeckiego i zakonnego, przy wyznaniu wiary s. i z listy wszystkich obecnie na tym synodzie znajdujących się, zaraz we wstępie do pierwszego posiedzenia pomieszczoney, naydotykalniey przekonywać się możemy, o prałatach hierarchią tego kościoła składających, i że ani kanonii ani innych prelatur rzymskiemu kościołowi właściwych, w czasach synodu zamoyskiego, zgola w kościele ruskim ziednoczonym nieznano.

Albowiem wyrażony na podpisie, z dyecezyi pińskiej dziekan pohoski X. Andrzej Daneykowicz, a potem wspomniony iako notaryusz kapitularny piński, nie podobna, żeby komu miał uczynić domysł, o bytności pod tę porę kapituły pińskiej, podobney kapitułom obrządku rzymskiego wileńskiej, mińskiej, i żeby ów X. Andrzej Daneykowicz dziekan pohoski nazwany notaryuszem kapitularnym pińskim, miał być rzeczywistym prałatem kanclerzem, iakiego maią kapituły w obrządku rzymskim.

Bo ieżeliby były kapituły w czasach Synodu zamoyskiego, lub przedtém dawniey, przy której katedrze ruskiej, iakie się znajduią przy katedrach

## ROCZNIK PIĄTY (1)

*Towarzystwa dobroczynności W. M. Krakowa.*

(Znaiome już jest czytelnikom naszym Towarzystwo dobroczynności W. M. Krakowa. Z-wychodzących jego roczników mieszczono były w ciągu trzyletnim Dzieiów wiadomości o tym zakładzie. Otrzymaliśmy teraz rocznik piąty działań tegoż towarzystwa; pośpieszamy więc z udzieleniem z niego wyjątków, które sądzimy, że mogą obchodzić naszą Publiczność (R.)—)

*Niektóre uchwały przez ciąg roku zapadłe,  
z xięgi posiedzeń T. D. wyciągnięone.*

1. Ma bydź do skutku przywiedziony wniosek: aby szanując pamięć osób, które znacniejszą fundacyą ubogich dom opatrzą, imiona takich dobroczyńców na tablicy w domu schronienia były zapisane. *Karta Protokołu 123.*

2. Obiory pierwsze Oyców i Matek, kwoli opieki szczególney podług porządku izb, a w tych trudnienia się mieszczonemi ubogiem, nastąpiły 23 Stycznia r. 1820, za pomocą losowania tychże izb liczby, któraby dostała się przyymującym takowe oycostwo lub macierzyństwo przez dobrowolne temu dziełu poświęcenie się.

*Następujące obowiązki opieki przepisane zostały.*

„Oyciec lub Matka często, a raz przynajmniej w miesiąc, izbę swoję wizytować są obowiązani przez siebie lub przez zastępstwo. Wglądać mają w obyczaj i czystość, oraz prace ubogich. W zda-

---

(1) Na rok 1822.

rzeniu gdy chory z izby do infirmaryi przeniesiony będzie lub umrze, Dziesiątnik lub Dziesiątniczka natychmiast Oycu albo Matkę zawiadomić powinni; w pierwszym zdarzeniu zarządzą o potrzebach chorego i stosownie Prowizorowi domu opieki dadzą zlecenia: w drugim, polecą, aby spisane były przy dwóch świadkach ruchomości zmarłego — Gdyby Dziesiątnik lub Dziesiątniczka niedbałemi okazali się: wolno jest Oycu i Matce takowych zmienić.

Radę ogólną o stanie sali swojej zawiadomić i potrzeby iey teyże przedstawiać należy. Dostrzegając także raczą, aby się nie wciskali do domu opieki tacy, którzy z pracy wyżywić się mogą, i aby nie zajmowali miejsca kalekom lub starcom przeznaczonemu; jeżeli się ich nieco wcisnęło, na wiosnę o pozbyciu się ich (2) czynić będą zabiegi." *Kart. Prot. 162.*

3. Opuszczającym ubogim dom schronienia bez powrotu, T. D. zwykło dawać zł. p. dziewięć, to jest cało-miesięczną płacę. Gdy zaś T. umieszcza chłopczynę dla nauki rzemiosła, podejmuje stosownie podług okoliczności kosztu.

4. P. Kwaśniewski doktor medycyny i dzierżawca kąpieli krzeszowickich, zadosyć czyniąc odezwie, którą T. D. mu przesłało, oświadczył, iż od 20 Lipca r. b. po dwóch ubogich następnie pod swój przyjmuje dozór; i tymże przez czas kąpieli, oraz umieszczenie bezpłatne (jest to wiekopomny fundusz śp. księżney Lubomirskiej przez dzisiejszego dziedzica Hr. Artura Potockiego święcie zachowany) dostarczane będzie. W skutku tego oświadczenia, ubodzy wysyłani z domu opieki, korzystali w każdym względzie, błogosławiąc

(2) To wykonaniem zostało.

tak świętą fundacyę, iako i ludzkość miejscowego doktora. *Kart. 220 Prot.*

5. Nabożeństwo przypominające zakład T. D. zwykło odprawiać się corocznie w kościele św. Piotra, nie iuż iak dawniey, 20 Lutego, ale w czasie StoJańskim.

6. 26 Sierpnia 1821 uchwaliło T. D. aby chłopcy do lat 12tu, dziewczęta zaś tylko do lat 10ciu wieku swego miały pobyt w domu schronienia ubogich; potém w służbę lub do rzemiośł maia być te dzieci oddawane. *Kart. 222. Prot.*

7. Na posiedzeniu 11 Listopada 1821 przedstawił kassyer T. D. iż „Stan kassy ubogich iest nader szczupły, bo tylko w kwocie zł. p. 11,927 gr. 3. Ztąd okazuje się widoczne ubywanie funduszów T. D. zwłaszcza, gdy przez okoliczności rozmaite i miejscowe, ofiary miesięczne i wpisami przyrzeczone, znacznie zmniejszyły się; niektóre osoby zupełnie nawet przestały płacić. Co się tycze dochodu czasowego z balów, koncertów lub loteryi, te nie odpowiadają początkowemu zapłałowi. Obawiać się więc należy, aby to pobożne Towarzystwo dla niedostatku wkrótce nie upadło.”

Na wniosek ten, uchwaliło T. D. „aby wyrażoną okoliczność przełożyć senatowi rządzącemu, którego opieki ciągle ten instytut doznawał: oraz prosić o wypłatę zaległości z funduszów wcielonych do domu schronienia ubogich, które podług wykazu z wydziału spraw wewnętrznych w S. R. z d. 3 Kwietnia 1817 do L. 1129, w summie 12,650 zł. p. 21 gr. corocznie do kassy T. D. wpływać miały. Gdy zaś w 4ch latach wypłacono zł. p. 32,753 gr. 29, więc pozostała zaległość wynosiła zł. pol. 17,868 gr. 25. W obecnym tedy stanie rzeczy, dla zasilenia funduszów T. D. wypada nieodzownie udać się z prośbą do Rządu, aby pole-

cił kassie głównej wypłatę rzeczony zaległości, dla zapobieżenia wyczerpaniu środków w utrzymywaniu tak wielkiej liczby ubogich, w domu schronienia osadzonych." *Kart Prot.* 226.

Odczytano na posiedzeniu T. D. d. 15 Stycznia 1822 reskrypt z wydziału spraw wewnętrznych, uwiadamiający o wydaném poleceniu wypłacenia Tstwu Dobr. summę w kassie głównej znajdującą się, zebraną z funduszów szpitalnych. Tudzież zwrócił uwagę rady ogólnej reskrypt senatu rządzącego z d. 19 Grud. 1821 donoszący o uchwale seymowej, aby połowa czystego dochodu z loteryi krajowej na fundusz ubogich pod opieką T. D. zostających była przeznaczoną. Pisma te, iak inne podobne zwykły w aktach T. D. bydź składanemi.

9. W skutku wniosku iednego z członków, d. 27 Stycz. 1822 izby w domu schronienia tak urzędzone zostały, iż mężczyźni zupełnie w innym oddziale gmachu zostali umieszczeni, wyiąwszy żyjących w połączeniu małżeńskim. Chłopców dotąd będących przy rodzicach, równie iak dziewczęta powierzono szczególnemu dozorowi z wyboru ubogich celujących obyczajami i pracowitością. W tymże dniu zapadła uchwała zatrudnienia ubogich przedzeniem konopi na kołowórkach, która gorliwém poświęceniem się JX. Teichmana, do skutku dzielnie została przywiedziona.

10. W dniu 10 Marca 1822 przedstawili delegowani do urzędzenia wewnętrznego w domu schronienia, tak względem izb zapełnionych i odosobnienia mężczyzn od kobiet (3), iako też w przedmiocie obmyślenia czynności dla zdolnych do ro-

---

(3) To iest przeniesienia na inne piętro.

boty, tudzież wypuszczenia z opieki mogących służyć, a szczególnie dzieci, które dorosły lat stosownych do nauki rzemioł; iż kaplica ubogich dotychczasowa jest w miejscu niedogodnym, i zbyt szczupła: wnosząc użycie ku temu celowi w samym korpusie zamkowego gmachu tak nazwaney niegdyś Kaplicy Królewskiej. Nie omieszkało T. D. udać się o to z prośbą do senatu rządzącego, który przychylając się do słuszności żądania zezwolił na takowe przeniesienie nabożeństwa.

Wspomnieliśmy, iż szanowny członek Teichman Pastor przyjął obowiązek zaięcia robotą ubogich cokolwiek sił mających: teraz wyrazić powinniśmy, że łącznie z W. Glogierem podzielili między siebie tę pobożną zasługę: pierwszy dozoruąc przedzenie, drugi darcie pierza.

Z okoliczności niniejszey załączamy tłumaczenie się na zarzut Redakcyi *Dzieiów Dobroczynności krajowej i zagranicznej*. Dla czego nasi ubodzy są bezczynnemi? co zdaie się dowodzić braku rubryki w rachunkach i wpływu z przemysłu oraz pracy. „Dotąd nie wyrobione materiały są po większey części przyczyną zawieszenia takowey rachuby, która dopiero może być uzupełnioną po całkowitey realizacyi. Drugą przyczyną niewzmiankowania w zeszłym roczniku o wpływach z roboty było, iż szczupły zarobek z darcia pierza, które iedynem naszych ubogich, skołatanych prawie ogólnie starością lub kalectwem, stało się zatrudnieniem, natychmiast między nich stosownie podzieliło się, iako dodatek do codzienney płacy w nagrodę pracowitości, dobrych obyczajów; i w celu dalszego zachęcenia do czynności.

Pod czas posiedzenia 5 Maia r. b. czytano po-

danie warunków starozakonnego Natana Feder względem układu o darcie pierza przez ubogich w domu schronienia, który żądał, aby na czas oznaczony za umówioną zapłatą miał 15,000 funtów pierza dartego. Rada ogólna upoważniła swych członków Teichmana i Glogiera do zawarcia rzeczzonego kontraktu, zastrzegając sobie zatwierdzenie.

Na przesłane Tow. Dobr. przez wydz. spraw wewnętrznych i policji w S. R. podanie starszych cechu krawieckiego, aby im wolno było w izbie narad cechowych i w mieszkaniu starszych zawieść skarbony dla składek na fundusz ubogich domu schronienia, oświadczyła rada ogólna T. D., iż żądanie ich przyjmuje z uwielbieniem, i uważa ten krok jako wyraz uczuć ludzkości, któremi ta korporacja odznaczyć się pragnie, a może będzie dla drugich wzorem naśladowania.

Urzędnik zdrowia obowiązany jest Towarzystwu Dobr. każdego miesiąca składać raport. Z takowych ostatni na końcu roku etatowego był następujący.

### *R a p o r t. U. Z.*

w Miesiącu Maiu r. b. było chorych . . . . .	33
Z tych wyleczono . . . . .	11
Ulgi doznało . . . . .	8
Umarło . . . . .	2
Pozostało do leczenia . . . . .	12

SZKLARSKI.

Każdy takowy raport wciąga się do protokołu posiedzeń.

*Urządzenie dodatkowe do ustaw T. D. w roku  
1817tym ogłoszonych.*

Rada ogólna T. D. zważywszy potrzebę niektórych odmian kilkoletniém doświadczeniem wskazaną, takowe w ustawach swoich dotąd istniejących, na zasadzie artykułu 15 swego statutu na posiedzeniu 5 Grud. 1819 uchwaliła:

*Art. 1.* Rada ogólna składać się odtąd będzie

a) z Prezesa, Prezesowey dam, i czterech Vice-Prezesów.

b) Z ośmiu radzców, gdzie zasiadaia i damy z głosem stanowczym, stosownie do *Art. 4* istniejących ustaw, i w myśl *Art. 8* niniejszego urządzenia.

c) Ze czterech urzędników płatnych, to iest: Kassjera, Sekretarza, Chirurga i Prowizora domu schron. Nadto, będą dodani Kassjerowi i Sekretarzowi dway posługacze, mianowani przez Prezesa, na przedstawienie po dwóch kandydatów przez Kassjera i Sekretarza. Posługacz sekretarza roznosi pisma od przyzduiącego wychodzące.

Tych przyzduiący za przedstawieniem kassjera lub sekretarza, skoro nie będą zdatnemi, od służby oddalić może.

*Art. 2.* Obiór urzędników i rocznica zawiązania towarzystwa, przenosi się na niedzielę naybliższą św. Jana, nie wyłączaiąc takowey, gdyby dzień św. Jana w niedzielę przypadał.

*Art. 3.* Obiór urzędników tak płatnych iako i nie płatnych uskutecznić się będzie większością głosów przez członków deklaruiących się za czynnych lub opłacaiących iaką składkę do kassy Towarzystwa Dobr. Prezes i wiceprezesowie, tudzież ośmiu radzców, zasiadać będą w radzie ogólney z głosem stanowczym; urzędnicy płatni znajdować się



zawsze mają z attrybucją głosu informującego lub doradczego. Posługacze także dla wypasdz mogącej posługi, na posiedzeniach rady ogólnej przytomnymi być powinni.

*Art. 4.* Komplet do decyzji rady ogólnej składać się będzie najmniej z sześciu osób, i z prezydującego, który ma moc rozwiązywania równości głosów. Gdyby zaś nie znajdowało się na posiedzeniu tyle urzędników, ile ich do pełności potrzeba, na ten czas prezydujący mocen jest zaprosić z członków czynnych lub opłacających składkę, tyle, ile potrzeba będzie do liczby zupełnej; wszyscy atoli członkowie deklarujący się za czynnych lub opłacających składkę, byź przytomni mogą na posiedzeniach z głosem doradczym, i przez prezydującego wzywani do odbywania zleceń.

*Art. 5.* W miejscu wydziałów, radzcy zatrudniać się będą wszelkimi administracyjnemi czynnościami, stosownie do użycia ich przez wezwanie prezydującego, i na czas oznaczony.

Wolno prezydującemu wezwać członków czynnych lub opłacających składkę do zastąpienia radców. Ktokolwiek użytym będzie do jakiej czynności, i tey dopełnić podeymnie się, winien iest na posiedzeniu następującem zdać sprawę z dopełnionego polecenia; gdy zaś potrzykroć okowiazku tego uchybi, bez wytłumaczenia się przed radą ogólną, rozumie się, iż członkiem czynnym byź nie chce, i za takiego do końca roku etatowego ma byź uważanym.

*Art. 6.* Gdy atoli czynność spisu ubogich, mających się mieścić w domu schronienia, wyciąga stałych i ciągłych zatrudnień, przeto prezydujący wezwie iednego z radców do zaięcia się bez przerwy tą czynnością przez rok cały.

*Art. 7.* Maiąc na uwadze szczupłość funduszów stałych, dochód po większej części Towarz. Dobr. stanowiących, odtąd same tylko osoby w mieście Krakowie lub jego okręgu zrodzone, albo przez lat sześć zamieszkałe, kwalifikowane być mogą w przyjęciu do domu schronienia, i to nie inaczej, tylko przez uchwałę rady ogólnej, której wydział spisu przedstawi kandydatów. W przypadku zaś kwalifikującego się ubogiego w Krakowie lub okręgu urodzonego, albo przez sześć lat zamieszkałego, a znajdującego się w gwałtowney potrzebie, która by wcześniejszego zaratowania wymagała, niż może nastąpić uchwała rady ogólnej; radzca spisu prezesowi o tém doniesie, a prezes przekonawszy się o kwalifikacyi osoby chcącey być umieszczoną w domu schronienia, i o iey gwałtowném ubóstwie, mocen będzie assygnować dla niey płacę dzienną, iaką ubodzy w domu schronienia pobierają, a to aż do czasu przypadającej sessyi, która to płaca ma być dawana codziennie; w takim razie opatrzy się ubogiego kartą bezpieczeństwa. O innych zaś obcych ubogich, starających się być mieszczonemi w domu schronienia, przydujący wydziału spisu doniesie Policyi pośredniej, aby ta, iako włóczęgów, starała się pozbyć z miasta i z kraju; wsparcia zaś dla nich na drogę od Bractwa Miłosierdzia żądać będzie. Wolno iednak iest radzie ogólnej co do lat sześciu zamieszkałości i ważnych przyczyn przyjęcia, dać miejsce modyfikacyi w szczególnych przypadkach.

*Artyk. 8.* Zgromadzeniu dam umieszczonych w Towarzystwie Dobr., lub umieścić się mających, zostawiona iest wszelka wolność czynienia rozrządzeń między sobą, stosownie do istniejącego statutu i dodatkowych niniejszych przepisów. Spodzie-

wa się Towarzystwo Dobroc. iż gorliwość Dam z czystych i czułych serca pochodząca uczuć, wiele i na przyszłość dobrego dla uciążoney nędzą ludzkości przynieść może; wszak w poprzednich latach z uwielbieniem i błogosławieństwem pocieszeni ich staraniem nędzarze ciągłej doznali opieki i troskliwości.

*Art. 9.* Dla tém łatwiejszego dozoru i kontroli w domu schronienia, wezwie i zaprosi prezydujący tyle osób, czyli to z viceprezesów i radców czyli z innych członków czynnych lub składkę dających, ile jest sal w domu schronienia; osoby te nazywać się będą *Oycami i Matkami*; (1) każdemu z tych oyców iedna sala oddaną zostanie pod dozór, to jest ta, iaką sobie z rozpisanych kartek wyciągnie.

Oycowie ci obowiązanyi będą swoje sale odwiedzać często, a naymniey raz w miesiąc; utrzymywać reiestr ubogich w ich izbie umieszczonych, oraz zapisywać kiedy który ubył lub przybył; w przypadku przeniesienia ubogiego do infirmaryi, zachować względem niego szczególne staranie; zaś w razie śmierci, o której niezwłoczną od prowizora wiadomość odbierać powinni, przyłożą starania ile bydz może do porządnego pochowania zwłok zmarłego; do spisania puścizny po nim pozostałej; a co z nią czynić wypadnie, prowizorowi zalecą. Mieć będą bacność na sprawowanie się ubogich, równie iak i na ochędstwo i opatrzenie w nieuchronne potrzeby. Dziesiątnika niedogodnego odmienić mogą, ostrzegłszy o takowey odmianie prowizora. O tém wszystkiém, w czasie posiedzeń zwyczajnych, radę ogólną informować mają. Ka-

---

(1) Wyszczególnimy dostoiny poczet tych religijnych Piastunów ludzkości osierociałey; niektórzy szczególną pieczołowitością odznaczają się.

łacińskich; tedyby zapewne nie zapomniano o nich wspomnieć, albo w tytule VI. tego Synodu, mówiąc o *biskupach*, albo w tytule XIII. o *kościółach i nieodmienianiu ich dóbr*; iako niezapomniano o kapitułach zakonnych mówiąc w tytule XI. o *klasztorach i stanie zakonników*, i nawet pamiętano o kapitułach mniszek w tytule XII. o *mniszkach*: lub też poruczonyby biskupom ich wskrzeszenie, iak poruczono w tytule XV. o *naukach i seminariach*, wskrzeszenie szkół parafialnych, gdzie zaniedbane były, lub poszukiwanie dóbr od nich odpadłych, iak poruczono w tytule XIII w ogólności poszukiwanie dóbr do duchowieństwa przedtém należących.

Musiał przeto ów notaryusz kapitułarny piński, zwać się tak, nie od funkcyi iakiey w kapitule, iakoby wtedy będącey przy katedrze pińskiej; lecz albo od obowiązku sobie poruczonego od biskupa, dawania napisów *capitula* na instrumentach różnego rodzaju, albo że się sądził bydz przybranym od biskupa na obowiązek w tytule VIII. o *notaryuszu i taxie biskupiey* wyszczególniony, „aby „pilnował procesu wszystkich spraw kryminalnych „iako cywilnych.“ Inaczej gdyby on miał bydz członkiem kapituły pińskiej, zapewneby także położony przed nim dziekan piński X. Jan Drożyłowski, był utytułowany iaką prelaturą kapitułną: a co naypewniejsza, że gdyby były te kapituły, tedyby niezaniebano ie wzywać na synody prowincyalne: bo iak na synodzie dyecezalnym wszystko dziać się powinno za wiedzą kapituły dyecezalney; tak na synodach prowincyalnych wszystko stanowić wypada za wiedzą kapituł z całej prowincyi, różne w sobie dyecezye zamykaiącey.

Lecz ani uprzednie synody prowincyalne duchowieństwa ruskiego ziednoczonego, żadney nie czy-

żdy z tych oyców w potrzebie, inney sali oycy do zastąpienia siebie przez czas krótki zaprosić może. Żeby zaś obowiązki oyców i matek tym dokładniej, porządniej i użyteczniej dopełnione były, w każdej sali będzie wypisana imienna lista ubogich, oraz ich opiekunów. Nadto, każdy opatrzony zostanie książeczką mieszczącą w sobie numer sali i stosownie do wytkniętych obowiązków, rubryki.

Prezydująca w zgromadzeniu dam raczy podobnież wezwać tyle dam, ile jest sal do dozorowania, w każdej z nich po iedney, które przyymą zapewne przyjemny czułym ich sercom tytuł matek, dopełniając z uniesieniem duszy przepisanych wyżej obowiązków.

Prezydujący i prezydująca wprowadzą opiekunów do sal właściwych, przedstawiając ubogim, w jakim celu i w jakim znaczeniu osoby te zostały mianowane.

*Art. 10.* Obchod rocznicy zawiązanego Towarzystwa w dniu oznaczonym święcony będzie przez Mszą śpiewaną i Kazanie stosowne do okoliczności, w kościele ś. Piotra, na którą uroczystość jeżeli nie wszyscy Towarzystwa Dobr. członkowie, to przynajmniej rada ogólna, urzędnicy płatni, oycowie i matki, tudzież wszyscy w domu schronienia mieszczący się ubodzy, obecnymi być powinni.

*Art. 11.* Posiedzenia rady ogólnej o godzinie iedenastej odbywać się będą zwyczajnie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca; uwiadomienie nastąpi przez okólne wezwanie i zawieszenie tablicy. Nadzwyczajne zaś sessye, każdego dnia o naznaczonej godzinie, czasem i w mieszkaniu prezydującego za obwieszczeniem poprzedniem, zwołane być mogą.

*Art. 12.* Gdy tak doświadczenie iest zmienne wypadki i okoliczności, w naydokładniejszych urzędzeniach wskazują potrzebę modyfikacyi, przeto, gdyby się z postrzeżeń i raportów okazało, że który artykuł istniejącego statutu, lub dodatkowego niniejszego urzędzenia, wymaga zmiany lub sprostowania: Rada ogólna większością głosów będzie mocna takowe zmiany i sprostowania uchwalić; takowe postanowienia równie obowiązującą moc będą miały, iak statut istniejący z dodatkowym niniejszym urzędzeniem. Do decyzyi uchwał takowych, oprócz liczby urzędników w pełności, podług *Art. 3.* potrzebna iest naymniey trzecia część z oyców i matek, *artykułem 9tym* wskazanych, z głosem stanowczym którzy zgromadzą się na posiedzenie w skutku wezwania, z porządku, ile okoliczności dozwolą, przez prezydującego i prezesową dam.

*Art. 13.* Na ostatek statut istniejący Towarzystwa Dobr. za obowiązujący ogłasza się w tych artykułach, które przez dodatkowe niniejsze urzędzenie uchylonemi i zmienionemi niezostały; które to, dodatkowe niniejsze urzędzenie równie do druku podane mieć chcemy.

Uchwalono na posiedzeniu rady ogólney Towarzystwa dobr. dnia 5. grudnia 1819. (podpisano) Gołuchowski prezydujący. Wodzicki. Nikorowicz. Mieroszewski Stanisław. Mąkowski. X. Teichmann. Nowicki. J. Mączyński. X. Mieroszewski. Mateusz Kirchmayer. Kratzer.

(*Dalszy ciąg w następującym numerze.*)

---

*Rozkaz Rzymsko-Katolickiego duchownego kolegium oznajmujący o NAYWYŻSZEM potwierdzeniu X. Kanonika LAVOISIER na godność Infułata gieranońskiego.*

Ukaz JEHO CESARSKIEY MOŚCI z rzymsko-katolickiego duchownego kolegium pierwszego departamentu dany wileńskiemu rzymsko-katolickiemu konsystorzowi.

Za ukazem JEHO CESARSKIEY MOŚCI pierwszy departament po wysłuchaniu przełożenia Ministra S. D. i N. O. JO. Xiążęcia *Alexandra GALICZYNA* w którym wyrażono: „że JEHO CESARSKA MOŚĆ na przedstawienie JO. Ministra NAYWYŻEY rozkazać raczył mohilewskiemu kanonikowi X. LAVOISIER stosownie do wyboru wileńskiego uniwersytetu na mocy 21. §. aktu jego potwierdzenia; byź infułatem w Gieranonach. O takowem NAYWYŻSZEM zezwoleniu JEHO Xiążęca MOŚĆ zawiadamia kolegium dla doniesienia o tém komu należy, — rozkazał: z wypisaniem kopii tego przełożenia posłać do wileńskiego konsystorza rozkaz dla obiawienia tego Kanonikowi LAVOISIER. Kwietnia 17 dnia, 1825 roku. Na oryginale podpisano:

Assesor Kanonik *Kazimierz DMOCHOWSKI.*  
Sekretarz *Piotr TROFIMOWICZ.*

---

#### N E K R O L O G I.

1. X. *Tomasz SZANIAWSKI* kanonik inflancki dziekan wiszniewski, urodził się 1766. r. w dawniejszém województwie brzeskiém, powiecie prużańskim, nauki odbywał w szkołach łyskowskich. W roku 1786. poświęcił się stanowi duchownemu i wstąpił do seminarium diecezjalnego w Wilnie u XX. Mis-

syonarzów *montis salvatoris*, gdzie przyjął święcenie na kapłaństwo w roku 1790. Po siedmioletniem pełnieniu obowiązków wikarego przy kościele parafialnym iwieyskim, za prezentą Hetmiana OGIŃSKIEGO także (1797) został plebanem a wkrótce otrzymał dostojność kanonika inflanckiego. Wyniesiony na urząd dziekana 1809 r. sprawował go aż do śmierci. Odbywał prócz tego wiele posług w dyecezyi przez swoją zwierzchność do nich powoływany; przez cały przeciąg swojego urzędowania, nigdy ani strofowany, ani karany nie był. — Na szczupłym, bo ledwo 400. r. sr. wynoszącym dochodzie przestając nieszukał większych dostaków i niczém świętości powołania i godności charakteru swojego niesplamił. — Umarł 1825. r. marca 28. dnia opatrzony śś. Sakramentami. Całe iego życie było przykładne i pobożne.

2. X. *Ignacy Adam* CHARUDZKI urodził się roku 1763. w dawniejszym województwie wileńskim; po ukończeniu nauk w szkołach nowogródzkich, obrawszy stan duchowny wstąpił do alumnatu papieżkiego w Brunsbergu w księstwie warmińskim, wyświęcony na kapłana 1797. przez dwa lata zajmował miejsce wikaryusza przy kościele Iebawskim, a w roku 1799. został także plebanem. Mianowany dziekanem kurlandzkim w 1806., siedm lat ciągle pracowity ten urząd sprawował, nakoniec na własną prośbę uwolnionym od niego został. Od roku 1811. aż do 15. zasiadał jak deputat duchowny w piltyńskim *Land-Raths-Collegium*. W ciągu pełnienia tych obowiązków na żadną nagane niezasłużył. Całym iego dochodem była pensya roczna pobierana ze skarbu Monarszego 300 talarów bitych czyli r. sr. 400. i procenta od summ funduszowych. Wynosił się z doczesności d. 14 lutego 1825 r.

---



*Prospekt prenumeraty na dzieło pod tytułem  
ŚPIEWY CHORALNE kościoła rzymsko-katolickiego,  
ułożone w harmonii na organy we trzech  
częściach.*

Komuż nieznana piękność śpiewów kościelnych? — Ich melodia przemawia do serca i przenika duszę człowieka: lecz sposób, i jakim te dla braku pomocy i wzorów, na organach wykonywane bywają, wznieca od dawna życzenie, obmyślenia stosownego do tego przedmiotu dzieła. Temi pobudkami, iako i życzeniem JW. Pasterza dycecezyi krak. o podniesienie tego rodzaju muzyki zachęcony, podpisany przedsięwziął z samych źródeł (Graduału, Antyfonarza, Rytuálu, Psalterza etc.) podług metody własną kilkunastoletnią wprawą nabytey, wydać dla użytku rodaków wszystkie kościoła rzymsko-katolickiego śpiewy choralne. Porządek ich używania, wskazuje podział dzieła, które zawierać będzie :

### W CZĘŚCI PIERWSZEY (z Graduału)

#### A. — R o r a t y,

#### B. — K i r i e i G l o r i a.

- |  |                         |
|--|-------------------------|
| 1. Kirie i Gloria rzymskie.              | 9. Gloria in duplic.    |
| 2. Kirie in festis duplic. Imae classis. | 10. Kirie de Martir.    |
| 3. Kirie dx. 2dae cl.                    | 11. Gloria de Martir.   |
| 4. Kirie per octavas.                    | 12. Kirie in Quadrages. |
| 5. Gloria I. cl.                         | 13. Kirie temp. Pasch.  |
| 6. Gloria de nat. Domini.                | 14. Gloria temp. Pasch. |
| 7. Kirie in dupl.                        | 15. Kirie de passione.  |
| 8. Kirie de Apost.                       | 16. Kirie per annum.    |

#### C. — S e k w e n c y e albo Pograduły.

- |                    |                          |
|--------------------|--------------------------|
| 1. Grates nunc.    | 3. Veni sancte spiritus. |
| 2. Victimae pasch. | 4. Lauda Sion.           |

## D. — Credo.

- |                     |                      |
|---------------------|----------------------|
| 1. Rzymskie.        | 5. Per Octavas.      |
| 2. De Nativit. Dom. | 6. Aliud. p. Octav.  |
| 4. In festis dupl.  | 7. Tempore Paschali. |
| 4. Aliud lublinen.  |                      |

## E.—Sanctus i Agnus.

- |                             |                                     |
|-----------------------------|-------------------------------------|
| 1. Rzymskie                 | 7. Tempore pasch.                   |
| 2. imae class.              | 8. De Passione.                     |
| 3. In festis dupl. 2. clas. | 9. Per Octavam Corporis<br>Christi. |
| 4. De Apost.                | 10. Per Annum.                      |
| 5. per Octavas.             |                                     |
| 6. In Quadragesima.         |                                     |

## F.—Missa pro Defunctis.

## W CZĘSCI DRUGIEY.

(z Psalterza.)

1. Wzory tonów kościelnych.
2. Nieszpory uroczystych świąt całego roku.
3. Kompletę.  
In manus tuas Domine.  
Nunc dimittis.  
Antyfony: Alma, Ave Regina, Regina coeli,  
Salve Regina.
4. Jutrznia.
5. Laudes.
6. Hymnów w liczbie 22.

## W CZĘSCI TRZECIEY.

## P I E Ś N I.

1. Adwentowe.
2. Na wielki post.
3. O zmartwychwstaniu pańskim.
4. Pod czas supplikacyi.
5. Hymn o Salutaris Hostia.
6. Pieśni na Boże Ciało.

7. Przed tak wielkim Sakramentem.
8. Hymn Te Deum laudamus.
9. — Fiant Domine.
10. Pieśni pod czas Mszy świętej. —
11. Salve Regina requialne.

Prenumerata dzieła tego z dwudziestu przeszło arkuszy, in folio złożonego, pomimo znacznych nakładów na sztych ozdobny i dobry papier, kosztować będzie zł. polskich dziesięć; po prenumeracie, która tylko do dnia 30 maja roku b. przyymowaną będzie, cena o połowę podwyższoną zostanie. Dzieło zaś, wydzie ze sztychu w miesiącu sierpniu.

Prenumerować można:

W Krakowie w księgarniach Józefa Mateckiego, Ambr. Grabowskiego, i w Handlu Biasiona.

W Warszawie w składzie sztuk pięknych Władychewicza.

W Wilnie, w księgarni Józefa Zawadzkiego typografa Uniwersytetu.

Dan w Krakowie dnia 24 lutego 1825 r.

*Wincenty GORĄCZKIEWICZ*

*Dyrektor Tow. przy. muzyki człon.  
Tow. nauk. krak. org. kość. K. K.*

---